Lekarz skazany za wykorzystanie seksualne 14-latki strona R1

PRENUMERATA wspólnoty

W każdy wtorek listonosz przyniesie świeży numer naszego Tygodnika wprost do Twoich drzwi.

Zapisy do 20 marca na poczcie lub u listonosza.

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska

biala.24wspolnota.pl

10 - 16 marca 2020 r. ▪ nr 10 (591) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

KORONAWIRUS

Przybywa podejrzanych zakażeniem. Polujemy na mydło i maseczki

Fot.Marek Pietrzela

Do bialskiego szpitala trafiają coraz to nowe osoby z podejrzeniem zakażenia koronawirusem. W kilku miejscach ustawiono plansze wskazujące im specjalną drogę do oddziału zakaźnego. Nasz raport.

Przed bialskim szpitalem pracownicy mocują stabilnie plansze przed wejściem dla pacjentów z podejrzeniem zarażenia koronawirusem

Przeczytaj komentarze na: biala.24wspolnota.pl 4-5

Terespol: Pobiegli w hołdzie żołnierzom wyklętym

s. 24

Ostatnie chwile głosowania na Człowieka Roku

187 głosów

Bogusław Broniewicz

s. 3

Zamiana miejsc w bialskim pogotowiu. Kozioł za Łazowskiego

Tadeusz Łazowski zrezygnował z kierowania bialskim pogotowiem

Zarząd Województwa Lubelskiego powierzył pełnienie obowiązków szefa Arturowi Koziołowi, dotychczasowi wicedyrektorowi

Fot.Marek Pietrzela

s. 6

Galeria „Karuzela" może się rozkręcić

Po półtorarocznej blokadzie sądowo-prawnej można będzie wznowić prace przy budowie Centrum Handlowo-Usługowego „Karuzela". NSA oddalił skargę kasacyjną sąsiadów tej inwestycji.

s. 10

Fot.Marek Pietrzela

Słupy czekają na zadaszenie. Na takim etapie zatrzymały się prace przy budowie galerii Karuzela

Ranking zamożności samorządów. Kto spadł, a kto awansował

s. 16

R E K L A M A

SKUP SAMOCHODÓW

Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

Zapraszamy do oddziału Santander Consumer Banku!

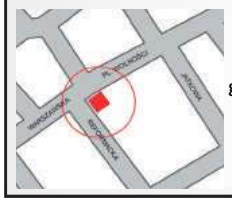

Biała Podlaska
ul. Plac Wolności 28
godziny otwarcia oddziału: pon.pt. 8.30-16.30
godziny otwarcia kasy: pon.-pt. 9.00-16.00

Santander Consumer Bank

NAK. 835 egz. ISSN 1689-4804 INDEKS 248746

eprasa.pl a5b7d0451b

wspólnota

Adres do korepondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 352 06 20
e-mail: biala@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Sylwia Hukaluk
tel. 516 019 186
Beata Malczuk
tel. 515 895 469
malczuk@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk,
redaktor naczelny portalu
biala.24wspolnota.pl,
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel.: 517 070 803
mail: badziak@24wspolnota.pl

Skład
Krzysztof Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
• **Punkt Opłat**
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

12 marca,
godz. 8.00 - 14.30,
Malowa Góra (2),
Dobrynka (7)
13 marca,
godz. 8.30 - 14.30,
Piszczac ul. Sportowa

AUTOPROMOCJA

ZNAJDŹ NAS NA facebook

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

W Białej posadka rzecz rzadka

Nowy bialski podatek

Ugrupowanie bardzo bezpartyjnych, czyli Biała Samorządowa, złożyło do Rady Miasta projekt uchwały w sprawie uchwalenia stref płatnego parkowania w centrum Białej Podlaskiej. Idea jest sensowna, jaką powinno być zwiększenie rotacji samochodów parkujących w „śródmieściu".

Zaproponowano stawki, w tym abonamentowe np. dla mieszkańców tej strefy - 100 zł za rok i dla przyjezdnych 200 zł za miesiąc. Czytelność zamieszczonego na Facebooku projektu pozostawia jednak bardzo wiele do życzenia. Na dodatek pojawiają się błędy w nazwach ulic, co jest dziwne, jak na lokalnych patriotów albo tubylców.

Będą parkometry, dokumenty, kontrolerzy i ...dodatkowa kasa oraz dzięki temu pewnie jakieś etaciki. Komu należy się posadka? W Białej posadka rzecz rzadka. Pomysłodawcy zachowują dyskrecję, nie ujawniając publicznie, jakie będą efekty ekonomiczne oraz koszty tego pomysłu. Konsultują zatem tylko mapę, stawki i zasady. Ziomki samorządowe na interes są gotowe!

Przy wprowadzeniu tego „ekologicznego" podatku władza powinna jednak postarać się o poprawienie funkcjonowania komunikacji miejskiej, która może dać alternatywną szansę dla osób rezygnujących z jazdy swoim samochodem do centrum miasta. Wstyd przypominać obietnicę bezpłatnej komunikacji dla uczniów...

Fot.Marek Pietrzela

Tabula rasa, czyli czysta tablica Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego symbolicznie pokazuje brak postępów. Niektórzy dawni pracownicy związani z komunikacją dopytują się, czy nie można na tych wyświetlaczach podawać ludziom zagrożonym koronawirusem, dokąd mają się udać lub zadzwonić...

Stopy w górę

Bialczanom skoczyła stopa. Niestety, stopa bezrobocia. Znów przekroczyła 10 proc. Za styczeń wyniosła 10,1 proc. i wzrosła od grudnia o 0,3 proc. W powiecie bialskim nawet wzrosła o 0,4 proc. (do 9,8 proc.), a wydawało się, że po rozbudowie międzyrzeckiego Wipaszu będzie o wiele lepiej.

W Białej Podlaskiej, wiadomo, panuje zasada, aby nie dopuszczać obcej konkurencji, a wtedy sami swoi będą mieć zawsze lepiej. Proste? Proste jak Prosta pod więzieniem.

Odmieniają tylko imię

Gminne Centrum Kultury w Kobylanach (gm. Terespol) w sali konferencyjnej gminnego pałacu zorganizowało spotkanie z Maciejem Barmoszem o jego nowej książce o wsi Krzyczew. Przygotowało nawet plakat, poprzez który zaprosiło na „spotkanie autorskie z Maciejem Barmosz".

To już nie pierwszy przypadek w tej gminie, gdy stosuje się ogólnowojskową odmianę nazwisk żołnierzy, czyli brak odmiany.

Niejednokrotnie na kobylańskich salonach nawet rezygnuje się z podawania nazwisk jubilatów, gdyż pokracznie wygląda zapis, gdy odmienia się tylko imię.

Cóż, Terespol, to już Polska i warto stosować zasady poprawności językowej. Szczególnie kiedy to dotyczy jednostki kultury.

Wirusy ciągną za uszy

W niektórych bialskich sklepach z pieczywem starsze sprzedawczynie nie mogą się nauczyć podawania chleba lub bułek poprzez rękawiczkę, której nie używają do pobierania pieniędzy.

Wiadomo, nawet Chińczycy nauczeni skutkami koronawirusa piorą (dosłownie, a nie kryminalnie!) banknoty.

Na pieniądzach żyje bowiem cała dżungla wirusów i bakterii. Pieniążki nie zawsze dają zdrowie... Chlebek podany gołą dłonią, która wcześniej pobierała należność w pieniądzach za uprzednio sprzedane pieczywo, mógłby tylko nadawać się do mycia z mydłem 30 sekund, jak nakazuje sanepid. Warto, aby inspektorzy bez zapowiadania zerknęli na ten proceder (chyba nadal kontrole jednak muszą być anonsowane z wyprzedzeniem na piśmie?).

Marian Empi

Czy urzędnicy i radni zechcą zmienić niesprawiedliwą uchwałę?

Podwyżka to nie przelewki...

Po zmianie naliczania opłat za śmieci bialczanie zaczynają oszczędzać na wodzie.

Janusz Bystrzyński, prezes Bialskich Wodociągów i Kanalizacji „WOD-KAN", powiedział nam, że w styczniu 2020 r. pobór wody był o ponad pięć procent mniejszy, niż w podobnym miesiącu minionego roku.

- To nie jest małe zmniejszenie. Nie wpadamy jednak w panikę, gdyż w innych miastach, gdzie wprowadzono system naliczania opłat za odpady na podstawie zużycia wody, było podobne tąpnięcie. Za wcześniej jeszcze, by wyciągać wnioski – podkreślił prezes.

Podwyżka i zmiana systemu naliczania opłat za śmieci przyniosła podwojenie wpływu należności za odpady pobieranych z czynszem przez Bialską Spółdzielnię Mieszkaniową „Zgoda". Jerzy Adamski, prezes tej spółdzielni, poinformował nas, że o ponad 100 procent wzrosła suma wszystkich wpłat od ok. 6560 mieszkań w zasobach BSM.

Fot.Marek Pietrzela

Gabriela Kuc-Stefaniuk,
rzecznik prasowy bialskiego prezydenta

Ponieważ opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi wyliczamy za rok poprzedni (zgodnie z uchwałą nr IX/107/19 Rady Miasta Biała Podlaska z dnia 30 października 2019 r.), zmiana jest możliwa dopiero po roku. Faktury, które otrzymamy za zużycie wody w 2020 r., nie będą przecież dotyczyły roku poprzedniego, czyli 2019. Wobec powyższego następne deklaracje powinny być złożone do 10 lutego 2021 r. w oparciu o dane z roku 2020, jeżeli nastąpi zmiana wysokości zużycia wody

Niedopracowana uchwała karze przypadkowe ofiary

- Niestety, uchwała o zmianie systemu pobierania opłat za odpady jest niedopracowana. Ludzie się dziwią, dlaczego są karani za miniony rok, kiedy np. na pewien czas wprowadziła się do nich rodzina (opłata naliczana na podstawie poboru wody we wcześniejszym okresie). W takiej sytuacji ojciec z synem muszą płacić aż 82 zł miesięcznie za śmieci. Uchwała nie daje możliwości zwolnienia z niesprawiedliwej opłaty nawet w jednostkowych sytuacjach – podkreśla Jerzy Adamski. Dodaje, że niektórzy prawnicy zastanawiają się, czy nie można wystąpić z roszczeniem o bezpodstawne wzbogacenie się przez miasto... Przytacza też przykład rodziny, w której jest sześcioro dzieci, wymagających kąpieli, rodzice zatem płacą aż 140 zł miesięcznie za śmieci.

Prezes nie ukrywa, że część spółdzielców lekceważy segregowanie odpadów. Kiedy pracownicy spółdzielni zwracają uwagę wrzucającym np. butelki do frakcji mokrej, słyszą wyzwiska. Niektórzy jakby oczekiwali karania ich za brak segregacji.

Petycje z wezwaniem do zmian uchwały i regulaminu

W styczniu do bialskiej Rady Miasta wniesiono trzy petycje dotyczące uchwał śmieciowych. W jednej autor domaga się zwolnienia z części opłat za śmieci, gdy właściciel posesji kompostuje niektóre odpadki.

W innej wnoszący petycje proponuje, by opłatę za gospodarowanie odpadami powinno się ustalać na podstawie faktycznego zużycia wody w okresie, za który jest naliczana, a nie za okres miniony. Autor przypomina, że właśnie z tego powodu mazowiecka Regionalna Izba Obrachunkowa uchyliła uchwały rad miast Marki i Radzymin, które chciały liczyć należności za śmieci na podstawie zużytej wody.

Kolejna petycja w sprawie zmiany uchwały z 30 października 2019 r. dotyczy „Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Biała Podlaska". Wnoszący ją zarzucił, że ten regulamin jest niezgodny z aktami prawnymi na terenie całego kraju, gdyż nie zawiera odpadów zmieszanych. Autor przyznał, iż nie wie, do jakich pojemników może wrzucić m.in. styropian, worek z odkurzacza, zużytą zapalniczkę, długopis i zużytą prezerwatywę. Dotychczasowy regulamin określił, że jest „niekorzystny dla mieszkańców i niedostosowany do miejscowych warunków. Nie jest zachęcający do selektywnego zbierania odpadów".

Urzędnicy magistratu zaznaczyli, iż przewidywanym terminem na rozpatrzenie tych petycji może być 13 marca.

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy bialskiego prezydenta, poinformowała nas, że obecnie: nie jest planowana zmiana uchwały śmieciowej.

Marek Pietrzela

W Człowiek Roku 2019
Ziemi Bialskiej

ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

.....
IMIĘ I NAZWISKO

eprasa.pl a5b7d0451b

Ostatnie dni głosowania w plebiscycie na Człowieka Roku

Łukasz Pogorzelski
sms pod numer 72051
o treści: ww.6

Riad Haidar
sms pod numer 72051
o treści: ww.4

Anna Chwałek
sms pod numer 72051
o treści: ww.2

Anna Stolarczuk
sms pod numer 72051
o treści: ww.7

Czesław Węgrzyniak
sms pod numer 72051
o treści: ww.10

Marcin Stefaniec
sms pod numer 72051
o treści: ww.8

Łukasz Dragun
sms pod numer 72051
o treści: ww.3

Liderem naszego plebiscytu na Człowieka Roku Ziemi Bialskiej 2019 jest nadal Bogusław Broniewicz.

Oto liczba głosów z niedzieli.

O zwycięstwie zdecyduje suma głosów oddanych za pomocą publikowanych w naszym tygodniku kuponów oraz głosów SMS.

Aby oddać głos na wybranego kandydata, należy wysłać SMS pod numer 72051 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata (koszt SMS: 2,46 zł z VAT) lub dostarczyć do naszej redakcji (adres w stopce redakcyjnej) wypełniony kupon.

Głosowanie trwa do środy, 11 marca 2020 r. do godz. 23:59. O zaliczeniu głosów z kuponów decyduje data ich faktycznego wpłynięcia do siedziby redakcji w regulaminowym terminie.

Dariusz Jędryszka

R E K L A M A

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 17,4% i wyliczono ją na dzień 12.11.2019r. na reprezentatywnym przykładzie. Oferta dotyczy kredytu konsolidacyjnego na kwotę do 200 000 zł udzielonego na okres do 10 lat. Warunkiem skorzystania z oferty jest konsolidacja co najmniej jednego zobowiązania z innego banku. Oferta dostępna w placówkach franczyzowych. Szczegóły i warunki oferty, w tym opłaty i prowizje dostępne w placówkach franczyzowych (nie dotyczy placówek własnych Banku). Lista placówek, ze wskazaniem placówek franczyzowych dostępna na getinbank.pl. Udzielenie i wysokość kredytu uzależnione są od wyniku badania i oceny zdolności kredytowej. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Pośrednik kredytowy jest umocowany przez Getin Noble Bank S.A. do zawierania w imieniu i na rzecz Banku umów o kredyt konsumencki i rachunek bankowy oraz wykonywania czynności faktycznych związanych ze wskazanymi umowami. Getin Bank jest częścią Getin Noble Bank S.A.

W SKRÓCIE

Melina z wódką 55-latki

Policjanci ustalili, że 55-letnia bialczanka w miejscu swojego zamieszkania wytwarza alkohol ze spirytusu i a następnie go sprzedaje. Dotarli do osoby, która zakupiła tego typu alkohol. W trakcie przeszukania pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych w środę ujawnili i zabezpieczyli, jak zapisali „bezbarwną ciecz o zapachu alkoholu".

Dosłownie śmierdząca sprawa na pętli

W środę z pętli autobusowej przy bialskiej ul. Francuskiej przestępca zabrał kabinę sanitarną tzw. toi toi. Policjanci z KMP Biała Podlaska poszukują osoby, która przywłaszczyła toaletę przenośną.

Oszukał z dostawą bezwartościowej gry

Oszust na portalu ogłoszeniowym zaoferował sprzedaż gry. Kiedy bialczanin uregulował należność doręczycielowi, okazało się po pewnym czasie, że przestępca przesłał inną grę, niż wystawił do sprzedaży, bezwartościową dla pokrzywdzonego. Pokrzywdzony powiadomił policję, która poszukuje oszusta.

Miał marihuanę przy sobie i w domu

Podczas legitymowania 21-letniego bialczanina na ul. Dalekiej policjanci ujawnili u niego marihuanę. Dodatkowo natrafili na narkotyki również w miejscu zamieszkania mężczyzny. Zdaniem mundurowych, z zabezpieczonej marihuany można byłoby sporządzić ponad 25 porcji tego narkotyku.

Ofiara kombinowanego wyłudzenia

Oszust najpierw na numer telefonu komórkowego, jak i na adres poczty elektronicznej mieszkańca Białej Podlaskiej wysłał informację o zatrzymaniu wysłanej przesyłki pocztowej z uwagi na przekroczenie jej wagi i konieczności dopłaty niewielkiej kwoty.

W dolnej części tej wiadomości był link „zapłać". Po jego kliknięciu bialczanin został przekierowany na stronę internetową, gdzie wybrał swój bank, celem dokonania płatności. Następnie został przekierowany na stronę swego banku, gdzie poprawnie wprowadził login i hasło. Na swoją komórkę otrzymał sms z kodem autoryzacyjnym, który wprowadził, a następnie zaakceptował wykonanie przelewu nie sprawdzając wysokości przelewanej kwoty.

Oszust ukradł znaczną sumę pieniędzy.

Wandal pozostawił ślady

Na ul. Narutowicza wandal porysował twardym narzędziem powłokę lakierniczą auta marki Volvo. Poszkodowanym jest mieszkaniec gm. Zalesie.

Wycofał ciężarówkę na pieszą

Na bialskiej ul. Narutowicza kierujący samochodem ciężarowym marki Renault 39-latek z Siedlec najechał tyłem pojazdu na idącą chodnikiem 80-letnią bialczankę. Policjanci wstępnie ustalili, że nastąpiło to podczas cofania ciężarówki z posesji na ulicę. Piesza przewieziona została do szpitala. Kierowca i piesza byli trzeźwi.

(pim)

R E K L A M A

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA
NA CMENTARZU KOMUNALNYM
W BIAŁEJ PODLASKIEJ.
▪ USŁUGI POGRZEBOWE
▪ ADMINISTRACJA CMENTARZY
▪ PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY ZMARŁYCH
▪ FORMALNOŚCI URZĘDOWE
hades-biala.pl
▪ KAMIENIARSTWO
scalpro.pl
▪ WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN
lignart.pl
▪ KWIACIARNIA
poppyflowers.pl
HADES Makcymiuk i Wspólnicy
83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849
WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.
Aleje Jana Pawła II 25
Biała Podlaska
Wisznicka 1
Łomazy

eprasa.pl a5b7d0451b

URZĄD PRACY **tel.: 83 341 65 00**

Stanowisko	Miejsce pracy	Płaca
Pracownik cmentarza	Biała Podl.	4000zł.
Specjalista ds. sprzedaży	Biała Podl.	1300zł.
Nauczyciel jęz. polskiego	Misie	2782zł.
Pracownik produkcji	Międzyrzec Podl.	17zł/godz.
Specjalista ds. zarządzania i organizacji	Biała Podl.	1300zł.
Pracownik biurowy	Biała Podl.	3000zł.
Monter ociepleń budynków	Biała Podl.	2600zł.
Posadzkarz	Biała Podl.	2600zł.
Pracownik fizyczny	Biała Podl.	17zł/godz.
Pracownik budowlany	Biała Podl.	2600zł.
Doradca klienta	Biała Podl.	17zł/godz.
Kierownik działu zakupów	Biała Podl.	1300zł.
Operator koparki przeładunkowej	Terespol	4000 – 5500zł.
Monter instalacji sieci sanitarnych	Biała Podl.	2600zł.
Psycholog	Konstatntynów	1450zł.
Pracownik fizyczny punktu skupu złomu	Terebaela	2600- 3300zł.
Fizjoterapeuta	Biała Podl.	2600zł.
Mechanik maszyn rolniczych	Terespol	17zł/godz.
Pracownik przygotowujący posiłki (fast - food)	Międzyrzec Podl.	2600zł.
Sprzedawca - florysta	Terespol	2600zł.
Kucharz kuchni orientalnej	Biała Podl.	2600zł.
Pedagog szkolny	Tuczna	2782 – 3817zł.
Sprzątaczka	Biała Podl.	1300zł.
Magazynier	Biała Podl. , Międzyrzec Podl.	3000zł.
Pracownik fizyczny na budowie	Biała Podl.	5000zł.
Terapeuta środowiskowy	Biała Podl.	2800zł.
Kierowca sam. ciężarowego	Rokitno	5000zł.
Asystent projektanta	Miedzyrzec Podlaski	2600zł.
Opeator maszyn rolniczych	Cicibór Duży	2600zł.
Monter izolacji budowlanych	Biała Podl.	2600zł.
Monter zabudowy i robót wykończeniowych	Biała Podl.	2600zł.
Zootechnik	Międzyrzec Podl.	3500zł.
Sprzedawca w sklepie medycznym	Biała Podl.	2700zł.
Pracownik fizyczny	Huszcza Pierwsza	2600- 4000zł.
Żałobnik	Wisznice	5000zł.
Pracownik fizyczny	Biała Podl. Wisznice	2800 - 6000zł.
Operator koparko - ładowarki	Grabanów	4500zł.
Brukarz	Grabanów	4000zł.
Sprzedawca	Terespol	17zł/godz.
Kamieniarz	Biała Podl.	2600zł.
Fryzjer	Miedzyrzec Podlaski	2600zł.
Kierowca autobusu	Biała Podl.	3200zł.
Kierownik ds. transportu	Międzyrzec Podl.	2600zł.
Asystent geodety	Biała Podl.	2600 – 4000zł.
Agent ubezpieczeniowy	Biała Podl.	1300zł.
Brukarz	Biała Podl.	2600zł.
Pracownik produkcji	Stasiówka	2800zł.
Stolarz	Stasiówka	2800zł.
Krawcowa	Stasiówka	17zł/godz.
Lektor jęz. angielskiego	Międzyrzec Podl.	20zł/godz.
Operator zagęszczarki gruntu	Dokudów Drugi	2600zł.
Pracownik biurowy - ekonomista	Biała Podl.	3000zł.
Spawacz	Biała Podl.	2600zł.
Fryzjer	Rakowiska	2250zł.
Cukienik	Międzyrzec Podl.	2600zł.
Operator maszyn do obróbki drewna	Wólka Dobryńska	2600zł.
Doradca klienta	Biała Podl.	2600zł.

W powiecie ziemskim i grodzkim są wydzielone na wypadek epidemii trzy miejsca

Koronawirus: p zakażeniem. Po

„Badania wykluczały do tej pory zachorowanie na SARS-CoV-2”

Fot.Marek Pietrzela

W kilku miejscach przed bialskim szpitalem są plansze wskazujące drogę do oddziału zakaźnego

Do bialskiego szpitala trafiają coraz to nowe osoby z podejrzeniem zakażenia koronawirusem. W kilku miejscach ustawiono dla nich plansze wskazujące drogę do oddziału zakaźnego.

Sytuacja może zmienić się z dnia na dzień, z godziny na godzinę. Specjaliści żyją jak na wulkanie. W środę na drzwiach bialskiego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego pojawiły się karteczki z informacją o wprowadzeniu od 4 marca aż do odwołania na oddziale obserwacyjno-zakaźnym odwiedzin pacjentów. Wieczorem na Facebooku krążyła wiadomość, że w tym szpitalu leży pacjent z podejrzeniem zakażenia koronawirusem, a drugi, również z podejrzeniem zakażenia, został przewieziony do jednego z lubelskich szpitali. W czwartek rano Magdalena Us, rzecznik bialskiego szpitala podała uspokajającą wiadomość, że wyniki dwóch pacjentów nie potwierdziły zachorowania na koronawirusa.

- Jeżeli ktoś w ciągu ostatnich 14 dni był w północnych Włoszech lub Chinach i ma gorączkę, czyli minimum 38°C i kaszel, powinien jak najszybciej skontaktować się z sanepidem i udać się do najbliższego szpitalnego oddziału chorób zakaźnych, ale nie środkami transportu publicznego – apelowała.

W piątek Marcin Nowik, dyrektor bialskiej Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej i zarazem powiatowy inspektor sanitarny, powiedział nam, że akurat tego dnia przyjęto na oddział zakaźny kolejną osobę, od której pobrano próbki na obecność koronawirusa SARS-Covid 19.

- Przyjechała ona ostatnio z Gdyni i w piątek zgłosiła się na badania – podkreśla dyrektor.

Wyjaśnia, iż wcześniej przyjęto trzech pacjentów z podejrzeniem zakażenia koronawirusem Covid-19. Były one hospitalizowane na czas badań.

Inspektor ostrzega i radzi

- Na szczęście nie potwierdziły się obawy. Badania pozwoliły wykluczyć obecność tego koronawirusa. W sumie także nadzorowaliśmy 18 osób, które mogły kontaktować się z osobami zakażonymi. Zaleciliśmy im pozostanie w domu, ograniczenie kontaktów z innymi ludźmi oraz samokontrolę, m.in. mierzenie temperatury – wyjaśnia Marcin Nowik, dyr. bialskiej PSSE. Ostrzega, że jeśli ktoś kontaktował się z osobami chorymi, wrócił z krajów, gdzie jest wiele zachorowań na koronawirusa, ma wysoką gorączkę, powyżej 38 stopni C, kaszle i odczuwa duszność, powinien zadzwonić na numer infolinii Narodowego Funduszu Zdrowia (tel. 800 190 590).

Dyrektor PSSE przyznał, że niepokojące są zachorowania na zwykłą grypę sezonową aż ponad 5,2 tys. osób w Białej Podlaskiej i w powiecie bialskim. Zaznaczył jednakże, aby nie panikować, gdyż współczynnik zachorowań na grypę na 1 tys. mieszkańców jest u nas jednak mniejszy w obecnym roku, niż w 2019 r.

- Stosujmy się do zaleceń, aby kichać nie na ludzi, a w zgięcie łokcia, a chusteczki do nosa po użyciu wyrzucać i myć ręce wodą z mydłem przez 30 sekund. Kiedy panie mają dłuższe paznokcie, powinny dokładnie umyć opuszki palców. Unikajmy dotykania rękoma ust, oczu i nosa – przypomina powiatowy inspektor.

Nadmienia, iż w powiecie ziemskim i grodzkim są wydzielone na wypadek epidemii trzy miejsca kwarantanny, m.in. jednym jest internat Zespołu Szkół w Leśnej Podlaskiej.

Zabieganie o maski i środki do dezynfekcji

Zapytany o sytuację z koronawirusem Wiesław Zaniewicz, dyrektor Szpitala Powiatowego w Międzyrzecu, odpowiada, iż opracowana została instrukcja dotycząca postępowania z osobami potencjalnie zarażonymi.

- Przyjmujemy reżim sanitarny. Ograniczamy poruszanie się po szpitalu. Mamy kłopoty z dostawcami maseczek, ale jeszcze sobie radzimy na ten moment. Dajemy radę też z dostawami środków do dezynfekcji. Podejmujemy działania, zgodnie z wytycznymi Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, aby zminimalizować zagrożenia i chronić personel – mówi dyrektor szpitala.

Andrzej Mironiuk, radny powiatu bialskiego i zarazem naczelnik wydziału edukacji, kultury i sportu Urzędu Miasta w Międzyrzecu, też potwierdza, że w mieście nie ma paniki.

- W szkołach mamy normalne zajęcia, choć dzieci chorują na zwykłą grypę. Nie ma skali, która by nas zaniepokoiła – wyjaśnia naczelnik. Dodaje, że obecnie nie ma większych imprez, które trzeba byłoby odwoływać.

- Ludzie kupują częściej olej, cukier i jeśli są maseczki. Nie wiedziałem jednak masowego wykupowania towarów - mówi.

W międzyrzeckich aptekach trudno kupić maski ochronne.

- Od około miesiąca nie ma masek. Na szczęście, poprawia się sytuacja z dostawami leków. Wcześniej były duże problemy, a teraz sytuacja jest znacznie lepsza – słyszymy w aptece przy ul. Rymarskiej. Podobnie w aptece Pharmacon nie ma maseczek.

- Nie ma ich w hurtowniach – mówi farmaceuta. Zapytany o środki do dezynfekcji, odpowiada, że są tylko gaziki.

Znany poeta Ryszard Kornacki

Zachorowania na grypę w obecnym sezonie

Do dnia 6 marca:

- Biała Podlaska 2358 zachorowań,

18 hospitalizacji, 1 zgon;

- powiat bialski 2853 zachorowania, 29 hospitalizacji.

eprasa.pl a5b7d0451b

kwarantanny, m.in. jednym jest internat Zespołu Szkół w Leśnej Podlaskiej

rzybywa podejrzanych lujemy na maseczki

Fot.Marek Pietrzela

Puste półki w Kauflandzie po mydle w płynie

Na zwykłą grypę zachorowały już w powiecie bialskim 2853 osoby, a w Białej Podlaskiej 2358 pacjentów, spośród których nawet jeden zmarł.

potwierdził nam, że ostatnio znacznie poprawiło się zaopatrzenie w leki w międzyrzeckich aptekach. - Cieszy, że w naszym mieście nie ma paniki z zakupami. Widziałem, że ludzie jedynie wykupują makaron. W Delikatesach widziałem ostatnio pełne półki towarów – mówi nam Ryszard Kornacki.

Janusz Skólimowski, wicestarosta bialski zamieszkały w Międzyrzecu, przyznaje, że obawia się czy dojdzie do skutku organizacja w jego mieście w kwietniu na stadionie miejskim finałów województwa lubelskiego turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku". Podobnie pod znakiem zapytania stoją międzynarodowe mistrzostwa w wyciskaniu sztangi leżąc w Zalesiu.

Już 10 kwietnia w sali widowiskowo-konferencyjnej BCK przy bialskiej ul. Brzeskiej organizowany jest XI Sejmik Kobiet Powiatu Bialskiego. Czy przybędzie na imprezę ponad 100 odważnych pań?

Maski może będą w kwietniu

W bialskich aptekach też trudno zakupić maski ochronne. Bialczanie oblegają niektóre apteki, w których poprawiło się zaopatrzenie w leki. Przed kilkoma dniami widzieliśmy, że przy aptece przy bialskim pl. Wolności tylko była jedna klientka. Miała szczęście, bo akurat dostarczono tam zwykłe maski ochronne po 1 zł sztuka.

Wcześniej bialczanie mogli kupić maseczki w sklepie z artykułami BHP. Powiedziano nam tam, że następna dostawa może będzie w kwietniu. Podobnie w sklepie z artykułami medycznymi sprzedawczynie nie wiedzą, kiedy nastąpi dostawa masek. Klienci wykupują też rękawiczki nitrylowe i płyny do dezynfekcji. W bialskim markecie Kauflandu zaś w piątek puste miejsca na półkach pojawiły się tylko po wykupionych różnych rodzajach mydła w płynie.

A może koronawirus przyjedzie zza Buga?

Na razie w kraju pomijane jest zagrożenie związane w możliwością zawleczenia koronawirusa z Białorusi, gdzie do piątku było sześć osób zarażonych wirusem Covid-19. Z ogólnej liczby zakażonych cztery przypadki dotyczą Mińska, dwa - Witebska. Do Brześcia przybywają studenci z Chin. 17 Chińczyków po powrocie z ferii zimowych przeszło dwutygodniową kwarantannę i laboratoryjne badania. 21 kolejnych studentów Brześcia jeszcze nie wróciło z Chin.

Do środy około 14,5 tysięcy osób na Białorusi zostało poddanych obserwacji w związku z ryzykiem rozprzestrzeniania się koronawirusa.

Tomasz Barszcz,
wiceprezes Okręgowej Rady Aptekarskiej w Lublinie

Już w obecnym tygodniu może zacząć się poprawiać zaopatrzenie aptek w maseczki

- Kiedy wcześniej nastąpiło zmasowane wykupowanie masek z aptek, sprzedano nawet zapasy, które nie cieszyły się zainteresowaniem klientów. Wytwórcy na terenie kraju ruszyli z większą produkcją. Pojawiły się jednak nieracjonalne oferty kierowane do hurtowni i aptek z cenami, które wzrosły z kilkudziesięciu groszy do kilkunastu złotych za sztukę. Cena fizelinowych wzrosła dziesięciokrotnie. Teraz zaczęła spadać do ok. 1 zł za sztukę. Te maski o niższym standardzie wystarczą do 1 godziny w komunikacji zbiorowej lub w większej grupie ludzi. Dzięki segregacji nieuczciwych ofert udało się nam zbić ceny. Za chwilę pojawi się wielu producentów. Do aptek dotrą w obecnym tygodniu też maski wielokrotnego użytku FF3 zapewniające maksymalną ochronę, a ceny ich będą wynosić ok. 20-30 zł za sztukę. Ruszyła już bardzo duża produkcja płynów do dezynfekcji. Zostaną odtworzone zapasy w aptekach. Dobrze, że są te płyny w szpitalach i w opiece zdrowotnej. Coraz częściej są stosowane do dezynfekcji miejsc narażonych na przenoszenie wirusów, m.in. klamek.

Na razie Straż Graniczna nie jest wyposażona w maski ochronne. Por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, powiedział nam, że to graniczny inspektor sanitarny decyduje o działaniach na przejściach granicznych.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Renata Sierniawska,
kierownik sekcji handlu Społem PSS w Białej Podlaskiej

- Notujemy zwiększone zakupy artykułów spożywczych: mąki, cukru, ryżu, kaszy, oleju i konserw. Z przemysłowych artykułów klienci więcej kupują papier toaletowy oraz antybakteryjne mydła w płynie. Na bieżąco uzupełniamy zapasy. Największy ruch panuje w naszych sklepach przy Terebelskiej i Jatkowej oraz w Arendzie w centrum. Jesteśmy w stanie obsłużyć wszystkich. Niczego z tych poszukiwanych artykułów nie brakuje

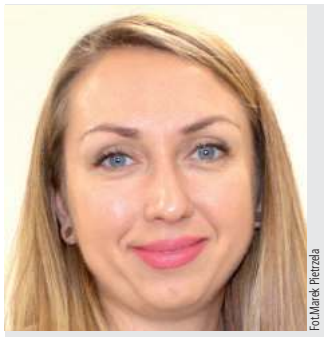

Fot.Marek Pietrzela

Magdalena Us,
rzecznik prasowy bialskiego szpitala

- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej jest w stanie podwyższonej gotowości. W związku z możliwością wystąpienia zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 na terenie województwa lubelskiego i związaną z tym potencjalną koniecznością hospitalizacji i leczenia pacjentów podejrzanych o zakażenie oraz zakażonych wirusem, wojewoda lubelski nałożył na wybrane podmioty lecznicze, które w swoich strukturach posiadają oddziały zakaźne obowiązek pozostawania w stanie podwyższonej gotowości od dnia 28 lutego 2020 r. do odwołania w celu przyjęcia osób znajdujących się w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego. Jeśli w ciągu ostatnich 14 dni byłeś w miejscu, gdzie występuje koronawirus i zaobserwowałeś u siebie objawy, takie jak: gorączka, kaszel, duszność i problemy z oddychaniem, to: bezzwłocznie powiadom telefonicznie stację sanitarno-epidemiologiczną od godz. 730 do 1505 - tel. 83 344 41 60 całodobowo - tel. 505-187-728 lub w przypadku nasilonych objawów zadzwoń pod numer alarmowy 112 lub zgłoś się bezpośrednio na Izbę Przyjęć Oddziału Obserwacyjno-Zakaźnego tel. 83 41 47 265 tel. 800 190 590 - numer infolinii Narodowego Funduszu Zdrowia dotyczącej postępowania w sytuacji podejrzenia zakażenia koronawirusem

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

R E K L A M A

Darmowy kredyt gotówkowy do 4000 zł
RRSO 0%
Teraz wyższa kwota!

Nieważne, na co potrzebujesz gotówki. Teraz zrealizujesz własne cele **bez ponoszenia dodatkowych kosztów,** bo kredyt gotówkowy dostajesz **za darmo!**

3x0%
Oprocentowanie **0%**
Prowizja **0%**
Pozostałe koszty **0%**

Kredyt **do 4000 zł**
Okres kredytowania **do 10 miesięcy**

Chcesz wiedzieć więcej? **Zapraszamy!**

Pl. Jana Pawła II 9, 21-560 Międzyrzec Podl.
tel. 509 777 706, 509 777 513
www.asf.com.pl

ASF
ADAMCZUK SERWIS FINANSOWY

Adamczuk Serwis Finansowy działa jako pośrednik kredytowy następujących banków: Alior Bank S.A., Getin Noble Bank S.A., Nest Bank S.A., Bank Pocztowy S.A. ,Santander Bank Polska SA. Sprzedaż produktów bankowych i pożyczkowych odbywa się również, za pośrednictwem operatorów: Helikon, Dom Finansowy QS, W zakresie umów ze współpracującymi bankami i firmami pożyczkowymi Adamczuk Serwis Finansowy jest umocowany do: przedstawiania oferty kredytowej/pożyczkowej; przetwarzania danych, informacji i dokumentów dotyczących osób ubiegających się o kredyt/pożyczkę oraz przekazywania im informacji i dokumentów kredytowych; (w niektórych przypadkach) podpisywania umów kredytu/pożyczki i/lub wypłaty kwoty kredytu/pożyczki na podstawie otrzymanych pełnomocnictw; wyjaśniania przyczyn braku spłaty kredytu/pożyczki. Niniejsza oferta nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego. Stan na dzień 10 kwietnia 2019 r.

eprasa.pl a5b7d0451b

Z ŻYCIA PSW

DZIEŃ OTWARTY PSW

11 MARCA 2020

PRZYJDŹ I STUDIUJ Z NAMI!

Dzień Otwarty będzie niepowtarzalną okazją, aby zobaczyć, jak studiuje się na PSW i dlaczego warto stać się częścią naszej społeczności akademickiej.

Podczas wydarzenia będzie można uzyskać wiele informacji i spotkać się ze studentami zaangażowanymi w działalność różnorodnych organizacji. Przedstawimy pełną ofertę kierunków.

Podzieliliśmy przestrzeń akademicką na specjalne strefy tematyczne:

Wszystkiemu towarzyszyć będą pokazy kół naukowych, nowych technologii oraz wycieczki po uczelnianym kampusie.

Wśród wielu atrakcji należy też wspomnieć o licznych konkursach i quizach z nagrodami.

Szczegółowe informacje o programie wydarzenia dostępne są na naszej stronie internetowej www.pswbp.pl

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

STUDIUJ W PSW
www.pswbp.pl

Lekarze uratowali życie niemowlaka

Kto skrzywdził półtoramiesięcznego Jasia?

Prokuratura wyjaśnia, kto naraził niemowlaka na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Śledczy wyjaśniają, jak doszło do zaniedbań w opiece nad dzieckiem i dlaczego miało ono krwiaki na główce.

Chłopczyk z podejrzeniem zapalenia płuc został przywieziony 28 stycznia na oddział neonatologiczny Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. - Szczegółowe informacje na temat postępowania leczniczego nie mogą być udostępnione" szpital nie ma prawa o nich informować. 29 stycznia dziecko zostało przetransportowane do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie w celu dalszej diagnostyki i konsultacji – tylko tyle wyjaśniła Magdalena Us, rzecznik prasowy bialskiego szpitala. To prawdopodobnie w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie stwierdzono, że odwodniony niemowlak z odparzeniami miał krwiaki na głowie. Sygnał trafił do prokuratury.

Na nasze pytanie o działania organów ścigania podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, odpowiada:

- 6 lutego do Komisariatu Policji w Wisznicach wpłynęły materiały z Prokuratury Rejonowej w Białej Podlaskiej celem wszczęcia dochodzenia w sprawie narażenia dziecka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Czynności w sprawie realizowane były na polecenie prokuratora - wyjaśnia.

Podkomisarz dodaje, że obecnie materiały sprawy znajdują się w prokuraturze.

Bialski prokurator rejonowy Edyta Winiarek potwierdziła, iż Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej nadzoruje dochodzenie w sprawie zaistniałego do dnia 28 stycznia 2020 r. narażenia małoletniego Jana B. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu tj. o przestępstwo z art. 160 §2 kk.

- W sprawie niniejszej zażądano od placówek medycznych dokumentacji leczenia małoletniego. Przesłuchano osoby mogące mieć wiedzę o zdarzeniu. Po skompletowaniu materiału dowodowego zostanie podjęta decyzja w zakresie potrzeby wywołania opinii, jej zakresu oraz specjalności biegłych. Dalsze decyzje będą podejmowane w miarę postępów śledztwa – podkreśla prokurator.

Nadmienia, iż prokuratura wstąpiła do postępowania toczącego się przed Sądem Rejonowym III Wydziałem Rodzinnym i Nieletnich dotyczącym tej kwestii. W bialskim sądzie toczy się sprawa o wydanie zarządzeń opiekuńczych i ograniczenie władzy rodzicielskiej.

(Pim)

Roszada dyrektorska w bialskim pogotowiu

Dotychczasowy dyrektor Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białej Podlaskiej, Tadeusz Łazowski, zrezygnował z kierowania tym zakładem opieki zdrowotnej, a Zarząd Województwa Lubelskiego powierzył pełnienie obowiązków szefa Arturowi Koziołowi, dotychczasowemu wicedyrektorowi ds. administracyjno-technicznych.

Fot.Marek Pietrzela (archiwum)

W grudniu 2018 r. Artur Kozioł został powołany na stanowisko zastępcy dyrektora pogotowia

Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka województwa lubelskiego, poinformował nas, że przed kilkoma dniami radny powiatu bialskiego, Tadeusz Łazowski (PSL), złożył rezygnację ze stanowiska dyrektora Stacji Pogotowia Ratunkowego SP ZOZ i poprosił o pozostawienie go na stanowisku wicedyrektora.

- W czwartek Zarząd Województwa Lubelskiego podjął uchwałę o powierzeniu pełnienia obowiązku dyrektora pogotowia Arturowi Koziołowi na czas nie dłuższy niż trzy miesiące. Następnie zostanie przeprowadzony konkurs na to stanowisko – wyjaśnia rzecznik.

Artur Kozioł przez lata współpracował blisko z obecnym posłem PiS Dariuszem Stefaniukiem. Najpierw razem trenowali boks.

Kiedy Stefaniuk został bialskim prezydentem, w Straży Miejskiej został zatrudniony Kozioł, który był absolwentem AWF z wieloma uprawnieniami. Gdy zyskał popularność po wprowadzeniu miejskich bezpłatnych szkoleń z samoobrony, awansował na wicekomendanta, a następnie na komendanta straży.

Po wyborach samorządowych, gdy Dariusz Stefaniuk został wicemarszałkiem woj. lubelskiego, w grudniu 2018 r. Artur Kozioł został powołany na stanowisko zastępcy dyrektora pogotowia. W minionym roku głośny w kraju stał się jego sukces ze skonstruowaniem przycisku alarmowego dla ratowników medycznych.

(pim)

Spóźniona obrona Czeczenki podczas deportacji

Przed kilkoma dniami duży rezonans wywołała sprawa obrony przez posłów Lewicy oraz Fundację Ocalenie 21-letniej Czeczenki Khedy przed deportacją z naszego kraju. Było to już jednak za późno.

- To właśnie ona znalazła ciało swojej starszej siostry zabitej przez żołnierzy reżimu w komórce ich domu. Ze szkoły, do której chodziła, została porwana dziewczyna o tym samym imieniu i nazwisku. Służby groziły, że kolejne dzieci, w tym Khedę czeka podobny los, co jej siostrę. Musiała uciec – tak działaczka Fundacji Ocalenie na Facebooku dramatycznie opisała życie Khedy w Czeczenii.

W czwartek zaalarmowała media, że młoda Czeczenka została przewieziona ze strzeżonego ośrodka w Białej Podlaskiej na Okęcie.

- Zostanie wsadzona na samolot do Moskwy i zostawiona tam bez pomocy. Stan zdrowia Khedy nie pozwala na deportację. Cierpi na zaburzenia potraumatyczne, nerwicę i depresję. Ma przewlekłe zaburzenia krążenia mózgowego, równowagi hormonalnej, jednym z wielu objawów są ataki padaczkowe. Podejrzewany jest także tętniak mózgu – działaczka Fundacji Ocalenie potęgowała zagrożenie.

Dużego wsparcia udzielili fundacji parlamentarzyści Lewicy. Duża grupa z tej partii na czele z posłanką Marceliną Zawiszą i Adrianem Zandbergiem z Razem oraz prawnikami nie zdołała przeciwstawić się działaniom Straży Granicznej.

- Nie dopuszczono do niej prawnika, odebrano jej telefon komórkowy, nie pozwolono nic zjeść i umieszczono na pokładzie samolotu – posłanka przedstawiła cierpienia Czeczenki.

Jeszcze wieczorem w czwartek fundacja poinformowała, że Kheda wylądowała w Moskwie i ma kontakt z rodziną. Służby rosyjskie pozwoliły jej wyjść z lotniska. Dzięki pomocy dobrych ludzi Fundacja Ocalenie pomoże utrzymać się Czeczence w stolicy Rosji.

Na wielu portalach oraz na forach internetowych i prasie pojawiły się ataki na polskie urzędy, że nie uznały za uzasadnione przyznać Khedzie ochrony w Polsce.

Zapytany przez nas o przyczyny „bezdusznego" działania wobec Czeczenki por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, wyjaśnił:

- Ta kobieta nie uzyskała w naszym kraju statusu uchodźcy. Prowadzący postępowanie Urząd ds. Cudzoziemców zobowiązał ją do opuszczenia Polski. Kiedy tego nie wykonała, zgodnie z prawem Straż Graniczna musiała deportować kobietę do kraju pochodzenia – tłumaczył Dariusz Sienicki.

(Pim)

Siła fundacji

Fundacja Ocalenie działa od 2000 roku, wspiera migrantów i migrantki w integracji i indywidualnym rozwoju. Jak ujawnia na swojej stronie internetowej, była finansowana m.in. przez Fundację im. Stefana Batorego i Open Society Foundations, założone przez słynnego amerykańskiego miliardera George`a Sorosa.

Pogranicznicy zatrzymali pojazd warty 160 tys. zł

Fot.NOSG

Zatrzymany samochód marki Land Rover wart był ok. 160 tys. zł

TERESPOL Na terenie drogowego przejścia granicznego w minionym tygodniu podczas kontroli Straż Graniczna zatrzymała podróżnego. Obywatel Białorusi próbował land roverem wyjechać z Polski. W czasie kontroli granicznej funkcjonariusze ujawnili przerobione pole numeryczne VIN w pojeździe o szacunkowej wartości 160 tys. zł.

Por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas, że w sprawie zostało wszczęte postępowanie przygotowawcze, dalsze czynności są prowadzone przez policję.

Od początku roku funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału SG odzyskali już wartych ponad 2 mln zł aż 36 pojazdów pochodzących z przestępstwa.

(pim)

eprasa.pl a5b7d0451b

ROZMOWA Z Piotrem Gajem, łukowianinem walczącym w Punchdown#2

Łukowianin walczył o 20 tys. zł, bijąc „z liścia" po twarzy

W minioną sobotę Piotr Gaj wziął udział w wydarzeniu o nazwie Punchdown #2. 27-letni trener i zawodnik trójboju siłowego znalazł się w gronie 16 śmiałków.

Co to za zawody? Sportowcy mierzyli się w fazie pucharowej w pojedynkach „jeden na jednego", uderzając się na przemian w policzek z otwartej dłoni, maksymalnie trzy ciosy na osobę. O wygranej decydował knock-out lub werdykt sędziowski. Na zwycięzcę czekała nagroda w wysokości 20.000 zł!

Niestety, Piotr przegrał w pierwszej rundzie przez jednogłośną decyzję sędziów.

Słyszałem zapowiedź twojej osoby na stronie organizatorów...

- Moim celem było sprawdzenie swojej szczęki. Chciałem zobaczyć, czy jest twarda. Staram się nigdy nie poddawać. Moim mottem życiowym jest „albo grubo, albo wcale".

Skąd pomysł na wystartowanie w walkach na „liście"?

- Zawsze lubiłem niestandardowe i głupie zawody. Chciałem się sprawdzić. Z logicznego punktu widzenia to głupie zawody.

Dlaczego?

- Stajesz przy stoliku i wystawiasz swoją twarz na cios. Nie możesz się zasłonić. Stoisz i czekasz na cios. Możesz zostać znokautowany, może upaść i się nie podnieść. Dla mnie to sprawdzenie swojej odwagi.

Jak znalazłeś się w gronie 16 śmiałków?

- Po raz pierwszy widziałem zawody, które odbyły się w Rosji. To było rok temu. Powiedziałem sobie, że chciałbym wziąć udział w takich zmaganiach. W Polsce odbyła się jedna gala, a druga właśnie w sobotę. Były zgłoszenia. Wpłynęło ponad pięćset zgłoszeń. Spóźniłem się i zaproponowano mi listę rezerwowych. Traf i szczęście chciały, że jeden z zawodników odpadł przez kontuzję. Zaproponowano mi zastępstwo. Zgodziłem się i znalazłem się w gronie właściwych fighterów.

Trenujesz trójbój siłowy, a miałeś wystartować w zawodach uderzania z „liścia". Jak wyglądały przegotowania?

- Mam być szczery? Przygotowywałem się sam, absolutnie sam. Głównie na worku bokserskim. Skupiłem się na sile i dynamice. Prosiłem obcych ludzi, gdyż znajomi nie chcieli mnie sprawdzić, by uderzyli mnie w twarz. Szukałem osób, które sprzedadzą mi „liścia". Nikt ochoczo nie chciał tego zrobić.

Piotr Gaj: trudno było znaleźć kogoś, kto mnie uderzy, a co powiedzieć o tym, by znalazł się człowiek, który dostanie ode mnie prosto w twarz i to z całej siły

Bolało?

- Tak, ale nie dostałem ani jednego, który by mnie zamroczył. Nie upadłem. Były mocne, lecz wytrwałem.

Co to za osoby?

- Ludzie, którzy ćwiczą sporty walki i regularnie chodzą na siłownię. Jest takie powiedzenie, że najlepsi bokserzy to tacy, którzy najmniej dostawali podczas sparingów. Dla mnie jest to zabawa i przygoda. Nic więcej. Nie nastawiałem się na nic. Wiedziałem, że jeśli trafię, nie ma na taką siłę „kozaka".

Uderzyłeś kogoś, przygotowując się do walki?

- Nie miałem takiego człowieka, który wystawiłby się na „czysto". Przecież to jest nienormalne. Starałem się nikomu tego nie proponować, bo trudno było znaleźć kogoś, kto mnie uderzy, a co powiedzieć o tym, by znalazł się człowiek, który dostanie ode mnie prosto w twarz i to z całej siły.

Oglądałeś wcześniejsze występy podczas takich zawodów?

- Oczywiście, ale bez przesady. Zobaczyłem może sto filmików. Wiedziałem, że nie będzie łatwo. Walczyłem w kategorii zawodników ważących ponad 110 kilogramów, a więc można sobie wyobrazić, jaką siłą dysponował każdy przeciwnik. Za rywali miałem bokserów, zawodników sportów walki, oszczepnika, przedstawiciela futbolu amerykańskiego.

Kusiła nagroda?

- Dla mnie to przygoda i wycieczka. Gdyby udało mi się wygrać, wszystkie pieniądze, czyli 20 000 złotych, przeznaczyłbym na cele charytatywne.

Grubo...

- Znalazłbym osobę, która potrzebuje pomocy i przelałbym co do złotówki. Jeśli Bóg mi by pomógł, oddałbym wszystko. Dla mnie to wyzwanie. Ostatnią rzeczą, która mnie kusi to pieniądze.

To niecodzienne wyznanie...

- To, co robię, nie było mądre. Wielu zawodników MMA miało propozycję wyjścia do walki. Ja chciałem podjąć wyzwanie. Chciałem się sprawdzić. Wiedziałem, że jak ktoś dobrze trafi, może urwać głowę.

Przed walką był rzut monetą...

- Była to bardzo ważna rzecz. Osoba wygrywająca losowanie miała możliwość uderzania jako pierwsza, czyli z automatu miała przewagę w ilości uderzeń.

Były jakieś zasady?

- Otwartą dłonią nie można było uderzyć w ucho, szczękę. Pierwszy niedozwolony cios oznaczał upomnienie, a drugi dyskwalifikację. Każdy miał po trzy ciosy. Można było wygrać przez nokaut lub decyzję sędziowską. Zawodnik unikający ciosu dostawał upomnienie, a następne oznaczało pożegnanie się z gałą.

Jakie są najczęstsze kontuzje w tej dyscyplinie?

- Można doznać złamania szczęki. Zęby też mogą pójść. Niewykluczone jest złamanie kości policzkowej, wstrząśnienie mózgu.

Wiedziałeś, że może stać się tobie coś złego...

- I co? Jest ryzyko, jest zabawa. Zawsze lubiłem wyzwania.

Żeby wygrać 20 000 złotych, trzeba było przyjąć maksymalnie dwanaście ciosów, nie licząc nokautów...

- Daj bokserowi tyle możliwości sprawdzenia przeciwnika, który się nie broni. Nie ma możliwości, by ustał, a bokserzy mają rękawice. Tutaj była otwarta dłoń.

W kolejnej gali będziesz chciał wziąć udział?

- Nie wiem. Pomyślę. Jeśli uznam, że do tego się nie nadaję, odpuszczę.

A może u nas w regionie zrobisz podobne wydarzenie?

- Jeśli byłoby zainteresowanie, czemu nie. Gdyby znaleźli się sponsorzy, poradziłbym sobie z organizacją.

mp

R E K L A M A

Gabinet
Psychoterapii
Małgorzata Orzechowska

ul. Rogalińskiego 8, Łuków
ul. Ostrowiecka 34, Radzyń Podlaski
660 667 093
orzechowska.terapeuta@gmail.com

Nie czekaj!
Skorzystaj ze wsparcia!

Psychoterapia jeśli:

- żyjesz w ciągłym napięciu i stresie
- doświadczasz silnego lęku
  odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz się mało wartościowy, odrzucony, nieakceptowany
- czujesz, że życie cię przerasta, że nie radzisz sobie z tym, czego doświadczasz
- czujesz, że inni ludzie cię wykorzystują, a Ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- doświadczasz samotności, masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

Terapia par jeśli:

- doświadczacie kryzysu w relacji
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że nie możecie się dogadać
- czujecie, że Wasz związek się wypalił
- nie znajdujecie zrozumienia u współmałżonka
- doszło do zdrady
- myślicie o rozstaniu

Wsparcie w kryzysach jeśli:

- doświadczyłeś straty (śmierć bliskiej osoby, poronienie, rozstanie)
- znalazłeś się w trudnej sytuacji życiowej (choroba Twoja lub bliskiej osoby, wypadek, utrata pracy)
- czujesz, że nie radzisz sobie w problemach wychowawczych z dzieckiem
- doświadczasz lub doświadczyłeś przemocy

eprasa.pl a5b7d0451b

Wójt nakłaniał sprzątaczki, żeby zwolniły się z pracy

Sprzątaczki poskarżyły się na wójta. Radosław Sałata jest zaskoczony oskarżeniami. Przewodnicząca Rady zaskoczona działaniami wójta.

Sprawa dotyczy sprzątaczek w Zespole Oświatowym w Borkach. Wcześniej takie rozmowy były prowadzone też z kucharkami ze szkół, dla których organem prowadzącym jest gmina. Chodzi o to, że od lipca ubiegłego roku powstała na mocy uchwały Rady Gminy Spółdzielnia Socjalna Czapliniec z siedzibą w Olszewnicy, której szczytnym zadaniem było aktywizowanie osób bezrobotnych. Po kilku miesiącach od rejestracji spółdzielni okazało się, że pomysłem wójta oraz spółdzielni jest skierowanie propozycji do osób już pracujących w podległych gminie jednostkach typu szkoły o dobrowolne zwolnienie się z pracy i zarejestrowanie w urzędzie pracy. Po tym, jak nabędą status osoby bezrobotnej spółdzielnia i wójt obiecują ponowne zatrudnienie, ale już z wykorzystaniem środków pomocowych na opłacanie ich etatów. Sprawa, o której piszemy dotyczy 5 i pół etatu dla osób sprzątających w ZPO w Borkach. Panie, którym została przedstawiona propozycja są przerażone. Na podjęcie decyzji dostały jeden dzień.

Rozmowy się zaczęły

Propozycję dostały 4 sprzątaczki. Jedna jest w wieku emerytalnym, prawdopodobnie dlatego nie ujęto jej w propozycji, zapewne z tej racji, że należałby się jej odprawa emerytalna. A to kosztuje. To jest 6-krotne wynagrodzenie. - Wiem, że są takie plany w stosunku do wszystkich szkół w gminie Borki. Na razie takie rozmowy prowadzone były z jedną szkołą, inne żyją w strachu. W gminie jest jeszcze jedna duża szkoła w Woli Osowińskiej i trzy mniejsze. Szkoły w Tchórzowie, Kraszewie i Woli Chomejowej - mówi nasz informator.

Propozycja wzbudziła przerażenie

Chodzi nie tylko o poczucie stabilności i w miarę przewidywalną, niebogatą ale stabilną przyszłość, ale finanse. Zakładając, że od 1 stycznia płaca minimalna to 2600 zł, plus wysługa lat – załóżmy 20 lat pracy, do pensji dochodzi 520 zł (maksymalnie). Propozycja wójta i prezes stowarzyszenia nastąpiła w momencie, kiedy te panie dostały podwyżkę, wzrost minimalnego wynagrodzenia. - Przy zaproponowanym przez wójta scenariuszu, jeżeli kobiety same się zwolnią - nie będą miały po pierwsze wypowiedzenia, po drugie – nie dostaną odprawy. Po trzecie – panie korzystają z funduszu socjalnego w pełnym zakresie. Czy w tej spółdzielni będzie fundusz socjalny? Bardzo wątpliwe. Po czwarte: - W tej chwili mają prawo do trzynastej pensji. Czy tej spółdzielni będzie 13 pensja? Po piąte jeżeli miałby by się zameldować w urzędzie pracy, zanim nabędą uprawnienia do bycia bezrobotnym minie miesiąc. Czyli zostają bez zasiłku. Nie wiedzą, jaką dostaną propozycję pracy. Mają tylko obietnice, że dostaną pracę. To są obiecanki. Wreszcie po szóste? Jaki charakter będzie maiła umowa o pracę? Tego nie wiedzą - ponawia znaki zapytania informator.

Spółdzielnia, która miała aktywizować bezrobotnych chce zatrudniać osoby, które mają pracę, tylko muszą się z niej zwolnić...

Dodaje: - Dziwę się, że spółdzielnia socjalna w sposób pośredni przyczynia się do likwidacji miejsc pracy i do zwalniania pracowników. Mechanizm pomysłu jest prosty. Po co jest ta spółdzielnia? Spółdzielnia powstaje, jest rejestrowana, ale nie ma ludzi. Pracowników. A więc na siłę zmusza się ich do pracy w spółdzielni. Kolejno – nie ma pracy. A więc szuka się tej pracy. Dyrektorów zmusza się do zwalniania pracowników z gotowych etatów, po to, żeby za jakiś czas zatrudnić pracowników na tych samych etatach, ale już jako pracowników spółdzielni. Koło się zamyka. Jeżeli jest to spółdzielnia socjalna niech pomaga ludziom naprawdę bezrobotnym. Ona po to powstała, żeby aktywizować tych, którzy przez dłuższy okres nie mogą odnaleźć się na rynku pracy. W tym modelu spółdzielnia ma prowadzić do likwidacji miejsc pracy i zwalniania ludzi.

Danuta Kucio
przewodnicząca Rady Gminy

- To jest też kwestia zaufania. My upoważniliśmy wójta do reprezentowani gminy, a do czego dochodzi? Podejmowaliśmy uchwałę o utworzeniu spółdzielni Czaplinie na początku lipca 2019 r. Założenia były zupełnie inne. To jest spółdzielnia socjalna, a więc już z nazwy zakłada pomoc dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym i zawodowym, szczególnie dla osób długotrwale bezrobotnych. W zamysłach było uruchomienie budynku byłej szkoły w Olszewnicy, jako siedzibę spółdzielni. Wójt roztaczał plany, że tam będzie sala konferencyjna, ludzie będą świadczyć usługi cateringowe. Myślę, że mieszkańcy Olszewnicy wiązali z tym pomysłem jakieś nadzieje. Nie wiem, czy nastąpiła zmiana planów. W każdym razie, ja też jestem zaniepokojona tą sytuacją. Tym bardziej słowami pań, które mówią, że były wywierane na nich naciski, żeby zwolniły się z pracy. Przecież to nie są osoby wykluczone społecznie i mają pracę. Nie są bezrobotne. Na pewno radni tak jak ja, nie spodziewali się takiej sytuacji, że ludzi będzie przymuszało się, wywierało na nich naciski, żeby sami zwalniali się. Dla mnie to jest niewyobrażalne. Jak można tak ludzi traktować i do czegoś takiego się posuwać? Sprawa jest bardzo bulwersująca i budzi wielkie emocje

Do tej pory z nami, jako z Radą Gminy, nikt ze stowarzyszenia nie rozmawiał, nie przedstawił biznes planu, ani koncepcji działania.

Przewodnicząca Rady mówi: - W ostatnim czasie dowiedziałam się, że jest już inna przewodnicząca spółdzielni. Sprawdzałam w Urzędzie Gminy. Na informacji, która widnieje na tablicy jest podpis poprzedniej przewodniczącej stowarzyszenia - Agaty Łućko, natomiast sprawdziłam w KRS-ie, tam figuruje już zupełnie inne imię i nazwisko. To jest sprawa zupełnie dziwna, ponieważ w styczniu zwołałam specjalne posiedzenia Rady Gminy, na której chcieliśmy się zapoznać ze statutem i z planami tej spółdzielni. Na moją prośbę nikt nie odpowiedział, nikt nie przyszedł. Ani prezes spółdzielni, ani pan, który uczestniczył w zawiązywaniu tej spółdzielni. Wójt skwitował, że na razie spółdzielnia nie startuje. A przypomnę, że 9 grudnia, podczas sesji nadzwyczajnej wójt wyszedł z taką propozycją, żeby przekazać 120 tys. zł na zabezpieczenie działań tej spółdzielni. Natomiast nie było jasnego tłumaczenia, na co te pieniądze miałyby pójść, a dochodziły do nas, jako do radnych słuchy, że te pieniądze miałyby pójść na pobory dla pracowników. W świetle naszego budżetu to są bardzo duże pieniądze. Tego, że nie mamy konkretnej informacji, na co te pieniądze miałyby być przeznaczone, jak działa te spółdzielnia, nie zdecydowaliśmy się w ciemno na przegłosowanie tej propozycji. Tym bardziej, że nie wiedzieliśmy prezesa tej spółdzielni, nie mieliśmy przedstawionego zadanego biznesplanu, czy jakiejkolwiek informacji o działalności. Statut udało mi się wyegzekwować i na styczniowej sesji już go miałam, ale nic więcej.

Radosław Sałata
wójt gminy Borki

- Pojawiły się te oskarżenia, które są dla mnie zaskoczeniem. Śpieszę, aby powiedzieć, że na temat spółdzielni Czapliniec rozmawiałem nie tylko z paniami sprzątającymi, ale z dziesiątkami innych osób, bo powstaje podmiot, którego jeszcze nie było na terenie gminy Borki i warto na ten temat rozmawiać. Osoby sceptyczne zawsze będą, to zrozumiałe, zapewne dlatego pojawiły się te oskarżenia, które są dla mnie zaskoczeniem. Myślę, że to po prostu wyraz obaw, które ja sam w pewnym sensie rozumiem

Monika Mackiewicz

17 miejsc, które musisz odwiedzić

Daj się nam zabrać w niesamowitą podróż, która odkryje przed Tobą wyjątkowy klimat Podlasia.

Terra Felix. Podlasie dla średniozaawansowanych to książka absolutnie niezwykła. Zbyszek Smółko, z właściwym sobie wdziękiem, prowadzi Czytelnika przez swoją barwną opowieść. Odrywa przed nami magię 17 miejsc położonych na wyciągnięcie ręki, a często zapomnianych lub niedocenianych. Daj się porwać tej opowieści, niech stanie się Twoim przewodnikiem.

FRAGMENT NA DZIŚ:
Kościół św. Mikołaja w Rozwadówce

„Trudno orzec czy Rozwadówka jeszcze Podlasie, czy już Polesie. Podobnie nie jest łatwo, stojąc już pod samym kościołem świętego Mikołaja, powiedzieć czy to świątynia bardziej wschodnia czy zachodnia. Z zewnątrz - cerkiew, takie widujemy nad Wołgą. W środku ołtarz główny to po prostu dawny ikonostas, tabernakulum flankują Chrystus i Maryja, zaraz nad nim Ostatnia Wieczerza. Ale ud tu rzymskokatolicki, na ścianach stacje Drogi Krzyżowej i od stu lat nikt tutaj języka starocerkiewnego już nie słyszał. Polska Wschodnia jak w soczewce".

TUTAJ KUPISZ KSIĄŻKĘ BIAŁA PODLASKA:
Muzeum Południowego Podlasia (ul. Warszawska 12)
Księgarnia Podlaska (ul. Warszawska 1)

RADZYŃ:
Redakcja Wspólnoty (ul. Ostrowiecka 34)
Księgarnia Zaborek (ul. Ostrowiecka 22)
Księgarnia Educo (Pl. Wolności 1)
Księgarnia Hermes (Pl. Wolności 9)

PARCZEW:
Księgarnia Anna Nadgłodkiewicz (Kościelna 16)
Stara Księgarnia WITMAR (Warszawska 1)

PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ
Jeśli jesteś zainteresowany zakupem przewodnika „Terra Felix", napisz do nas:
biuro@24wspolnota.pl
Cena: 40 zł plus koszty wysyłki

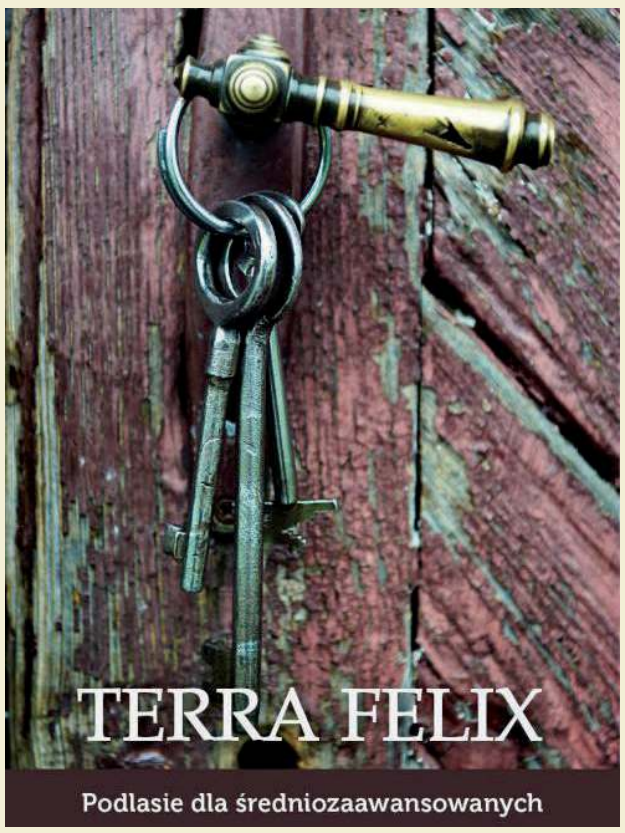

58 kierowców przekroczyło prędkość

Pow. Radzyń: Podczas akcji „Prędkość" trzech kierowców stracili prawo jazdy, pozostali dostali mandaty i punkty karne.

27 lutego policjanci z radzyńskiej drogówki, w ramach akcji „Prędkość" prowadzonej na drogach powiatu, zatrzymali trzem kierowcom prawo jazdy. Wszyscy utracili je za przekroczenie w terenie zabudowanym prędkości o co najmniej 50 km/h. Dwóch z nich zatrzymano na drogach wojewódzkich przebiegających przez powiat radzyński, a jeden stracił prawo jazdy na drodze powiatowej. Jeden z kierowców przekroczył prędkość o 110 km/h na odcinku, gdzie obowiązuje ograniczenie do 60 km/h. Wszyscy zostali ukarani mandatami, a także otrzymali po 10 punktów karnych. W wyniku tych działań policjanci ujawnił łącznie 58 wykroczeń z przekroczenia prędkości na terenie powiatu.

jd

eprasa.pl a5b7d0451b

Chcą elektryfikacji kolei z Lublina do Łukowa

6 marca zorganizowana została w Radzyniu konferencja pod hasłem „Rozwój kolei w województwie lubelskim". Jak zauważył wicewojewoda Robert Gmitruczuk, to pierwsza konferencja od stu lat, bo prawie 110 lat temu została wybudowana dwutorowa kolej.

- Była to carska inwestycja, bardzo perspektywiczna. Dzisiaj jak się rozglądamy dookoła, wszędzie jest stawiany nacisk na rozwój kolejowy. My też chcemy wybudować drugi tor na linii 30, chcemy ją zelektryfikować, czyli przybliżyć do standardów, które są powszechne w Europie. Mamy propozycję nowej linii kolejowej 631 - zapowiadał na wstępie. W konferencji udział wzięli m.in. wicemarszałek Województwa Lubelskiego Zdzisław Szwed, wicewojewoda Lubelski Robert Gmitruczuk, prezes Stowarzyszenia Ekspertów i Menedżerów Transportu Szynowego Józef Marek Kowalczyk, Tadeusz Sobotnik, dyrektor Biura Strategii, PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., dyrektor Zakładu Linii Kolejowych PKP PLK S.A. w Lublinie Andrzej Matusiewicz, samorządowcy, wójtowie gmin leżących przy linii kolejowej 30 z powiatów: radzyńskiego, bialskiego, lubartowskiego, parczewskiego i łukowskiego. Na konferencję zaprosili: starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski, burmistrz Radzynia Jerzy Rębek oraz wójt gminy Radzyń Wiesław Mazurek.

Nie chcemy być wykluczeni

- Bardzo się cieszę, że doszło do tej konferencji, bo niejednokrotnie już zabierałem głos na temat wykluczenia kolejowego. Mam nadzieję, że dzisiaj na tym forum będziemy rozmawiać o rozwoju magistrali kolejowej w części wschodniej - zapowiadał radzyński starosta. Intencją organizatorów była rozmowa o modernizacji linii nr 30 oraz koncepcji budowy linii nr 631. Te oczekiwania przedstawił na specjalnej prezentacji Prezes Stowarzyszenia Ekspertów i Menedżerów Transportu Szynowego Józef Marek Kowalczyk. Plany, jako wizje do spełnienia w dalekiej perspektywie (nie osiągalne w przeciągu najbliższych kilku lat ze względu na brak projektu i źródeł finansowania) ocenił Tadeusz Sobotnik, dyrektor Biura Strategii, PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. Nie mniej prezes Kowalczyk jest dobrej myśli. - Mamy po swojej stronie władze krajowe i wojewódzkie. Ta konferencja i nasze plany mają sens - stwierdza.

Wizje to plany do zrealizowania

Przypomniał, że niedawno prezydent RP Andrzej Duda podpisał nowelizację ustawy tzw. kolejowej. Ta konferencja była pierwszym w kraju wydarzeniem, które wpisało się w kraju samorządowym w duch tej ustawy. Rząd zaplanował znaczne środki na odbudowę poleczeń kolejowych z mniejszymi miejscowościami w kraju, tak by zapobiec wykluczeniu kolejowemu. Dlatego priorytetem będzie rozbudowa Wschodniej Magistrali i budowa nowej linii. Czy jednak będzie przebiegała przez Radzyń, to zależy od sprawności samorządu i inicjatywy lokalnej. - Ten program będzie miał duże znaczenie, od państwa zależy w jakim tempie będzie to zrobione, bo samo się nie zrobi - zapowiadał Kowalczyk. Dużym zagrożeniem jest, że w obecnej koncepcji rozwoju wschodniej magistrali jest pominięta w przebiegu interesująca radzynian linia 30 Lublin – Łuków i nie ma na rycinie (zdjęcie z mapą) planowanej linii 631. - Chcemy by w koncepcji magistrali wschodniej te dwie linie zostały włączone - mówił prezes. Na finał konferencji zostało przyjęte stanowisko w sprawie potrzeby prowadzenia inwestycji na linii nr 30 i budowy linii nr 631 skierowane do wicepremiera Jacka Sasina.

Monika Mackiewicz

Treść stanowiska:

Radzyń Podlaski, 6 marca 2020 r.

Pan Jacek Sasin Wicepremier Rządu RP Minister Aktywów Państwowych
Pan Andrzej Adamczyk Minister Infrastruktury

Szanowny Panie Premierze, Szanowny Panie Ministrze

Samorządowcy powiatów: bialskiego, lubartowskiego, lubelskiego, łukowskiego, parczewskiego i radzyńskiego zebrani na konferencji samorządowej ,,ROZWÓJ KOLEI W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM" w dniu 6 marca 2020 r. w Radzyniu Podlaskim zwracają się z wnioskami o podjęcie decyzji i działań w sprawach:

1. Kompleksowej modernizacji istniejącej linii kolejowej nr 30 Łuków – Lublin Północny.
2. Budowy nowej linii kolejowej nr 631 Milanów – Biała Podlaska – Fronołów.
Chcemy podkreślić, że linie kolejowe nr 30 i 631 powinny być przystosowane do prędkości 160 km/h, gdyż są liniami bazowymi dla WSCHODNIEJ MAGISTRALI KOLEJOWEJ, która połączy w możliwie najkrótszy sposób dawne i obecne miasta wojewódzkie Polski Wschodniej, poczynając od Białegostoku, poprzez Białą Podlaską do Lublina i Rzeszowa.

W zakresie linii kolejowej nr 30 wnioskujemy o:
1. Budowę drugiego toru, co jest niezbędne dla obsługi planowanego zwiększonego ruchu pasażerskiego i towarowego. Warto podkreślić, że linia ta była w przeszłości dwutorowa.
2. Elektryfikację linii na całej jej długości, co jest niezbędne dla skrócenia czasów przejazdów pociągów. Obecnie na stacjach kolejowych w Łukowie i Lublinie

następuje czasochłonny proces wymiany lokomotyw spalinowych na elektryczne i odwrotnie. 3. Modernizację i przywrócenie infrastruktury dla obsługi podróżnych w miejscowościach uzgodnionych z samorządami powiatów, przez które linia ta przebiega. 4. Zwiększenie ilości połączeń kolejowych w relacji Lublin – Łuków oraz bezpośrednich połączeń kolejowych z Warszawą i innymi miastami Polski. 5. Budowę kładki pieszej nad linią kolejową oddzielającą osiedle Królów Polskich od reszty miasta Lubartów na przedłużeniu ulicy Alei Zwycięstwa.

W naszej ocenie powyższy program kompleksowej modernizacji linii kolejowej nr 30 oraz program rozwoju przewozów pasażerskich po tej linii wypełniają kryteria włączenia tej modernizacji do listy podstawowej projektów w ramach Krajowego Programu Kolejowego na okres do 2023 roku. Wnosimy o pilną decyzję w tej sprawie i przygotowanie w roku 2020 Studium Wykonalności dla tej inwestycji.

W zakresie linii kolejowej nr 631, która została wpisana do wykazu linii o państwowym znaczeniu, wnioskujemy o:
1. Budowę linii nr 631 w standardzie linii dwutorowej i zelektryfikowanej.
2. Wprowadzenie zadania budowy linii nr 631 do listy zadań podstawowych Krajowego Programu Kolejowego, które są realizowane w okresie do 2023 roku, z zakresem przygotowania w tym czasie Studium Wykonalności tej inwestycji, ustalenia trasowania jej ostatecznego przebiegu i wykupienia gruntów.
3. Wprowadzenia realizacji budowy linii nr 631 w okresie do 2025 roku, do rządowych dokumentów programowych dotyczących kolei.

W naszej ocenie wybudowanie linii kolejowej nr 631 skróci o około 50% czasy przejazdów z Lublina, przez Białą Podlaską do Białegostoku i odwrotnie, jak również proporcjonalnie do innych dużych miast, zarówno na północy, jak i południu Polski Wschodniej. Po wybudowaniu linii nr 631 kolej będzie mogła przejąć z dróg około 2 mln ton ładunków, które obecnie, na przykład z Małaszewicz – będących główną stacją przeładunkową na granicy wschodniej, są przewożone na północ i na południe Polski transportem drogowym. Należy również podkreślić, że linia nr 631 jest istotnym projektem inwestycyjnym, w ramach realizacji Centralnego Portu Komunikacyjnego. Została umieszczona w wykazie linii kolejowych o państwowym znaczeniu. Kierując powyższe wnioski prosimy o udzielenie informacji, w jaki sposób i w jakich terminach będą one mogły być zrealizowane. Deklarujemy przy tym daleko idącą współpracę samorządów, zarówno na etapie prowadzenia prac przygotowawczych, jak i w trakcie realizacji tych ważnych dla naszych społeczności inwestycji kolejowych. Informację w sprawie realizacji powyższych wniosków i postulowanych inwestycji kolejowych prosimy kierować na adres Starosty Radzyńskiego i Starostów innych powiatów, podpisanych pod niniejszym wnioskiem.

Pożar nieużytków rolnych

POWIAT ŁUKOWSKI Gmina Krzywda: 10 m2 zarośli spłonęło na nieużytkach rolnych w Radoryżu Kościelnym. Przyczyną pożaru było zaprószenie ognia. Na miejsce skierowana został jednostka PSP z Łukowa, OSP Radoryż Kościelny i OSP Krzywda. Strażacy podali na palący się teren dwa prądy wody aż do całkowitego ugaszenia. Pożar miał miejsce 6 marca tuż przed godziną 19.

mz

Paliła się sucha trawa

POWIAT ŁUKOWSKI Gmina Łuków: Strażacy z PSP Łuków interweniowali przy pożarze suchej trawy w sobotę, 7 marca, w Ławkach. Po przybyciu jednostki na miejsce zdarzenia, strażacy stwierdzili, że pożarem objęte jest 10 m2 trawy i krzaków, na nieużytkach rolnych. Przyczyną pożaru było zaprószenie ognia. Strażacy podali na źródło ognia jeden prąd wody w natarciu aż do całkowitego ugaszenia.

mz

Co, gdzie, kiedy?

POWIAT RADZYŃSKI:

Zakończenie wystawy „Zaplute karły reakcji"
13 marca (piątek) o godz. 11 w hali sportowej SP1 uroczyście zakończy się wystawa „Zaplute karły reakcji. Polskie podziemie niepodległościowe 1944-1956".

Wernisaż „Mimesis"
13 marca (piątek) o godz. 18 w Galerii Oranżeria odbędzie się wernisaż Adrianny Grabowskiej i Sylwii Iwaniuk „Mimesis".

Ogólnopolski Turniej Karate
14 marca (sobota) o godz. 11 w hali sportowej SP1 rozpocznie się Ogólnopolski Turniej Karate Kyokushin Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Warsztaty fotograficzne w ROK
14 marca (sobota) o godz. 15 w ROK rozpocznie się kolejna odsłona warsztatów fotograficznych dla dzieci i młodzieży. Prowadzić je będzie Rafał Siek, zawodowy fotograf, przyrodnik, filmowiec.

XI Memoriał Szachowy im. Eugeniusza Paśnikowskiego
15 marca (niedziela) o godz. 10, w I LO małej sali gimnastycznej, rozpocznie się kolejny memoriał szachowy.

Spotkaniem ze Zbigniewem Grochowskim - fotografem powstania warszawskiego
17 marca (wtorek) o godz. 9:30 w Zespole Placówek Oświatowych, w Borkach, rozpocznie się spotkanie z panem Zbigniewem Grochowskim.

Spektakl teatralny „Między nami"
19 marca (czwartek) o godz. 18 w ROK rozpocznie się spektakl teatralny „Między nami", na scenie wystąpi grupa teatralna *Być albo nie być.*

Wernisaż fotografii pt. „Steampunk"
27 marca (piątek) o godz. 17 w Galerii Oranżeria rozpocznie się wernisaż wystawy „Steampunk".

POWIAT PARCZEWSKI:

Kurs chemizacyjny
31 marca (wtorek) o godz. 9 w sali weselnej przy ul. Lubartowskiej 6 rozpocznie się szkolenie ze stosowania środków ochrony roślin sprzętem naziemnym.

Kiermasz Wielkanocny
5 kwietnia (niedziela) rozpocznie się Kiermasz Wielkanocny.

Wiosenne prezentacje artystyczne
5 kwietnia (niedziela) Parczewski Dom Kultury organizuje prezentację zespołów artystycznych z placówek oświatowych z terenu gminy Parczew.

Aleksandra Smolek

eprasa.pl a5b7d0451b

ZDARZENIA

Nadpalony strop i ściany działowe

LISZNA (GM. SŁAWATYCZE) W środę około godz. 22 wybuchł pożar drewnianego budynku mieszkalnego. Policja ustaliła, że w wyniku zdarzenia częściowemu nadpaleniu uległy strop drewniany oraz ściany działowe. Poszkodowanym jest mieszkaniec gm. Sławatycze.

Zaatakował karoserię drapaniem

SAPIEHÓW (GM. SOSNÓWKA) Policja ustaliła, że mieszkaniec gm. Sosnówka zarysował w miniony wtorek osiem elementów karoserii. Tym samym uszkodził powłokę lakierniczą samochodu osobowego marki Volkswagen. Poszkodowanym jest mieszkaniec gm. Sosnówka.

Jechał na dożywotnim zakazie

MIĘDZYRZEC PODLASKI Na ul. Warszawskiej policjanci z bialskiej „drogówki" zatrzymali 31-letniego międzyrzeczanina. Pomimo orzeczonego przez sąd zakazu dożywotniego prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, mężczyzna kierował samochodem osobowym marki Volkswagen.

Bujała z fotelem wiszącym

MAŁASZEWICZE Oszustka za pośrednictwem strony internetowej oferowała fotel wiszący. Mieszkanka gm. Terespol zapłaciła pieniądze i czekała na towar. Niestety oferentka nie wywiązała się z umowy. Nie przysłała fotela ani nie zwróciła pieniędzy. Oszukana terespolanka zawiadomiła policję o swojej stracie.

Trofeum z reklamacji

TERESPOL Mieszkaniec miasta przywłaszczył oddany w ramach reklamacji telewizor. Poszkodowany jest obywatel Białorusi. Terespolska policja prowadzi postępowanie w tej sprawie.

Włamywacz brał co mu wpadło w ręce

HUSINKA POD BIAŁĄ PODLASKĄ Przestępca włamał się do budynku, skąd zabrał w piły spalinowe, hulajnogę elektryczną oraz pojemniki z zawartością oleju napędowego. Poszkodowana jest mieszkanka gm. Biała Podlaska.

Włamywacz ograbił kontener

KOBYLANY POD TERESPOLEM Przestępca zerwał plomby ochronne zabezpieczających drzwi do kontenera kolejowego. Z wnętrza zabrał odzież i okulary. Poszkodowana jest spółka z Wrocławia. Policjanci poszukują włamywacza.

Nietrzeźwy w audi

WYGODA POD JANOWEM PODLASKIM Podczas interwencji policjanci zatrzymali 25-letniego bialczanina, który kierował samochodem marki Audi. Miał on 0,52 promila alkoholu w organizmie.

(pim)

Odmrożona nadzieja na bialską galerię

„Karuzela" może się rozkręcić

Fot. Karuzela Biała

Wizualizacja przyszłej bialskiej galerii. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, budowa zostanie wznowiona w pierwszej połowie obecnego roku i zakończy się w przyszłym roku

Po półtorarocznej blokadzie sądowo-prawnej można będzie wznowić prace przy budowie Centrum Handlowo-Usługowego „Karuzela". NSA oddalił skargę kasacyjną sąsiadów tej inwestycji.

Po kilku latach przymiarek w czerwcu 2018 r. kierowana przez prezesa Grzegorza Pękalskiego spółka Karuzela Biała ruszyła z budową pierwszej w Białej Podlaskiej galerii handlowej na olbrzymiej działce dawnego zakładu Bialskich Fabryk Mebli przy ul. Łomaskiej. Szybko wykonano prace ziemne i fundamenty oraz wzniesiono słupy konstrukcyjne pod konstrukcję dachową. Poniesione koszty wyniosły już ok. 10 mln zł.

Nagle w październiku 2018 r. pozwolenie na budowę uchylił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie. Uznał za istotny protest sąsiadów zamieszkałych przy bialskiej ulicy Stodolnej, którzy dowodzili, że z tytułu zasiedzenia należy się im część działki, jaka jednak w całości została zakupiona przez inwestora i stanowiła jego własność. W innym postępowaniu bialski Sąd Rejonowy w 2018 r. wskazał na brak podstaw prawnych do zasiedzenia przez wspomnianych sąsiadów, czyli Krzysztofa i Jadwigę K.

Jedni prawnicy zastopowali, inni odblokowali

Karuzela Biała musiała jednak przerwać budowę galerii i od decyzji WSA w Lublinie odwołała się do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Oczekiwanie na rozprawę było długie.

Fot. Marek Pietrzela

Słupy czekają na zadaszenie obiektu galerii Karuzela

Sędzia Sylwester Marciniak, przewodniczący Wydziału Informacji Sądowej NSA, poinformował nas, że Naczelny Sąd Administracyjny wyrokiem z 6 lutego uchylił wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie. Orzeczenie pozwala ruszyć z budową.

Grzegorz Pękalski, prezes zarządu spółki Karuzela Biała nie ukrywa satysfakcji.

- Bardzo się cieszę z wyroku, wydaje mi się, że nasze plany budowy nowoczesnego centrum handlowego są zgodne z potrzebami lokalnej społeczności – podkreśla prezes. Zaznacza, iż sąsiedzi jego inwestycji nie mieli podstaw do wstrzymania budowy centrum handlowego.

- Ostatecznie Naczelny Sąd Administracyjny w swoim wyroku uznał, że Krzysztof i Jadwiga K. nie mają przywileju bycia stroną, a zatem nie mogą blokować inwestycji. Podpisali oni umowę przedwstępną sprzedaży działki biznesmenowi z innego bialskiego centrum handlowego – wyjaśnia prezes.

Budowa będzie wznowiona

Zapowiada, że jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, budowa zostanie wznowiona w pierwszej połowie obecnego roku i zakończy się w przyszłym roku. Inwestorzy, m.in. katowicka Zielona Galeria sp. z o.o. potwierdzają chęć powrotu do budowy. Na stronie internetowej drugiej spółki Retail Concept, w której zarządzie jest Grzegorz Pękalski, określony jest termin otwarcia galerii na I kwartał 2021 r.

- Trudno mi do końca powiedzieć, kiedy ekipy budowlane wrócą na plac budowy. Przed nami kolejny wybór generalnego wykonawcy. Myślę, że ponowny start będzie możliwy za miesiąc lub półtora. W ciągu 9 miesięcy powinna powstać galeria – dodaje. Kiedy pytamy o komercjalizację, czyli o zapewnienie najemców w centrum na 32 tys. m^2, prezes jest dobrej myśli.

- Nie zmieniło się nic z najemcami, którzy deklarowali wykorzystanie naszej galerii. W Białej Podlaskiej nie ma przecież nowoczesnego centrum handlowego – mówi.

Prezes jest też dobrej myśli, jeśli chodzi o rozpatrzenie przed Naczelnym Sądem Administracyjnym innej sprawy związanej z inwestycją, a dotyczącej oceny oddziaływania przyszłej galerii na środowisko.

Marek Pietrzela

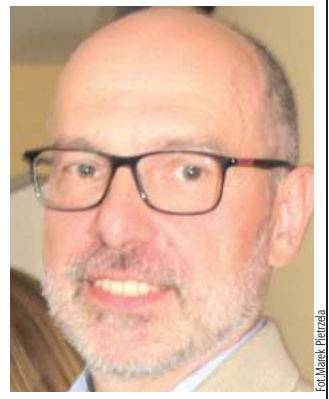

Fot. Marek Pietrzela

Grzegorz Pękalski
prezes zarządu Karuzela Holding Sp. z o.o.

W tej chwili jako deweloper realizujemy trzy inwestycje w kraju, a bialska byłaby czwarta. Po raz pierwszy w Polsce spotykamy się z przypadkiem zatrzymania budowy, co nastąpiło w Białej Podlaskiej. Dzisiaj jednak patrzymy w przyszłość. Zastanawiamy się, czy wystąpić z roszczeniami wobec osób blokujących naszą inwestycję. Jednak jako deweloper nasza firma tworzy wartości. Kolejne sprawy sądowe nie są naszym ulubionym celem. Wykonujemy kilka projektów, zatem nie wiem, czy warto tracić czas, by „dokopywać" osobom nas krzywdzącym. Mamy porozumienie co do budowy ronda z miastem i będziemy je realizować.

Karuzela Biała Podlaska
Planowane liczba sklepów 60, miejsc parkingowych 930.
Zainteresowane firmy:
Lidl, Agata Meble, CCC, Rossmann, Martes Sport, Media Expert, Pepco, Reserved, House, Sinsay, Cropp, Grycan, Świat Książki, Home&You, Swiss, Inmedio, Kantor Promes, Travel Planet, Smak Bar, 4F, KFC.
(ze strony Ratail Concept)

Co, gdzie, kiedy?

Wernisaż „Wereszko Niezłomny"
13 marca, godz. 18, Galeria Podlaska ul. Warszawska 12, Biała Podlaska
Mieczysław Skalimowski prezentuje swój najnowszy komiks. Wstęp wolny.

Spektakl „Wiosenny powiew tańca"
19 marca, godz. 18, Sala Widowiskowa Bialskiego Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego, ul. Brzeska 41
Wiosenna gala tańca Dance Academy Studio. Wstęp wolny.

IV Ogólnopolski Festiwal Pieśni Legionowej - eliminacje wojewódzkie
20 marca, godz. 10 Sala Widowiskowa Bialskiego Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego, ul. Brzeska 41
Każdy uczestnik Konkursu ma obowiązek przygotować dwa utwory konkursowe, przy czym podczas Konkursu przewiduje się prezentację jednego wybranego przez uczestnika utworu (o wykonanie drugiego przygotowanego utworu uczestnik może zostać poproszony przez Jury). Eliminacje przeprowadza jury konkursowe w składzie: Zofia Paczóska, Arleta Lemańska oraz Wojciech Bardowski. Zwycięzcy Konkursu (miejsca 1, 2 i 3) zostają automatycznie zakwalifikowani do II etapu IV Ogólnopolskiego Festiwalu Pieśni Legionowej, który odbędzie się 19 kwietnia w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury w Ząbkach przy ul. Juliusza Słowackiego 10. Wstęp wolny.

II Ogólnopolskie Dni Poezji
20-21 marca, Biała Podlaska
Program:
20 marca, godz. 12, Bialskie Centrum Kultury
- Quizy poetyckie
- Prezentacja poezji Klubu Literackiego Młodych Salamandra
- Dużo muzyki
21 marca, godz. 17 Barwna Multimedialna Biblioteka Dla Dzieci i Młodzieży
- Projekcja filmu „o małym genialnym poecie"
- Spotkanie Bialskiego Klubu Literackiego „Maksyma"
- Czytanie wierszy - o wierszach
21 marca, godz. 20 Klub Kultury Eureka
- Premiera tomiku poezji Grzegorza Szupiluka pt."Kwiatosłowa"

Spotkanie autorskie z Grzegorzem Szupilukiem „Kwiatosłowa"
21 marca, godz. 20, Klub Kultury EUREKA ul. Orzechowa 34
Wstęp wolny.

Jarmark Wielkanocny
4 kwietnia, Plac Wolności w Białej Podlaskiej
Kiermasz produktów regionalnych wytwarzanych tradycyjnymi metodami, ozdób świątecznych, sztuki ludowej, rękodzieła oraz rzemiosła artystycznego.

red.

eprasa.pl a5b7d0451b

Saab w rowie

GMINA ŁUKÓW: W poniedziałek, 2 marca, tuż po godzinie 9 auto marki Saab wypadło z drogi i znalazło się w przydrożnym rowie.

Na miejsce zadysponowane zostały dwa zastępy straży z Łukowa, Zespół Ratownictwa Medycznego i Policja. Osoba podróżująca osobówką nie wymagała pomocy medycznej. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia.

mz

Wyczuli spaleniznę na poczcie

W budynku Poczty Polskiej przy ul. Konarskiego, pracownicy wyczuli zapach spalenizny. Strażacy łukowskiej jednostki sprawdzili budynek czujnikiem wielogazowym i nie stwierdzili zagrożenia. Przewietrzyli obiekt i zlecili użytkownikowi budynku dokonanie przeglądu kanałów dymowo-wentylacyjnych. Przyczyną wyczuwalnej woni mogła być zbyt wysoka temperatura w instalacji grzewczej. Miejscowe zagrożenie zgłoszono 5 marca przed godziną 10.

mz

Plama oleju

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI: Na odcinku DK 76 pomiędzy Stoczkiem Łukowskim a Wólką Zastawską na jezdni znajdowała się plama oleju napędowego. Na miejscu działały trzy zastępy strażaków - jeden z PSP Łuków, OSP Stoczek Łukowski oraz OSP Jedlanka. Strażacy zabezpieczyli niebezpieczne miejsce, zneutralizowali substancję oraz zmyli jezdnię trzema prądami wody. Akcja strażaków miała miejsce 2 marca po godzinie 11.

Palił się pień drzewa

ŁUKÓW: Jeden zastęp straży z Łukowa zadysponowany został do pożaru pnia drzewa przy ul. Kryńskiego. Strażacy podali na źródło ognia jeden prąd wody w natarciu aż do całkowitego ugaszenia. Przyczyną pożaru zaistniałego 5 marca po godz. 13 było zaprószenie ognia.

mz

Choroba genetyczna deformuje głowy Krystka i Przemka. Pomóżmy w ich leczeniu

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA STANIN Przemek i Krystian Dorosz urodzili się z wadą genetyczną, która spowodowała zrośnięcie kości ich czaszek. Aby ich mózgi mogły się rozwijać, konieczne są liczne operacje.

- Choroba jednego dziecka to ogromna tragedia. Gdy to samo schorzenie dotyka drugie dziecko - to cios, z którym trudno sobie poradzić - mówi mama chłopców Anna Dorosz. A jednak rodzice podjęli walkę o zdrowie dzieci i nie podają się.

Deformacje twarzoczaszki

- Krystian miał urodzić się jako zdrowy chłopiec. Ciąża przebiegała wzorowo, a nikt w naszej rodzinie nigdy wcześniej nie słyszał nawet nazw tych wszystkich strasznych wad, chorób, z którymi zetknęliśmy się później. Pierwsze dni Krystianka pamiętam jak przez mgłę - jego stan był stabilny, jednak dodatkowe paluszki u rąk i stóp, częściowy zrost palców i zwiększający się obwód główki zaniepokoiły lekarzy - karetką został przewieziony na oddział patologii noworodka w Instytucie Matki i Dziecka w Warszawie – mówi Anna Dorosz.

Chłopiec miał wyraźnie większą główkę od innych dzieci. Szpital i poradnie specjalistyczne stały się ich codziennością. Tomografia wykazała u Krystiana rozległe deformacje w obrębie twarzoczaszki, zarośnięcie szwów czaszkowych – kraniosynostoze - zespół wad wrodzonych. Czekały go skomplikowane operacje, dzięki którym miał szansę normalnie żyć.

Choroba genetyczna

Gdy Krystian miał dwa lata, urodził się jego brat - Przemek. W czasie ciąży rodzice dowiedzieli się, że także będzie chory i stało się jasne, że mają do czynienia z chorobą genetyczną.

Przemek miał cięższą postać choroby. Główka była mocniej zdeformowana, a wszystkie szwy czaszkowe w zasadzie zarośnięte. Kiedy pojawiło się nadciśnienie śródczaszkowe, stan dziecka był krytyczny. Konieczna była operacja ratująca życie malucha.

Dzisiaj Krystek ma 12 lat, a Przemek 10. Przeszli już łącznie czternaście operacji, kolejne są nieuniknione. Podczas ostatniej u Przemka pojawiły się komplikacje, ostra niewydolność oddechowa i w tej chwili jego leczenie operacyjne jest wstrzymane do momentu, gdy wystąpi bezpośrednie zagrożenie życia.

Po 12 latach

- Bez szeregu skomplikowanych operacji Krystka i Przemusia nie byłoby dziś z nami. Los nie jest dla nich łaskawy. Cierpią na zespół genetyczny Curry`ego i Jonesa - imię wroga poznaliśmy dopiero w 2019 r., po wielu latach szukania i kilkunastu badaniach genetycznych – mówi Anna Dorosz.

Mutacja genetyczna, która występuje u chłopców, do tej pory została zdiagnozowana tylko u ośmiu chorych na całym świecie.

- W związku z tym, że bardzo mało wiemy o tej chorobie, nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jakie objawy mogą się jeszcze pojawić, nie wiemy, jakie są rokowania. Ale bardzo ważna jest diagnoza. Poznaliśmy ją po dwunastu latach szukania, gdy nadzieja już słabła – dodaje.

Konieczna rehabilitacja

Pomimo choroby Krystian i Przemek są pełni energii i lubią spędzać czas na świeżym powietrzu. Uczą się w Szkole Podstawowej w Staninie.

- Jednak są chwile, gdy płaczą i mają żal do Boga, że nie mogą mieć beztroskiego dzieciństwa, jak inne dzieci – mówi mama chłopców.

Chłopcy potrzebują rehabilitacji, zajęć z integracji sensorycznej, terapii ręki, terapii widzenia, opieki psychologa. Choroba chłopców to nie tylko deficyty neurologiczne. Przemek cierpi na neurogenną dysfunkcję pęcherza, jest obserwowany w kierunku padaczki.

PODZIĘKOWANIE:

Anna i Paweł Doroszowie: W imieniu swoim i chłopców serdecznie dziękujemy za okazaną pomoc. Dziękujemy za wsparcie i otwartość na nasze potrzeby. Każda Wasza pomoc to cegiełka na lepsze jutro dla naszych dzieci.

Stale przyjmuje leki. Krystian ma zaburzony proces wzrastania. Jest możliwość terapii hormonem wzrostu.

- Jeśli dostaniemy zgodę, chcielibyśmy podawać hormon prywatnie--koszt podobno ok. 1200-1500 zł na miesiąc. O refundację ciężko, pierwszorazowe wnioski są często odrzucane, na komisje przyznającą hormon sporo się czeka, a w Krystka przypadku czas gra kluczową rolę bo ma już 12 lat - mówi mama.

Prośba o wsparcie

Rodzice ćwiczą z nimi i starają się stymulować ich rozwój. To jednak za mało.

- Nie jesteśmy terapeutami, nie jesteśmy w stanie podarować naszym synom profesjonalnej opieki, która zagwarantuje im szansę na lepsze życie, dlatego bardzo proszę - pomóżcie naszym dzieciom! Chłopcy mają szanse, by w przyszłości żyć prawie tak, jak zdrowi ludzie. Zrobimy wszystko, by nasze dzieci były szczęśliwe, bo ich życie to cud – mówi Anna Dorosz.

mo

Przemek i Krystian Doroszowie urodzili się z wadą genetyczną, która spowodowała zrośnięcie kości ich czaszek. Chłopcy przeszli szereg skomplikowanych operacji. Przez całe życie będą wymagali codziennej rehabilitacji, dlatego rodzice proszą o wsparcie

Mutacja genetyczna, która występuje u chłopców, do tej pory została zdiagnozowana tylko u ośmiu chorych na całym świecie. Jest to tzw. choroba rzadka, mało poznana. Diagnoza została postawiona po 12 latach. Nie wiadomo jeszcze, jakie może dać kolejne objawy w przyszłości. Rodzice robią wszystko, aby stan zdrowia chłopców się poprawiał

siepomaga.pl

WESPRZYJ CHŁOPCÓW NA PORTALU SIEPOMAGA.PL
Na stronie Siepomaga.pl została utworzona zbiórka na „Roczne leczenie i rehabilitację Krystiana i Przemysława Dorosz" ze Starej Wróbliny w gminie Stanin. Zbiórka trwa do 18 Maja 2020 r. Artykuł na temat chłopców ma tytuł: „Piekło choroby niszczy moje dzieci! Proszę, pomóżcie...". Liczy się każda złotówka

PRZEKAZ BRACIOM DOROSZ 1 % SWOJEGO PODATKU

W formularzu PIT wpisz numer:
KRS 0000037904
W rubryce „Informacje uzupełniające - cel szczegółowy 1%" podaj:
19023 Dorosz Przemysław
Szanowni Darczyńcy, prosimy o zaznaczenie w zeznaniu podatkowym pola „Wyrażam zgodę".

Fantastyka i konkursy

Wystawa fotografii „Kobiety poza czasem... „

ŁOK organizuje wystawę fotografii „Kobiety poza czasem... „. Dzięki uprzejmości „Łuków Historia" w Galerii PROwizorium ŁOK można oglądać fotografie przedstawiające kobiety z Łukowa. Są to portrety miejscowych osobowości i nieznanych pań, w różnych kontekstach sytuacyjnych. Najstarsze fotografie są z okresu XX-lecia międzywojennego. Wystawa dostępna będzie do niedzieli, 16 marca. Źródło fotografii: https://www.lukow-historia.pl/.

„Wesołe Nutki" Łuków 2020

ŁOK zaprasza do udziału w II Ogólnopolskim Przeglądzie Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Wesołe Nutki" Łuków 2020. Konkurs odbędzie się w dniach 27-28 marca w sali widowiskowej Łukowskiego Ośrodka Kultury. Przegląd skierowany jest do solistów z przedszkoli, szkół podstawowych, klas gimnazjalnych i szkół średnich oraz z placówek kultury i innych instytucji. Dopuszcza się również zgłoszenia indywidualne. Na podstawie nadesłanych zgłoszeń Organizator zakwalifikuje wybranych wykonawców do przesłuchań finałowych.

mo

eprasa.pl a5b7d0451b

MATERIAŁ SPONSOROWANY

MEDYCZNE NEWSY

Stabilizacja hormonów nareszcie możliwa bez hospitalizacji i przyjmowania chemicznych środków!

Dzięki tej naturalnej metodzie *pokonała problemy z tarczycą* i schudła 22 kg

Ojciec-naukowiec dokonał przełomu i wyciągnął córkę z depresji!

Z zaburzeniami tarczycy jedynie w Europie zmaga się ponad 40 mln kobiet i mężczyzn. Ta cywilizacyjna choroba dotknęła również córkę cenionego niemieckiego profesora Sebastiana Keffermüllera. Po wielu miesiącach intensywnej pracy, naukowiec stworzył formułę, która do tej pory **pomogła już ponad 53700 Europejczykom raz na zawsze pożegnać się z zaburzeniami metabolicznymi, chronicznym zmęczeniem czy kłopotami z koncentracją.**

Senność, zmęczenie lub spowolniony metabolizm to symptomy, które często tłumaczymy gorszym samopoczuciem lub przemęczeniem, a w większości przypadków jest to początek niedoczynności tarczycy – od tych słów rozpoczął swoją wypowiedź ceniony endokrynolog i dyrektor niemieckiego Institut für Endokrinologie w Dortmundzie, na konferencji poświęconej „Chorobom cywilizacyjnym XXI wieku". To jeden z twórców **innowacyjnej, normalizującej poziom hormonów formuły, który otrzymał wyróżnienie za stworzenie pierwszego tak skutecznego antidotum do walki z niedoczynnością tarczycy .**

– Moja córka Lena w 2,5 miesiąca przytyła aż 20 kg. Narzekała również na permanentne zmęczenie oraz gorszą kondycję włosów i paznokci, jednak zrzucała to na stres przed czekającymi ją egzaminami. Chciałem zrobić jej kompleksowe badania, ale twierdziła, że to strata czasu i że na pewno niedługo wszystko samo minie. No cóż, jest dorosła, sama o sobie decyduje więc nie mogłem jej do niczego zmusić. Do momentu, gdy…

Lena popadła w depresję…

Moja córka zawsze była pogodną, pełną energii dziewczyną, miała wiele pasji i potrafiła się cieszyć z każdego dnia. Kiedy kilogramów zaczęło przybywać w szybkim tempie, stała się rozdrażniona, prawie nie wychodziła z domu, odcięła się od wszystkich znajomych. Każde lustro w domu traktowała jak największego wroga. Nie mogłem na to patrzeć, w końcu namówiłem ją na badania. Okazało się, że pojawiły się u niej stany depresyjne, a za wszystkie objawy odpowiada niedoczynność tarczycy. Nie mogłem dopuścić do tego, by stan zdrowia fizycznego i psychicznego Leny jeszcze się pogorszył…Postawiłem sobie wówczas jeden **cel – stworzenie formuły, która uwolni moją Lenę od choroby i przywróci jej dawną radość.**

Jak to się stało, że odkryłem antidotum na niedoczynność tarczycy?

Zebrałem kilku najlepszych specjalistów w instytucie i przystąpiliśmy do badań. Miesiącami zestawialiśmy ze sobą setki w pełni naturalnych i bezpiecznych dla zdrowia substancji. W końcu stworzyliśmy połączenie idealne – regulujące procesy życiowe organizmu, pobudzające do działania jedynie komórki docelowe zaopatrzone w odpowiednie receptory, a przy tym nie powodujące żadnych skutków ubocznych i nie wymagające stosowania do końca życia. Jednak najważniejsze jest to, że ta formuła **w zaledwie 30 dni bezpowrotnie eliminuje objawy niedoczynności tarczycy automatycznie regulując poziom hormonów.** To właśnie połączenie wiedzy naukowej, naturalnych substancji aktywnych oraz wieloletniego doświadczenia zaowocowało powstaniem unikatowej formuły, która **w sposób bezinwazyjny, a co najważniejsze - trwały, normalizuje poziom TSH w organizmie.**

Niewiarygodne rezultaty

Gdy tylko otrzymaliśmy wyniki, Lena bez chwili zastanowienia rozpoczęła stosowanie mojej formuły. **Już po kilku godzinach poczuła znaczny przypływ energii, minęło osłabienie i nieustanne zmęczenie. Po 4 dniach jej cera stała się promienna i pełna blasku. A po kolejnych 6 dniach stosowania unikalnej kuracji, Lena powiedziała, że schudła już 8,5 kg.** Uśmiech nie schodził jej z twarzy, zaczęła wychodzić do ludzi. Nie siedziała już sama w swoim pokoju jak wcześniej. Przygnębienie zastąpiła euforią, a kiedy **po 3 tygodniach waga pokazała 22 kg mniej**, z radością rzuciła mi się na szyję. Byłem dumny z tego, że dzięki mojej kuracji, Lena nareszcie jest szczęśliwa.

W czym tkwi sekret kuracji?

Zestawienie nieznanych dotąd roślinnych fitohormonów, w odpowiednio dobranych przez badaczy dawkach, pozwoliło na stworzenie formuły o kompleksowym działaniu, bez żadnych skutków ubocznych. **Preparat wpływa na odpowiednią pracę przysadki mózgowej, trwale reguluje poziom stężenia TSH, a co za tym idzie poprawia przemianę materii, stymuluje układ immunologiczny oraz pozytywnie wpływa na skórę, włosy i paznokcie.** Nasza innowacyjna formuła wykazuje również **silne właściwości antydepresyjne, wspomaga pamięć oraz koncentrację.** Wielopłaszczyznowe działanie biomedycznej kuracji raz na zawsze eliminuje wszelkie objawy świadczące o niedoczynności tarczycy. Dlatego też nasze odkrycie zostało docenione przez prestiżowe pisma medyczne m.in. „Journal of Endocrinology" i otrzymało miano „przełomu w endokrynologii na miarę XXI wieku".

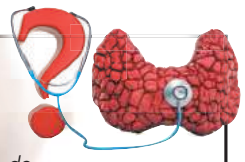

Żeby mieć 100% pewność wysokiej skuteczności, *którą obserwowaliśmy w warunkach laboratoryjnych, przesłaliśmy naszą formułę do prestiżowego ośrodka badawczego w Sztokholmie. Naukowcy poddali formułę serii rygorystycznych badań. Po miesiącu otrzymaliśmy wyniki analiz, które zostały przeprowadzone na 876 ochotnikach, zarówno kobietach jak i mężczyznach, w różnym wieku i z różnym stopniem zaawansowania zaburzeń produkcji hormonów.* ***Testy dowiodły ponad wszelką wątpliwość blisko 98% skuteczność naszej biomedycznej formuły, która w jedyne 21 dni:***

- **Trwale przywraca prawidłowy poziom stężenia TSH w organizmie,**
- **Poprawia koncentrację oraz pamięć aż o 87% w stosunku do stanu sprzed rozpoczęcia badania,**
- **7 – krotnie przyspiesza metabolizm,**
- **Wzmacnia kondycję skóry, włosów i paznokci już po 2. zastosowaniu,**
- **Przestawia organizm w tryb redukcji zbędnej tkanki tłuszczowej już w 48h.**

W końcu zaszłam w ciążę!

O kilku lat bezskutecznie próbowałam zajść w ciążę. Miałam już kilka nieregularnych miesiączek, ciągłego zmęczenia i uczucia senności. Kilogramów przybywało w szybkim tempie, ale niestety nie takich, jakich bym chciała. A to wszystko przez problemy z tarczycą. Nie pomagała suplementacja, nie pomagało przyjmowanie hormonów. Mój organizm był całkowicie rozregulowany. ***Dopiero, gdy zaczęłam stosować Thyrox Forte, moja tarczyca zaczęła pracować prawidłowo. A za 8 miesięcy mam termin porodu.*** *Trzymajcie kciuki!*

Aneta Z., 34 l., Bielsk Podlaski

A jaka jest Twoja decyzja?

Niedoczynność tarczycy to podstępna choroba, która rozwija się w szybkim tempie i sieje spustoszenie w naszym organizmie. Nieleczona, doprowadza do chorób serca, niepłodności, a nawet śpiączki. W tym momencie stajesz przed wyborem: albo nadal chodzisz od lekarza do lekarza, czekasz w długich kolejkach i przyjmujesz leki o chemicznym składzie, które i tak Ci nie pomagają albo decydujesz się na prawdziwą broń do walki z zaburzeniami hormonów. Broń, którą właśnie Ci oferuję. **Dzięki niej zapomnisz o tym, że kiedykolwiek walczyłeś z nadwagą, osłabieniem czy przesuszoną skórą. Raz na zawsze pożegnasz się z kłopotami z koncentracją, łamliwymi paznokciami i wypadającymi włosami.** Nie czekaj, tylko działaj, nim będzie za późno!

ZAMÓW I CIESZ SIĘ ZDROWIEM

Pierwszym 120 osobom, które zadzwonią do 17.03.2020 roku przysługuje całkowicie darmowa wycena oraz gwarantowane 73% dofinansowanie producenta.
(przesyłka GRATIS).
W ofercie promocyjnej dostępny jest również produkt na nadczynność tarczycy, zadzwoń i zapytaj o szczegóły.

tel. 81 300 30 25

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Promocja trwa tylko do 17.03.2020 r.
Ilość opakowań jest ograniczona!

eprasa.pl a5b7d0451b

Zauroczył nas siłą optymizmu, poczuciem humoru i dystansem do siebie

Niewidomy masażysta pojechał ciężarówką

RADZYŃ PODLASKI: - Stoję na stacji Warszawa-Śródmieście. Podjeżdża pociąg. - Przepraszam bardzo, jaki to jest pociąg? - Biało-zielony. - Ale dokąd? - Do połowy.

Bartek Radomski pochodzi z Lubartowa, ma 25 lat. Jest fizjoterapeutą, skończył studia na Wydziale Zamiejscowym UMCS w Puławach. Obecnie studiuje II st. fizjoterapii na Wyższej Szkole Społeczno-Przyrodniczej w Lublinie. Codziennie dojeżdża do Centrum Terapii i Diagnostyki „Inicjatywa" Puławach, gdzie pracuje z dziećmi autystycznymi. Niedawno gościł w Radzyńskim Stowarzyszeniu Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Ósmy Kolor Tęczy".

Fot.JH

Bartosz Radomski w pierwszej części spotkania pokazał, jak prawidłowo należy pomóc osobie niewidzącej

Zaczęło się od zaczerwienionych oczu

Gdy miał trzy lata, zaczęły mu się czerwienić oczy. Okulistka, do której poszedł z rodzicami, przez ponad pół roku leczyła go na zapalenie spojówek. Późniejsza diagnoza wykazała jaskrę, ale było już za późno. - W ciągu dwóch tygodni wylądowałem na operacjach przeciwjaskrowych na Chmielnej w Lublinie. Lekarze zrobili wszystko, aby uratować mój wzrok. Nie wyszło - wspomina.

Operacje były zrobione za późno. W nerwie wzrokowym i gałce ocznej doszło do nieodwracalnych zmian. Największy problem, jaki go dotyka, to rogówka. Nadmierne ciśnienie śródgałkowe spowodowały ich uszkodzenie. Jest po czterech przeszczepach (po dwa na oko) i niestety po takiej samej ilości odrzutów rogówek. - W sumie przeszedłem 30 operacji na oczy - opowiada Bartek.

Nie bać się szkoły w Laskach

Edukację rozpoczął w lubelskiej szkole dla niedowidzących i niewidzących na Hirszfelda. W połowie drugiej klasy utrata wzroku była już tak znacząca, że nie był w stanie pisać powiększonym drukiem.

- Musiałem przejść na Braille`a. Szkoda nie miała tyflopedagoga, rodzice przenieśli mnie do Lasek, gdzie dokończyłem drugą klasę podstawówki. W Laskach został do matury. Tam też ukończył Technikum Masażu Leczniczego. - Stąd też wybór fizjoterapii na studia - mówi Radomski. - Wiele osób, gdy sobie pomyśli, że ma oddać dziecko 200 km od domu, to jest tragedia i zrobią mu krzywdę. Z perspektywy rodzica to bardzo trudna decyzja. Mam wielki szacunek dla rodziców, że zdecydowali się na ten nieoczywisty krok. Dzięki tej szkole jestem taką osobą, którą jestem.

Ogromny ośrodek z ogromnymi możliwościami

Wiele osób uważa, że „oddać" dziecko to bardzo źle brzmi.

- Nie można tak mówić w przypadku tej placówki - podkreśla Bartek. - To szkoła, która cały czas chce współpracować z rodzicem.

Co tydzień, na weekendy rodzice zabierali go do Lubartowa. - Nie było tak, że byłem odcięty od rodziców i pozostawiony na pastwę losu - stwierdza. W jego rodzinnej miejscowości istniała klasa integracyjna. Była w niej niewidoma koleżanka. - Teraz siedzi w domu, nie ma pracy i nie potrafi wyjść do sklepu, który ma za rogiem.

Jak podkreśla, Laski to nie tylko szkoła. Ośrodek rozmieszczony jest na 11 hektarach. Jest możliwość hipoterapii, dogoterapii, własny basen, szkoła muzyczna oraz wielki dział rehabilitacji (ruchowej, wzroku, orientacja w przestrzeni). - Dostajesz tam ogromny warsztat niewidomej osobie, żeby żyć i się rozwijać - podkreśla.

Największą niepełnosprawnością dziecka potrafią być rodzice

To pierwszy wniosek, jaki postawił Bartek na spotkaniu przy Parkowej 2. - Nadopiekuńczość jest ogromnym problemem. „Nie widzisz, to ja ci założę skarpetkę, ubiorę cię, przygotuję jedzenie". Nagle się okazuje, że wychowaliśmy kalekę, dziecko niepełnosprytne - stwierdził.Podał przykład chłopaka, mieszkającego za Kockiem. Przez cztery lata uczył się w Laskach, potem jego rodzice zabrali go do klasy integracyjnej. - W „integracji" okazało się, że nic nie potrafi. Herbatę mu robili.

Bartek jeździ na tandemie, grywał w goalball (gra piłką z dzwoneczkiem) i showdown (dźwiękowy tenis stołowy), chodzi na siłownię. Prowadzi własny kanał na Youtube (Oczy zamknięte).

Przeżycie, które dało kopa

Największa utrata wzroku nastąpiła, gdy miał 16 lat. - To była czwarta i ostatnia utrata wzroku. Wieczorem grałem na komputerze i widziałem cyferki na prędkościomierzu ciężarówki. Rano, po obudzeniu - już ich nie widziałem. Poznałem, że miałem odrzut przeszczepu.

Do Lasek przyjechali wtedy niewidomy Roman i widzący Robert. Opowiadali o projekcie „Zobaczyć morze" - wtedy było to żeglowanie na „Zawiszy Czarnym". Połowa załogi była niewidoma, połowa-widząca. Ci ostatni nie byli w stanie zastąpić niewidzących. - Wszyscy musieli równo zasuwać - wspomina. Szorował podłogę, obierał 50 kg ziemniaków, sterował 300-tonowym jachtem z 50 ludźmi na pokładzie, zakładał liny na 15-metrowym maszcie przy sztormie. Pytał wtedy siebie: - Jeśli to wszystko mi się udało, to nie dam rady skończyć studiów; przyjechać, pojechać, zrobić cokolwiek innego? To był wyjazd, który mocno mnie ukształtował - zaznacza.

Studia, czyli podejście do niepełnosprawnych

- Dzwonię do warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Mówię, że jestem niewidomym masażystą, chciałbym robić studia. Słyszę: może pan przyjść, ale u nas anatomia jest na planszach i to pański problem, jak pan sobie poradzi - wspomina swoje trudy z dostaniem się na wyższą uczelnię.

Próbował dostać się do Lublina. - Ale wie pan, że u nas są schody? - Nie drążyłem dalej. To żadna przeszkoda. Mamy chore oczy, z nogami jest wszystko w porządku. Trafił na Wydział Zamiejscowy UMCS w Puławach. - Tak, panie Bartku, nie ma problemu. Proszę przyjeżdżać, damy radę - usłyszał w słuchawce. Ukończył licencjat, obecnie jest na pierwszym roku magisterki.

Człowiek wielu pasji

Pasjonuje go kajakarstwo (uprawia je od szóstej klasy, razem z kolegą Jarkiem zbudował dwie „kanadyjki", przeszedł szkolenie w Łomiankach, uczestniczył w spływie na Wiśle, pływał także po fiordach w Norwegii) i motoryzacja „ciężka" - ciężarówki, autokary. Transportem fascynował się od najmłodszych lat, jest też fanem marki Scania. Jednym z jego transportowych marzeń, które konsekwentnie realizuje, było poprowadzenie pojazdu ciężarowego. Okazało się to możliwe jedynie na zamkniętym torze – w realizacji projektu wsparł go ODTJ Lublin. Podczas dwugodzinnej jazdy Scania R450, Bartosz nie tylko prowadził pojazd ciężarowy, ale także sprawdził stan systemów Scania przeciw poślizgom i innym nagłym zdarzeniom na mokrej drodze. Co roku jeździ za Opole Śląskie na Master Truck - zlot tuningowanych ciężarówek.

Z psem przewodnikiem jak jazda mercedesem

Czekał na niego trzy lata. Wysłał swoje dokumenty do fundacji w Warszawie, szkolącej psy. Wyszkolenie czworonoga kosztuje w granicach 90-100 tys. zł. Potem wziął udział w trzydniowym szkoleniu, kończący się egzaminem z orientacji w przestrzeni (żeby dostać psa, trzeba dobrze poruszać się z białą laską) i rozmową z psychologiem. - Chodzenie z laską i psem, to jak porównywanie jazdy hulajnogą i mercedesem - zaznacza Bartek. W podpisanym kontrakcie widnieje zapis, że pies nie może przytyć. - Nie można go rozpuścić, inaczej go zabiorą. Co ciekawe, pies jest dobierany charakterem do właściciela. Przed dwa miesiące trwa bezpośrednie szkolenie z dobranym psiakiem, który może służyć osiem lat.

Masażysta

W trzeciej gimnazjum marzyło mu się prawo (lubartowskie Liceum Humanistyczne). W Laskach został...przez dziewczynę. We wrześniu, w 1 klasie technikum jej już nie było, ale... masaż pozostał. - To zawód, który sprawia mi niesamowitą frajdę. Mówi się, że masażyści nie leczą, przesuwają próg bólu. Dostaje pieniądze za to, za co inni dostają w twarz - żartuje Bartosz.

Jakub Hapka

Bartosz Radomski

„Nie możemy" siedzi tylko w naszej głowie. Największe bariery siedzą w nas. Czy niepełnosprawność jest naszym problemem, czy społeczeństwa? Jeżeli jesteśmy w stanie przełamać bariery w myśleniu pełnosprawnych, jesteśmy w stanie robić wszystko.

SZPITAL W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Miłosz Stolarczyk, Żabce ur. 29 lutego, godz. 22:45, 3,74 kg, 58 cm Rodzice: Judyta i Grzegorz

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Inka Bieńko, Międzyrzec Podlaski ur. 29 lutego, godz. 7:42, 3,28 kg, 57 cm Rodzice: Emilia i Łukasz Rodzeństwo: Bartosz (6 l.)

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Gabriela Bielecka, Ortel Królewski ur. 28 lutego, 3,95 kg, 58 cm Rodzice: Anna i Przemysław Rodzeństwo: Adrian (10 l.) i Kornelia (5 l.)

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Weronika Juszyńska, Biała Podlaska ur. 28 lutego, godz. 2:00, 3,11 kg, 54 cm Rodzice: Malwina i Dominik Rodzeństwo: Lena (3 l.)

SZPITAL W RADZYNIU

Maja Chomicka, ur. 25 lutego, godz. 13:43, 4,18 kg, 58 cm Rodzice: Magda, Mirek, zam. Radzyń

Tymon Lisiecki, ur. 23 lutego, godz. 16:15, 3,49 kg, 56 cm Mama: Bernadeta, zam. Ryszki

eprasa.pl a5b7d0451b

Ks. Rafał z mistrzostwem Europy

Kiedyś miał ksywkę Pitbull

Ks. Rafał Przeździak pochodzi z Łukowa. Grał w Orlętach, a obecnie jest wikariuszem w parafii Jana Chrzciciela w Kłoczewie. Został powołany do piłkarskiej reprezentacji Polski księży, zdobywają tytuł mistrza Europy w halowej piłce nożnej.

Mistrzostwa odbyły się Říčanach w pobliżu stolicy Czech - Pragi. Drugie miejsce zajęli duchowni z Bośni i Hercegowiny, a trzecie - z Portugalii. O mistrzowski tytuł Starego Kontynentu walczyło 18 krajów.

- Chcieliśmy zdobyć medal. Cztery ekipy były bardzo silne, o czym świadczą wygrane po rzutach karnych w półfinale i finale - przyznaje wikary z Kłoczewa, reprezentant kadry narodowej.

W poprzednim roku podczas XV Mistrzostw Polski Księży w piłce halowej w Kołobrzegu poprowadził diecezję siedlecką do pierwszego w historii podium. Drużyna zajęła trzecie miejsce. Po tych zawodach kapitan kadry księży zaprosił ks. Rafała na wspólne treningi, zgrupowania i turnieje. - Pan Bóg ma takie wspaniałe plany. Człowiek nigdy by tego nie wymyślił - przyznaje wikary.

Jak sam mówi, przed seminarium nie występował na wielkim stadionie. Jako diakon „zaliczył" debiut na Stadionie Narodowym podczas spotkania „Jezus na Stadionie". Podczas mszy śpiewał ewangelię. - Na słowa „Pan z Wami" 50 tysięcy ludzi odpowiedziało: „I z Duchem Twoim" - dzieli się wrażeniami.

Zanim został księdzem, trenował m.in. w barwach „Orląt" Łuków, czy ŁKS-u Łazy. - Jako piłkarz nie byłem w telewizji, a już jako duchowny tak, podczas transmisji mszy z Łagiewnik - mówi z uśmiechem ks. Rafał. - Wcześniej mogłem tylko marzyć o mistrzostwie Polski. Jako kleryk dwa razy zdobyłem tytuł. Nigdy wcześniej nie zagrałem z orłem na piersi, a teraz to się spełniło - dodaje.

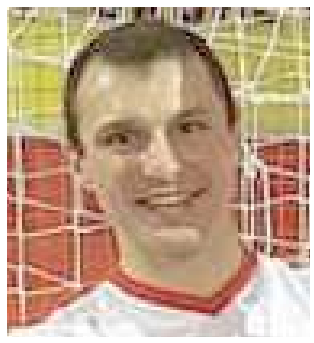

- Od zawsze marzyłem, by grać w jak najlepszym klubie, mieć swoich fanów. Moim idolem był Kaka z Realu Madryt - dodaje pochodzący z Łukowa 28-letni kapłan

Nie kościół, a dyskoteki

Ksiądz Rafał do Boga zbliżał się stopniowo. Nie był od dziecka ministrantem. Nie jeździł na oazy. - Byłem na dystans z kościołem - przyznaje. - Bywały okresy, że kościół mnie mało interesował. W głowie były mi imprezy, dyskoteki, koledzy - dodaje.

Ważnym momentem w jego życiu była choroba mamy, Edyty. - W tym czasie nawróciła się, jeździła na rekolekcje. Była blisko Boga. Wstąpiła do wspólnoty. Zabierała nas na spotkania. Prosiła, byśmy razem z nią się modlili. Starała się nas ogarnąć. Mama zmarła - dodaje.

Został namówiony na wyjazd na Europejskie Spotkania Młodych. Pojechał z bratem. - Nikogo nie znałem. Pojechaliśmy autobusem. Urzekła mnie bezinteresowna życzliwość ludzi. „Rafał, nie jesteś głodny?", „Może coś ci kupić?", „Chodź, siadaj tutaj", „Jezus ciebie kocha, chodź do nas" - słyszałem wiele razy. - Po przyjeździe zacząłem uczęszczać na spotkania wspólnoty. Śpiewali pieśni, modlili się. Początkowo siedziałem cicho, nie odzywałem się - dodaje.

Przełom

Po jakimś czasie w Łukowie odbyły się rekolekcje u sióstr Szarytek. - Po raz pierwszy namacalnie doświadczyłem obecności Pana Boga. Miałem wiele wyrzutów sumienia, że mama zmarła. Zamiast być oparciem dla niej, byłem dodatkowym zmartwieniem. Bardzo się o to winiłem. Nie umiałem siebie zaakceptować. Zmieniło się to w tamtym czasie. Przekonałem się, że Pan Bóg mnie kocha, przebacza. Chciałem zacząć nowe życie, pokonać słabości i nałogi, w które wpadłem. Od tamtej pory zacząłem szukać naszego stworzyciela. Zacząłem częściej chodzić do kościoła, czytałem Pismo Święte, wybrałem się na pielgrzymkę - opowiada.

- Poczułem, że Jezus rzucił do mnie linę. Złapałem się jej i jestem przez Niego przyciągany. Pomyślałem sobie, że to właśnie kapłan jest najbliżej Niego. To On bierze ciało Chrystusa. Postanowiłem pójść do seminarium. Nie miałem wątpliwości - kończy.

mp

ROZMOWA Z Łukaszem Kiryło, kolegą księdza

Był dobrym gagatkiem

Od kiedy znasz się z ks. Rafałem?
Pierwszy raz złapaliśmy się w gimnazjum. Graliśmy w zawodach szkolnych. Później spotkaliśmy się w Orlętach. Był najmłodszy w drużynie.

No i zdobyliście mistrzostwo województwa...
Piękne czasy.

Sądziłeś, że będzie księdzem?
A skąd. Wcześniej był dobrym gagatkiem. Na początku liceum nie zdał. Wszystko zmieniło się w momencie śmierci jego mamy. Został człowiekiem głębokiej wiary. To pomogło mu w życiu. Początkowo myślałem, że zafascynował się chwilowo Kościołem. Chodził na spotkania, pielgrzymki. Poszedł jeszcze głębiej w stronę Kościoła.

Jakim był zawodnikiem?
Gdy wchodzi na boisko, zapomina o tym, że jest księdzem. Dla niego nie ma straconej piłki. Żółta kartka to rzecz normalna. Lubi skrobnąć po kostkach. Grał jako defensywny pomocnik, a na tej pozycji nie może występować mięczak. Rafał takim zawodnikiem nigdy nie był. Od zawsze był charakternym piłkarzem. Nigdy nie odpuszczał.

ROZMOWA Mateuszem Wysokińskim, najlepszym kolegą Rafała

Najgłębsza spowiedź w życiu

Rafał Przeździak...
Mój najlepszy kolega. Był sportowcem od małego. Jeszcze jak żyła jego mama, codziennie jeździł na zajęcia na basen. Wstawał o piątej rano i szlifował formę. W gimnazjum postawiliśmy na piłkę nożną pod wodzą śp. Andrzeja Kiełczykowskiego.

Kiedy dowiedziałeś się, że chce zostać księdzem?
Niedługo po śmierci jego mamy. Miał dziewczynę, ale kiedyś powiedział mi, że czuje powołanie. Byłem zdziwiony i zaskoczony. Rozpłakał się.

To był dla Ciebie szok?
Nikt nie powiedziałby, że zostanie księdzem. Łobuzowaliśmy, robiliśmy różne rzeczy, które były zabronione. Jak widać, ludzkie losy są niezbadane. Jego życie zmieniło się o 180 stopni.

Spowiadałeś się koledze?
Oczywiście. Przecież jest księdzem. Co więcej, odbyłem najbardziej szczerą, najgłębszą spowiedź właśnie u niego.

Miał ksywę „Pitbull". Dlaczego?
Na boisku nigdy nie odpuszczał. Piłka mogła go przejść, ale rywal już nie.

ROZMOWA Z ks. Rafałem Przeździakiem, mistrzem Europy księży w halowej piłce nożnej

Piłka to dodatek do mojego kapłaństwa

Zagrałeś w reprezentacji Polski i co więcej, zostałeś mistrzem...
Spełniło się marzenie, o którym śniłem od najmłodszych lat. Wtedy nie myślałem, że zrobię to w mistrzostwach księży. Zaskoczenie jest bardzo duże. W tym wieku i w powołaniu. Pan Bóg potrafi zaskakiwać.

XV Mistrzostwa Polski Księży w piłce halowej w Kołobrzegu...
Zajęliśmy trzecie miejsce i kapitan reprezentacji zaprosił mnie na wspólne treningi, zgrupowania, turnieje charytatywne.

Spodziewałeś się, że debiutancki turniej zakończysz z tytułem mistrza?
Stawialiśmy sobie wysokie cele. Chcieliśmy zdobyć medal. Cztery ekipy były bardzo silne, o czym świadczą wygrane po rzutach karnych w półfinale i finale.

Mieliście trochę szczęścia?
Inaczej. Przed każdym meczem spotykaliśmy się w kółku i wzywaliśmy wstawiennictwa Świętego Jana Pawła II. Jeden z rywali powiedział nam, że mamy mistrza właśnie dzięki naszemu wielkiemu rodakowi. Mamy złoto w setną rocznicę urodzin Karola Wojtyły.

Graliście w sutannach i koloratkach?
A skąd. Nieżyjący biskup Jan Mazur kiedyś powiedział, że dziwne byłoby, gdyby księża grali w sutannach, a odprawiali msze w spodenkach. Jesteśmy najpierw ludźmi, a później księżmi. Piłka nożna jest odskocznią. Ważne, żebyś był kapłanem grającym w piłkę, a nie piłkarzem, który odprawia mszę świętą.

W Pradze walczyłeś jak niegdyś w barwach Orląt Łuków czy ŁKS-u Łazy? Jeden z kolegów powiedział, że z „Pitbullem" trudno nie wygrać mistrzostwa...
Cieszę się, że we mnie wierzą. Taki mam charakter, że nigdy nie odpuszczam. Zostało mi to z przygody z piłką.

Przez pięć dni nie było cię w parafii...
Dostałem wolne. Zastępowali mnie koledzy księża. Wierni nie pozostali bez opieki duchowej.

Parafianie mogą być dumni, bo mają za wikariusza mistrza Europy...
Nigdy się z tym nie obnosiłem, że gram w piłkę. Nie obrastam w piórka. Jestem człowiekiem i piłka to dodatek do mojego kapłaństwa.

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Kazimierz Błachnio, 88 lat
zm. 28 lutego, Łuków
Stanisława Kazana, 93 lata
zm. 29 lutego, Jeleniec
Serafina Dębska, 85 lat
zm. 29 lutego, Stanin
Wacława Krasuska, 87 lat
zm. 29 lutego, Siedlce
Zofia Durka-Kozłowska, 91 lat
zm. 29 lutego, Krynka
Jerzy Duszyński, 87 lat
zm. 1 marca, Łuków
Mirosław Nurzyński, 90 lat
zm. 1 marca, Łuków
Stanisława Stolarczyk, 85 lat
zm. 1 marca, Trzebieszów
Zygmunt Rabek, 77 lat
zm. 1 marca, Łuków
Wiktoria Łukasik, 89 lat
zm. 2 marca, Dąbie
Jadwiga Kamecka, 79 lat
zm. 2 marca, Łuków
Józefa Wolińska, 86 lat
zm. 2 marca, Krynka
Rafał Tomasiewicz, 25 lat
zm. 3 marca, Jeleniec
Franciszek Sulej, 85 lat
zm. 5 marca, Łuków
Aleksander Dziurdziak, 93 lata
zm. 4 marca, Jedlanka
Anna Stępniak, 74 lata
zm. 6 marca, Łuków

BIAŁA PODLASKA

Jerzy Basista, 69 lat
zm. 28 lutego, Konstantynów
Antonina Barceluk, 91 lat
zm. 27 lutego, Biała Podl.
Eugeniusz Paszkiewicz, 87 lat
zm. 28 lutego, Michałówka
Jan Piekarski, 83 lata
zm. 28 lutego, Biała Podl.
Sławomir Wolski, 59 lat
zm. 26 lutego, Biała Podl.
Jan Matczuk, 81 lat
zm. 29 lutego, Żuki
Mieczysław Jarosiewicz, 84 lata
zm. 29 lutego
Jan Hołubiuk, 72 lata
zm. 2 marca, Biała Podl.
Zofia Sierpatowska, 86 lat
zm. 3 marca, Wyczółki
Maria Mazur, 91 lat
zm. 3 marca, Łomazy
Bogumiła Pykacz, 72 lata
zm. 3 marca, Piszczac
Teresa Jówko, 67 lat
zm. 3 marca, Hrud
Jan Kurkowski, 67 lat
zm. 3 marca, Biała Podl.
Jan Lipiński, 88 lat
zm. 4 marca, Huszcza
Mirosław Hulist, 71 lat
zm. 26 lutego, Biała Podl.
Sabina Cisak, 90 lat
zm. 3 marca, Międzyrzec Podl.
Stanisław Bartniczuk, 87 lat
zm. 18 lutego, Biała Podl.
Eugeniusz Kaliszuk, 73 lata
zm. 21 lutego, Piszczac
Janusz Witecki, 76 lat
zm. 20 lutego, Biała Podl.
Agnieszka Barysz, 50 lat
zm. 21 lutego, Biała Podl.
Władysława Żelisko, 84 lata
zm. 21 lutego, Łomazy
Halina Iwanczewska, 77 lat
zm. 23 lutego, Piszczac
Stanisław Dymidiuk, 79 lat
zm. 24 lutego, Ogrodniki
Artur Brzeziński, 48 lat
zm. 22 lutego, Biała Podl.

Hades w Białej Podl., tel. 83 344 35 24

RADZYŃ

Janina Zawada 81 lat
zm. 28 lutego, Tchórzew Kol.
Wiesław Bober 63 lata
zm. 29 lutego, Stara Wieś
Irena Małek 84 lata
zm. 1 marca, Radowiec
Katarzyna Noszka 36 lat
zm. 2 marca, Radzyń
Janina Parfunowska 90 lat
zm. 3 marca, Wólka Zdunkówka
Halina Szemańska 76 lat
zm. 4 marca, Radzyń
Antoni Jesionek 84 lata
zm. 5 marca, Białka

PUK Radzyń Podl. tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Artur Sarnowski 48 lat
zm. 17 lutego, Parczew
Henryk Wojciechowski 80 lat
zm. 28 lutego, Kol. Miłków
Marian Matczuk 73 lata
zm.29 lutego, Parczew
Edward Krzysztof Szarapka 63 l.
zm. 1 marca, Przewłoka
Marian Bójko 72 lata
zm. 1 marca, Parczew

Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka tel. 604 28 22 48

eprasa.pl a5b7d0451b

Natalia Kicka, pilna obserwatorka rzeczywistości i badaczka przeszłości (cz. III)

Gospodyni na Suchowoli, przyjaciółka włościan

Natalii Kickiej nie było dane szczęście rodzinne. Mąż Ludwik kilka miesięcy po ślubie zginął śmiercią walecznych w czasie bitwy pod Ostrołęką. Ich jedyna córka zmarła młodo. Kicka poświęciła się więc nauce, pisaniu pamiętników i gospodarzeniem na rozrzuconych po Lubelszczyźnie włościach.

Córka Piotra Bispinga, od kiedy w wieku 14 lat przeprowadziła się z rodzinnych Hołowczyc do Warszawy, zaczęła należeć do jej towarzyskiej i kulturowej elity. Jej ciotka, słynna z urody i nieudanej miłości do Józefa Poniatowskiego - Teresa, z wdziękiem wprowadzała je na salony zaludniane wówczas m.in. przez J. Lelewela, J. Słowackiego, J. U. Niemcewicza, E. Odyńca, K. Brodzińskiego, S. Witwickiego czy młodego Fryderyka Chopina, który czasem akompaniował wszechstronnie utalentowanej i pięknej Bispingównie. Dość długo wprawdzie czekała na wybranka serca i koniec końców okazał się nim jej rodzony wuj Ludwik Kicki, jednak była to miłość gwałtowna i gorąca. Była też nieszczęśliwa, bo generał poległ pod Ostrołęką, zostawiając żonę oczekującą narodzin córki (Ludwika zmarła potem w wieku 22 lat).

Baczna obserwatorka rzeczywistości

Czytając „Pamiętniki" odnieść można wrażenie, że tej miłości Natalia pozostała wierna do końca życia. Postać męża we wspomnieniach wynosi na piedestał, czyniąc z niego niemal najważniejszego dowódcę powstania i jego męża opatrznościowego, bez litości krytykując kolejnych wodzów, najmocniej Skrzyneckiego. Są one zresztą z wielu powodów pasjonującą lekturą: oprócz ogromnej ilości informacji o powstaniu listopadowym stanowią one kronikę towarzyską polskiej arystokracji od okresu Królestwa Kongresowego aż po czasy po Powstaniu Styczniowym. Zresztą Kicka nie unikała dygresji i zapisywania relacji dotyczących wydarzeń, historii i historyjek dawniejszych, sięgających nierzadko dość głęboko w XVIII stulecie. Co zaś do samej narratorki znajdujemy w niej osobę bardzo zdyscyplinowaną wewnętrznie i zewnętrznie, skoncentrowaną na wartościach, świadomą i zaangażowaną patriotkę.

Nowa pani Suchowoli

Po mężu odziedziczyła dobra w okolicach Milejowa oraz klucz suchowolski. Rosjanie obłożyli wprawdzie dobra sekwestrem, ale, dzięki zaangażowaniu Andrzeja Zamoyskiego, został on wkrótce po powstaniu zniesiony. Co ciekawe, jedyną osobą, która chciała utrzymać zapis, był kolega Ludwika Kickiego z czasów napoleońskich, rosyjski kolaborant Józef Rauhenstrauch. Potwierdziwszy prawa do Suchowoli, swój czas dzieliła między literackie i polityczne salony Warszawy a Podlasie. Jako gospodyni sprawowała się całkiem nieźle. Sąsiedzi, zarówno nad Wieprzem, jak i Tyśmienicą, byli zdania, że zbyt lekką ręką traktuje okolicznych włościan. Zachowania jej bywały rzeczywiście zaskakujące.

Warszawskie dzieje Długoszka z Suchowoli

Opisuje w „Pamiętniku" wydarzenia z 1861: ... *Dano mnie znać, że w Międzyrzecu na Podlasiu, u pani Augustowej Potockiej, i w dobrach czemiernickich, do Krasińskich należących, mianowicie we wsi Bełcząc, graniczącej z moimi dobrami suchowolskimi, lud zaczął się burzyć. Posłałam tedy sztafetę z rozkazem przysłania natychmiast do Warszawy gospodarza pańszczyźnianego zwanego Długoszek, w Suchejwoli, z rozsądku i bystrego umysłu mnie dobrze znanego. Przyjechał bezwłocznie. Widzę go dotąd wchodzącego do mojego salonu. Po przywitaniu staropolskim obyczajem „Niech będzie pochwalony" z wyrazem twarzy rozognionym odezwał się „A po cóż mniej jasna pani wezwała do Warszawy? Szlachta chce zguby włościan, musiem się bronić". „To fałsz - odparłam - Wezwałam ciebie do Warszawy, bo masz rozum Długoszku. Chcę, żebyś się przekonał sam, do jakiego stopnia są fałszywe wieści rozsiewane o zamiarach szlachty dla ludu wiejskiego, żebyś wróciwszy do domu, braci upamiętał". Wytłumaczyłam mu, że zasiadać może obok szlachty i panów na sesjach Towarzystwa Rolniczego. Długoszka nazajutrz przyjęto jako członka, na mocy ustawy Towarzystwa niewyłączającej włościan i nie tylko zasiadł wspólnie na ławach z innymi, lecz wybrany zaraz został w dodatku na członka komitetu pogrzebowego*". Długoszek był potem świadkiem, jak Moskale rozbijali w Warszawie patriotyczne demonstracje, łamiąc przy tym m.in. krucyfiks, co pobożnego chłopa szczególnie oburzyło. *„Rozgadałem się z kolegami, rozumiem już, co się święci i przekonałem, że włościanom szlachta źle nie życzy. Koledzy zaprosili mnie na obiad, alem oświadczył, że dziś piątek, więc poszczę, uczęstowali mnie winem i śledziem"*. O tym, jak ekscentryczny był pomysł Kickiej, świadczy fakt, że wielu członków Towarzystwa trzeba było wiele razy przekonywać, że Długoszek nie jest w rzeczywistości szlachcicem dla fantazji przebranym w siermięgę. Ten zaś raził ich facecjami typu *„na jeden rozum chłopski dwa rozumy pańskie powinny się składać"*. Po powrocie do Suchowoli opowiadał o tym, co zobaczył w Warszawie i jak się przekonał o prawdziwych zamiarach Moskali. Napisał nawet (no, może niekoniecznie i nie do końca sam...) list, który czytano w całym regionie. Zresztą akurat w Suchowoli czytać mógł niemal każdy, bo Kicka kazała założyć szkółkę.

Kicka do ostatnich lat życia zabiegała o jak najlepszą pamięć o swoim mężu, we włościach dbała o miejsca, które go przypominały

Kicka zajmowała się archeologią, malarstwem, sztuką, prowadziła salon literacki

Kicka zaangażowała się we wsparcie i pomoc powstańcom styczniowym

Dlaczego w Czemiernikach odpust jest na świętego Ludwika?

Suchowola należała wtedy do parafii pw. świętego Stanisława w Czemiernikach. *„Proboszcz Czemiernik użalał się na brak funduszu i opuszczenie cmentarza, którego grodzić własnym funduszem nie miał czym. Kazałam wydać mu drzewo potrzebne na to ogrodzenie, ofiarowałam wznieść kapliczkę na cmentarzu, jeżeli otrzyma z Rzymu pozwolenie odprawiania w niej raz na rok solennego nabożeństwa z odpustem zupełnym w dzień świętego Ludwika, dnia 25 sierpnia, patrona śp. męża mojego. Dnia 24 grudnia 1834 roku doniósł mnie proboszcz czemiernicki, ksiądz Domański, jako już nadeszło brewe Grzegrza XVI, dozwalające odprawiania nabożeństwa z zupełnym odpustem w kapliczce już gotowej. Cmentarz był ogrodzony i trzody pasące się naokoło nie mogły rozorywać grobów"*.

W służbie nauki i sztuki

„Pamiętniki" za lata międzypowstaniowe są dość lakoniczne, nabierają tempa w okresie przed samym powstaniem styczniowym i w jego przebiegu. Kicka jak mogła, tak wspierała powstańców, choć np. o Mierosławskim była jak najgorszego zdania. Po powstaniu zajęła się zaś nauka. Zgromadziła kolekcję numizmatów, medali, dyplomów, dokumentów, próbowała też samodzielnie te zbiory opracowywać. Napisała dwa obszerne studia z dziedziny archeologii (jedno z nich poświęcone było historii Jaszczowa) Były to na owe czasy prace pionierskie, w „Wiadomościach Archeologicznych" publikowała jako pierwsza kobieta. Zajmowała się też amatorsko sztuką, zwłaszcza malarstwem. Jej witraż można zobaczyć w katedrze w Janowie Podlaskim. Zmarła w 1888 roku i pochowana została w Warszawie. Włość suchowolską sprzedała w 1878 roku Włodzimierzowi Światopełk-Czetwertyńskiemu herbu Pogoń Ruska, pod którego rządami (a także jego najstarszego syna ks. Seweryna) stała się znaczącym miejscem na mapie regionu.

Zbigniew Smółko

W suchowolskim kościele z inicjatywy książąt Czartoryskich wmurowano tablicę ku czci Ludwika Kickiego. W przypałacowym ogrodzie niegdyś był również poświęcony mu kopiec, ale dziś trudno ustalić jego lokalizację

Czytając arcyciekawe „Pamiętniki" Natalii Kickiej zauważamy, że była cenioną gospodynią spotkań. Do tej pory w podlubelskim Jaszczowie za jeden z głównych skarbów dziedzictwa kulinarnego uważany jest kulebiak generałowej Kickiej. Danie to, wywodzące się z kuchni rosyjskiej, każdy może bez większych trudności przygotować. Potrzebujemy ciasta drożdżowego (jeśli, podobnie jak ja jesteś leniem, to kup gotowe w sklepie, takie jak do pizzy) oraz farszu. Oryginalnie Rosjanie przygotowywali nadzienie z kiszonej kapusty i grzybów, różnych kasz, ryb, ale Natalia poszła w wersję „na bogato". Farsz sporządzać kazała (bo przecież generałowa nie wystawała w kuchni...) z mięsa gotowanego kurczaka (włożonego do wrzątku, chodzi o mięso, a nie rosół!) i warzyw. Jedne i drugie trzeba było drobno posiekać, a potem utrzeć na jednolitą masę. Takim farszem nadziewało się rozwałkowane ciasto drożdżowe, nadając mu kształt strucli. Po czym do pieca na trzy kwadranse i można było gościć nawet najgrubszą arystokrację. Polecam serdecznie.

Z powodu udziału męża w Powstaniu Listopadowym Rosjanie chcieli zabrać Kickiej Suchowolę

eprasa.pl a5b7d0451b

Z naszymi dochodami jesteśmy daleko za kurortami i „polskimi Kuwejtami”

Nasze województwo oraz jego miasta i gminy pozostały daleko w tyle za woj. podlaskim i Białymstokiem oraz za woj. podkarpackim i Rzeszowem w rankingach zamożności i wydatków na inwestycje.

Fot.Marek Pietrzela

W 2018 r. ówczesny bialski prezydent Dariusz Stefaniuk zamiast kończyć, rozpoczynał lub kontynuował wiele inwestycji. Efekty jego kadencji może dopiero zaliczyć na swój sukces jego następca...

Potwierdzają to rankingi niedawno opublikowane na łamach samorządowej „Wspólnoty” przez prof. Pawła Swianiewicza i adiunkt Julitę Łukomską.

Dwa opracowania „Bogactwo samorządów. Ranking dochodów JST 2018” oraz „Liderzy inwestycji. Ranking wydatków inwestycyjnych samorządów 2016–2018” ujawniają, że w wielu kategoriach samorządy z woj. lubelskiego plasują się na dalszych pozycjach. W tym pierwszym zestawieniu szokuje fakt, że spośród ostatnich 25 gmin z najmniejszymi dochodami w kraju na osobę jest aż 12 z Lubelszczyzny.

Okazuje się, że lubelskie pośród 16 województw znalazło się, pod względem dochodów samorządu przypadającego na osobę na miejscu 13, a Lublin nawet na przedostatnim, czyli 15. W porównaniu z 2017 r., w obu kategoriach nastąpiły spadki.

Nieco lepiej wypadła Biała Podlaska, która w zestawieniu miast na prawach powiatu zajęła 33. miejsce i awansowała w porównaniu z 2017 r. o 3 lokaty wyżej.

W kategorii powiatów najlepiej z południowego Podlasia wypadł łukowski, który chociaż spadł o 7 miejsc w tabeli, to nadal ma najlepsze 179. miejsce. Powiat radzyński awansował o jedną pozycję na 228. lokatę, a bialski o cztery miejsca na 262. miejsce. Niestety, pow. parczewski spadł o 3 miejsca na pozycję 272. pośród 314 wszystkich ujętych w opracowaniu polskich powiatów.

Wśród 261 miast powiatowych liderem w naszym województwie są Puławy (12. miejsce w kraju). Łuków awansował o 43 miejsca na 114, Radzyń spadł o 58 lokat na 207, a Parczew też zaliczył spadek o 3 miejsca na 231.

Rekordowe skoki i przepaść w dochodach

W grupie 597 miasteczek, gdzie pierwszy w kraju jest kurort Krynica Morska z dochodem 11 tys. zł na osobę (!), nasi reprezentanci są na odległych miejscach: Kock jest 280, Stoczek Łukowski 289, a Międzyrzec dopiero 420. Terespol spadł o 21 miejsc (w porównaniu z 2017 r.) i z dochodem 2,5 tys. zł na osobę zajmuje 581. miejsce w Polsce.

W kategorii gmin wiejskich, spośród 1548 wszystkich, od lat najbogatszy w kraju jest Kleszczów zwany „polskim Kuwejtem”. Na jej terenie jest kopalnia węgla brunatnego i elektrownia, a dochód na osobę w 2018 r. wynosił 35,8 tys. zł! W woj. lubelskim pierwszy jest Puchaczów (z kopalnią Bogdanka), a drugim Terespol (90. miejsce w kraju po awansie o 63 pozycje). Rekordowo w górę, aż o 244 miejsca (!) poszedł Milanów, który za 2018 r. zajął 383. lokatę.

Paweł Krępski, milanowski wójt, nie ukrywa satysfakcji.

- To przemyślana nasza polityka. Trafiliśmy na nową perspektywę finansową UE. Chociaż nie byliśmy zamożni, to jednak dzięki unijnym dotacjom mieliśmy wiele inwestycji. Rada Gminy nie obawiała się podejmować ambitnych wyzwań. Pozyskaliśmy prawie 2 tys. zł dotacji na mieszkańca! - podkreśla wójt Milanowa.

Okazuje się, że wiele gmin z powiatów bialskiego, łukowskiego i parczewskiego awansowało w tym rankingu bogactwa jednostek samorządowych. Zaskakujący był jednak poważny spadek w tabeli radzyńskich gmin Radzyń, Czemierniki i Ulan, które zajmują miejsca od 1087 do 1135 w kraju. Borki odnotowały też pogorszenie pozycji o 340 miejsc. Wydawało się, że to jakieś piętno klęski...

Jedno z najgorszych pozycji, aż 1541, czyli ósmą od końca tabeli, zajęła Sosnówka z dochodem 2341 zł. To już nie było bogactwo...

Odstajemy od wschodnich sąsiadów

Nieco inny obraz przynosi drugie zestawienie samorządowej „Wspólnoty”, czyli „Ranking wydatków inwestycyjnych samorządów 2016–2018”. Autorzy wzięli pod uwagę całość wydatków majątkowych poniesionych przez samorząd w ciągu lat 2016-2018 r. Podali wynik w przeliczeniu na mieszkańca. W tym przypadku województwo lubelskie gorzej wypadło niż w podobnym rankingu za lata 2015-2017, kiedy było na 2. pozycji w kraju, a w ostatnim ujęciu znalazło się na 7. miejscu. Sam Lublin w kategorii miast wojewódzkich awansował z 14 na 12. pozycję. Rzeszów jest pierwszy w kraju, a Białystok drugi (woj. podlaskie też było pierwsze!).

Biała Podlaska znalazła się na 47. miejscu w kraju wśród miast na prawach powiatu pod względem wydatków inwestycyjnych na osobę w latach 2016-2018. W kategorii powiatów istotny był awans łukowskiego ze 149. miejsca na 76 oraz bialskiego z 254. pozycji na 187.

- Na te wyniki wpłynęły pozyskane przez nas środki europejskie. Udało się nam zrealizować wiele dobrych projektów, które wysoko oceniono. Z własnych środków nie moglibyśmy tyle wybudować m.in. dróg. Sukcesem jest też zainwestowanie aż 3 mln zł w termomodernizację domów pomocy społecznej – mówi Mariusz Filipiuk, starosta bialski.

Nadal niezłą pozycję, 126 w tym rankingu, zajmował pow. radzyński (ze spadkiem o 8 miejsc). Powiat parczewski spadł aż o 134 miejsca i wylądował na pozycji 197.

W kategorii miast powiatowych, najwyższą z podlaskich zajmuje Radzyń, który znalazł się na 169. miejscu (spadek do poprzedniego okresu o 15 pozycji).

Jerzy Rębek, radzyński burmistrz, jest zadowolony, że jego miejscowość ma lepszą pozycję od innych powiatowych miast w regionie.

- Jest to efekt dotacji nie tylko unijnych, ale też z rządowego programu wspierania budowy dróg oraz ze wspierania infrastruktury szkolnej. Wybudowaliśmy m.in. halę przy SP nr 1 oraz budynek mieszkalny z 32 mieszkaniami socjalnymi – mówi burmistrz.

Pośród 267 miast powiatowych w tym rankingu Parczew znalazł się na 203. pozycji (spadek o 32 miejsca), a Łuków na 208 (awans o 4 pozycje).

W grupie miasteczek, gdzie liderem krajowym jest Krynica Morska (nakłady inwestycyjne w przeliczeniu na osobę aż 6724 zł), Kock był 147, a Międzyrzec 330 (awans o 236 miejsc!). Terespol zaś spadł z 220 na 492. miejsce (nakłady 386 zł na osobę).

Jacek Danieluk, burmistrz Terespola wyjaśnia, że pod koniec poprzedniej kadencji czekano na realizację wniosków przygotowanych dużo wcześniej.

- Minione zadania skończyliśmy i w obecnej kadencji nastąpił okres realizacji inwestycji za duże miliony, m.in. związanych z OZE, oświetleniem ledowym. Trwa proces przetargowy na modernizację ujęcia wody. Teraz bardzo dobrze układa się współpraca władz samorządowych i rządowych – podkreśla Jacek Danieluk.

Stoczek Łukowski był 561 wśród wszystkich 597 „miast innych”.

Paweł Krępski
wójt gm. Milanów

- Cieszą wyniki naszej gminy, które niekiedy w przeliczeniu na mieszkańca są najlepsze w województwie. To wynik determinacji moich współpracowników. Rada Gminy nie boi się przyjmować odważnych uchwał. Ludzie są zadowoleni ze zrealizowanych inwestycji. Udało się nam zmodernizować ujęcie wody, wykonać drogi i trzy duże przedsięwzięcia OZE z kolektorami i instalacjami fotowoltaicznymi. Pod koniec poprzedniej kadencji był to czas ciężkiej pracy. Teraz trzeba złapać dobry oddech. Przygotowujemy się do nowej perspektywy finansowej

Nasze gminy głównie awansowały, ale nie za wysoko

W kategorii gmin wiejskich, podobnie jak w rankingu o bogactwie samorządów, także w inwestycyjnym, pierwsze miejsce zajął Kleszczów, gdzie w latach 2016-18 na mieszkańca przypadały nakłady inwestycyjne ponad 13,5 tys. zł! Tu także dobrą, bo 72. lokatę zajął Milanów, a 75 był Janów Podlaski. Awans z pozycji 105 na 78 odnotowała gmina Terespol.

Krzysztof Iwaniuk, wójt terespolskiej gminy, nie kryje satysfakcji, z poprzednich osiągnięć. - Bez żadnych kredytów budowaliśmy przez trzy lata zbiornik małej retencji i rządziliśmy się bardzo dobrze – zauważa.

Większość gmin z naszego regionu awansowała w rankingu inwestycyjnym. Dobrze wykorzystały finał kadencji m.in. Drelów (skok o 664 pozycji!), Piszczac, Konstantynów, Międzyrzec (poprawa o 562 miejsca).

W niższych partiach tabeli olbrzymie awansy miały gminy m.in. Jabłoń (o 473 miejsca), Leśna Podlaska (o 567 lokat) i Tuczna (o 589). Spadki w inwestycjach (w przeliczeniu na głowę mieszkańca) pod koniec minionej kadencji odnotowały m.in. Wisznice, Rokitno, Podedwórze, Siemień i Sławatycze. Właśnie ósmą od końca tabeli, czyli 1539 pozycję zajęły Sławatycze z nakładami inwestycyjnymi prawie 104 zł na osobę, czyli ponad 150 razy mniej niż Kleszczów.

Marek Pietrzela

eprasa.pl a5b7d0451b

W rankingu zamożności rekordowo w górę, aż o 244 miejsca (!) poszedł Milanów, który za 2018 r. zajął 383. lokatę

Miasteczko	Ranking bogactwa	Dochody na osobę zł (2018 r.)	Ranking inwesty-cyjny	Wydatki 2016-2018 na osobę (zł)
Kock	280	3038	147	896
Stoczek Łukowski	289	3025	561	259
Międzyrzec	420	2854	330	575
Terespol	581	2508	492	386

Powiat	Ranking bogactwa	Dochody na osobę zł (2018 r.)	Ranking in-westycyjny	Wydatki 2016-2018 na osobę (zł)
łukowski	179	753	76	212
radzyński	228	692	126	174
bialski	262	633	181	148
parczewski	272	612	197	118

Miasto powiatowe	Ranking bogactwa	Dochody na osobę zł (2018 r.)	Ranking in-westycyjny	Wydatki 2016-2018 na osobę (zł)
Łuków	114	4072	208	423
Radzyń	207	2777	169	484
Parczew	231	2700	203	430

Gminy wiejskie	Ranking bogactwa	Dochody na osobę zł (2018 r.)	Ranking inwesty-cyjny	Wydatki 2016-2018 na osobę (zł)
Terespol	90	4148	78	1370
Milanów	383	3200	72	1386
Zalesie	503	3107	530	764
Sosnowica	626	3029	746	653
Janów Podlaski	671	3004	75	1375
Komarówka Podlaska	705	2991	707	671
Rossosz	808	2939	103	1258
Międzyrzec	894	2903	424	842
Łomazy	917	2890	748	651
Wohyń	924	2888	645	701
Wisznice	971	2867	511	778
Jabłoń	980	2864	619	716
Rokitno	995	2856	786	633
Tuczna	1009	2850	907	567
Konstantynów	1086	2817	246	1022
Radzyń	1087	2817	1172	441
Czemierniki	1104	2810	587	734
Ulan Majorat	1135	2794	454	817
Sławatycze	1145	2792	1539	104
Piszczac	1149	2790	218	1054
Kodeń	1161	2785	331	925
Kąkolewnica Wsch.	1193	2771	1038	501
Podedwórze	1222	2752	1426	282
Drelów	1299	2710	208	1066
Dębowa Kłoda	1325	2696	996	520
Borki	1346	2685	726	663
Biała Podlaska	1359	2672	833	602
Leśna Podlaska	1397	2641	624	714
Siemień	1403	2634	1482	221
Sosnówka	1541	2341	984	527

PIŁKA NOŻNA Ósma porażka na wyjeździe, a trzynasta w sezonie. W sobotę mecz w Piszczacu

Lider musiał się napracować

Bialczanie schodzili z boiska w minorowych nastrojach. Czuli niedosyt (fot. Adam Murzański)

Od porażki rozpoczęli wiosnę gracze Podlasia. Bialczanie musieli pogodzić się z porażką w Krakowie z Hutnikiem.

Zły początek i koniec

Spotkanie na Suchych Stawach rozpoczęło się najgorzej jak tylko mogło. Już w 6. minucie miejscowi cieszyli się z prowadzenia. Po dośrodkowaniu z prawej strony Bartosza Tetycha, swego czasu sprawdzanego w Podlasiu uderzenie głową na bramkę zamienił Patyk Kołodziej. Środkowy obrońca nie dał szans debiutującemu między słupkami Oskarowi Kasperkowi.

Gdy wydawało się, że bialczanie zejdą na przerwę z jednym golem straty, bramkarz bialczan nie zdążył z interwencją i sfaulował debiutującego w zespole Szymona Raka pochodzącego z Opola Lubelskiego w polu karnym. Po chwili Kołodziej po raz drugi utonął w objęciach kolegów. - Wiedzieliśmy, że będziemy mierzyć się z silnym rywalem, który chce wywalczyć awans do drugiej ligi. Przy większym szczęściu spotkanie mogło zakończyć się remisem, ale równie dobrze, mogliśmy ponieść wyższą przegraną - mówi Adrian Jesionek.

Dobry debiut

Asystent Władimira Geworkiana podkreśla dobrą postawę młodego bramkarza biało-zielonych. - Oskar zaprezentował się z dobrej strony. Niby sfaulował przeciwnika i straciliśmy gola, jednak to była konsekwencja łańcucha złych decyzji i naszych pomyłek. Nikt nie miał do niego pretensji. W kilku innych sytuacjach spisywał się naprawdę bardzo dobrze, a niejeden bramkarz miałby z takimi piłkami dużo problemów - dodaje.

Lepiej po przerwie

Bialczanie nie mieli nic do stracenia i postanowili śmielej zaatakować. Brakowało jakości w ofensywie lub przysłowiowego szczęścia. Dopiero w końcówce straty zmniejszył Mihajło Kaznkoha. 30-latek huknął z około 30 metrów i piłka po nodze jednego z obrońców wpadła za „kołnierz" Adamowi Dulowi. - Możemy żałować jednej z ostatnich akcji. Gdyby los był bardziej sprzyjający, mogliśmy wyciągnąć punkt z Krakowa. Niestety, nie udało się - mówi Jesionek.

Hutnik Kraków - Podlasie Biała Podlaska 2:1 (2:0)

Bramki: Kołodziej 6`, 43` (k) - Kaznokha 83`.

Hutnik: Dul - Antoniak, Kołodziej, Garzeł, Tetych (76` Pyciak),Drąg, Gamrot (80` Kędziora), Świątek, Linca (86` Kurek), Sobala (64` Matysek), Rak (68` Handzlik).

Podlasie: Kasperek - Marczuk, Kosieradzki, Nieścieruk, Andrzejuk, Chmielewski, Dmowski (52` Całka), Kaznokha, Kocoł, Skrodziuk (25` Zabielski), Dmitruk (28` Martynek).

Żółte kartki: Rak, Kołodziej, Garzeł, Drąg, Antoniak, Janiczak (trener) - Kasperek, Kosieradzki, Kaznokha.

Sędziował: Detka (Kielce).

Widzów: 500.

Po raz drugi w sezonie

Szkoleniowiec zdecydował się na nietypowy manewr.

Dał szansę od pierwszych minut Przemysławowi Skrodziukowi i Kacprowi Dmitrukowi, zaś po niespełna pół godzinie zastąpili ich: Paweł Zabielski i Olaf Martynek. Podobna sytuacja miała miejsce w starciu z Orlętami w Radzyniu Podlaskim. Wówczas po kilkunastu minutach Michała Wszołka i Jacka Mielnika ich miejsce zajęli: Karol Buzun i właśnie „Zabiel". - To było celowe działanie. „Skrodek" i „Kapi" mieli bardziej zmęczyć rywali, a później do boju ruszyli kolejni gracze - mówi Jesionek.

Dominik Marczuk
Podlasie

Odrobina szczęścia

- To był ciężki mecz. Hutnik to dobry zespół, który chce grać w piłkę. Widać było, że mają możliwości na drugą ligę. Byli zdeterminowani. Patrząc na całe starcie, odnieśli zasłużone zwycięstwo, aczkolwiek my też nie odpuszczaliśmy, próbowaliśmy nawiązać walkę. Zabrakło też odrobinę szczęścia. Z nią myślę, że mogliśmy wywieźć punkt. Szkoda porażki. Źle weszliśmy w rundę rewanżową. Mamy ciężką sytuację, ale walczymy dalej

Powrót do Piszczaca

W najbliższą sobotę bialczanie zainaugurują rundę wiosenną przed własną publicznością. Rywalem będzie Wisłoka Dębica.

Jesienią przeciwnicy wygrali 4:1 przed własną publicznością. - Będziemy grać u siebie i chcemy punktować. Łatwiej jest powalczyć przy wsparciu kibiców. Będziemy chcieli dobrze się zaprezentować i zacząć punktować - dodaje popularny „Fred". Wiosną nasi piłkarze będą występować w Piszczacu na boisku gościnnej Lutni.

mp

III LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Hutnik - Podlasie 2:1
Bramki: Kołodziej 6`, 43` (k) - Kaznokha 83`.
Stal - Orlęta 3:3
Bramki: Król 47`, Skrzyński 49` (k), Cygan 88` - Kamiński 31`, 81`, Szymala 84`.
Wisła P. - Sokół 1:0
Bramka: K. Puton 13`.
Motor - Chełm. 7:0
Bramki: Cichocki 34`, Ceglarz 56`, Król 60`, 71`, Darmochwał 82`, 88`, Paluch 84`.
KSZO - Podhale 2:3
Bramki: Trochim 49` (k), 52` - Tonia 33`, Nawrot 44` (k), 59`.
Wisłoka - Wólczanka 0:1
Bramka: Bała 42`.
Korona II - Wisła S. 1:1
Bramki: Długosz 19` - Mistrzyk 57`.
Siarka - Jutrzenka 3:1
Bramki: Kargulewicz 50`, Janeczko 59`, 63` - Balawender 33`.
Hetman - Avia 0:0

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Hutnik Kraków	19	36	34:27
2.	Motor Lublin	19	36	36:16
3.	Wólczanka	19	35	27:16
4.	Korona II Kielce	19	34	38:26
5.	Siarka Tarnobrzeg	19	30	30:23
6.	Wisła Puławy	19	29	21:19
7.	Stal Kraśnik	19	28	29:20
8.	Avia Świdnik	19	28	26:27
9.	Podhale Nowy Targ	19	28	30:24
10	Wisłoka Dębica	19	27	22:14
11	Wisła Sandomierz	19	25	24:19
12	Sokół Sieniawa	19	25	24:19
13	KSZO Ostrowiec Św.	19	24	21:21
14	Hetman Zamość	19	22	22:25
15	Orlęta Radzyń Podl.	19	16	15:25
16	Jutrzenka Giebułtów	19	16	14:30
17	Chełmianka Chełm	19	11	12:35
18	Podlasie Biała Podl.	19	8	20:53

NASTĘPNE KOLEJKI
(14/15.03): Podlasie - Wisłoka (sob., godz. 13:00), Orlęta - Motor (sob., godz. 15:00), Chełmianka - Wisła P., Sokół - Siarka, Jutrzenka - Korona II, Wisła S. - Hutnik, Wólczanka - KSZO, Podhale - Hetman, Avia - Stal.
(21/22.03): Orlęta - Chełmianka (sob., godz. 15:00), KSZO - Podlasie (sob., godz. 14:00), Motor - Avia, Stal - Podhale, Hetman - Wólczanka, Wisłoka - Wisła S., Hutnik - Jutrzenka, Korona II - Sokół, Siarka - Wisła P..

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl a5b7d0451b

PIŁKA NOŻNA Sebastian Ostapiuk najlepszym zawodnikiem, Fabian Borysiuk najlepszym bramkarzem, a Łukasz Moczulskim snajperem

TOP-54 przed Agrotexem

11 zespołów trampkarzy młodszych (2006 i młodsi) wzięło udział w ostatnim z tegorocznej XXII edycji Halowych Mistrzostw Grup Młodzieżowych BOZPN pod patronatem PZPN „Piłka Dla Wszystkich". Triumfowali bialczanie, którzy w finale pokonali po rzutach karnych zespół z Milanowa.

Turniej w hali Szkoły Podstawowej w Kąkolewnicy otworzyła wójt gminy Anna Mróz wraz z prezesem miejscowego Gromu - Pawłem Kotem. Na wszystkich uczestników czekał gorący posiłek.

WYNIKI GR. A
Grom - Huragan 0:1, Lutnia - Victoria 0:0, AMPlus - AZS PSW 1:2, Grom - AZS PSW 0:1, Huragan - Lutnia 3:0, Victoria - AMPlus 0:2, Lutnia - AZS PSW 0:1, Huragan - Victoria 3:1, Grom - AMPlus 0:1, Grom - Lutnia 1:0, Huragan - AMPlus 2:0, Victoria - AZS PSW 2:1, Grom - Victoria 0:2, Lutnia - AMPlus 0:2, Huragan - AZS PSW 2:2.

TABELA GR. A
Huragan Międz. Podl.-4-13-11:3
AZS PSW Biała Podl.-4-10-7:5
AMPlus Łuków-4-9-6:4
Victoria Parczew-4-7-4:7
Grom Kąkolewnica-4-3-1:4
Lutnia Piszczac-4-1-0:7

WYNIKI GR. B
Agrotex - TOP-54 0:0, Orlęta - Olimpia 0:2, Agrotex - Twierdza 4:0, TOP-54 - Orlęta 1:0, Olimpia - Twierdza 1:1, Agrotex - Orlęta 1:0, TOP-54 - Olimpia 2:0, Orlęta - Twierdza 2:1, Agrotex - Olimpia, TOP-54 - Twierdza 4:0.

TABELA GR. B
TOP-54 Biała Podl.-4-10-7:0
Agrotex Milanów-4-10-6:0
Olimpia Jabłoń-4-4-3:4
Orlęta Łuków-4-3-2:5
Twierdza Kobylany-4-1-2:11

MECZE PÓŁFINAŁOWE
Huragan - Agrotex 0:1
TOP-54 - AZS PSW 2:1

MECZ O III MIEJSCE
Huragan - AZS PSW 6:0

MECZ O I MIEJSCE
TOP-54 - Agrotex 0:0, k. 2:3

Naj, naj...

Organizatorzy wręczyli pamiątkowe statuetki wyróżniającym się graczom.

Królem strzelców został gracz Huraganu Łukasz Moczulski. Nagrodę dla najlepszego zawodnika odebrał Sebastian Ostapiuk (Agrotex), zaś dla najlepszego bramkarza Fabian Borysiuk (TOP-54).

mp

TOP-54 Biała Podlaska: Fabian Borysiuk, Przemysław Chazan, Mateusz Chazan, Kacper Antoniuk, Marcin Hawryluk, Jakub Stolarczyk, Szymon Lewczuk, Igor Librant, Maciej Kot. Trener: Maciej Oleksiuk

Agrotex Milanów: Mikołaj Bałaban, Sebastian Ostapiuk, Maciej Kamiński, Karol Kamiński, Krzysztof Samorański, Filip Karpiuk, Maksymilian Magier. Trener: Bartłomiej Jaszczuk

Huragan Międzyrzec Podlaski: Karol Waszkiewicz, Mikołaj Bajbak, Łukasz Moczulski, Jakub Mróz, Jędrzej Woch, Paweł Łaziuk, Gabriel Sawczuk, Bartłomiej Rogulski, Bartosz Wieczorek, Michał Steszuk. Trener: Artur Moczulski

AZS PSW Biała Podlaska: Kamila Gierasimowicz, Anna Adamska, Wiktoria Proch, Aleksandra Ołtuszyk, Emilia Miąskiewicz, Natalia Nestorowicz, Patrycja Korszeń, Weronika Korszeń, Magdalena Osińska. Trener: Marek Kalinowski

Twierdza Kobylany: Szymon Pietrusik, Rafał Pietrusik, Mikołaj Dac, Kacper Wawryszewicz, Jakub Filipek, Michał Nowicki, Kacper Sitniczuk, Szymon Kowaluk, Krystian Myśliwiec. Trener: Kamil Poczynajło

Olimpia Jabłoń: Kacper Granda, Adam Denejko, Rafał Dzyr, Dawid Wawryszczuk, Szymon Stadnik, Filip Łobejko, Filip Kowalczuk, Kacper Gazda. Trener: Kamil Jaszczuk

Lutnia Piszczac: Hubert Wasilewski, Dawid Mućko, Michał Wnukowicz, Jakub Lipiński, Bartłomiej Socha, Dawid Semenowicz, Paweł Mazurkiewicz, Kacper Wawryszuk, Kacper Makaruk, Piotr Narojek. Trener: Mateusz Cydejko

Grom Kąkolewnica: Brajan Stefański, Jonasz Nowik, Paweł Mróz, Mateusz Marczuk, Szymon Dobrowolski, Szymon Paskudzki, Dominik Rogacki, Piotr Tkaczyński, Jakub Englender, Aleksander Oziminski, Aleksander Kot, Kamil Celiński, Kacper Kap, Błażej Matejek, Konrad Głowniak, Mateusz Wójcik. Trener: Cezary Michaluk

Victoria Parczew: Kacper Mroczek, Damian Mroczek, Jakub Makaruk, Marcel Iwanek, Mikołaj Matejczuk, Patryk Marciniak, Dominik Kwiatek, Szymon Maleszyk. Opiekun: Agnieszka Przekora

eprasa.pl a5b7d0451b

III liga: Stal Kraśnik - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 3:3 (0:1) Zabrakło koncentracji

Emocji mnóstwo ale punkt tylko jeden

Po raz pierwszy w tym sezonie Orlęta zdobyły trzy gole w jednym meczu, jednak błędy w obronie nie pozwoliły cieszyć się z kompletu punktów. Mecz przyniósł piłkarzom prawo do satysfakcji z roboty a kibicom mnóstwo emocji, jednak większość wolałaby po prostu wymęczone 0:1...

Trener Artur Bożyk w swoim ligowym debiucie za sterami Orląt nie mógł skorzystać z odbywających karę za kartki Arkadiusza Kota, Rafała Nowaka i Bartosza Ciborowskiego. W ostatniej chwili udało się w PZPN wyjednać zawieszenie części kary dla Patryka Szymali. Do gry szkoleniowiec desygnował w bramce Roberta Nowackiego, w ofensywie zaś debiutującego Edvinasa Baniulisa wspomagali Jan Bożym, Karol Kalita, Szymon Kamiński i Jakub Syryjczyk. Wydaje się, że trudno obecnie o bardziej ofensywne zestawienie.

Jedyny celny cios W ciągu pierwszych dwóch kwadransów żadna z drużyn nie stworzyła klarownej sytuacji. W 31. min. lewą stroną przedarł się Szymala, płasko dośrodkował w pole karne i Kamiński strzałem w prawe okienko zdobył prowadzenie. Gospodarze próbowali odpowiedzieć, jednak ustawiane przez Radosława Kursę i spółkę zasieki okazywały się szczelne a z dośrodkowaniami dobrze radził sobie Nowacki.

Dwa kalafiory w jednej grządce

Drugą połowę biało-zieloni rozpoczęli fatalnie. Już po kilku sekundach gry sędzia podyktował rzut wolny dla Stali. Odbita od muru piłka poszła wysoko w górę i spadła w okolicach 13. metra. Rosły Kamil Król wykorzystał niezdecydowanie Nowackiego i strzałem głową przelobował golkipera Orląt. Chwilę później fortuna znowu nie była po stronie bramkarza z Radzynia: piłka po rykoszecie i długim locie spadała tuż pod poprzeczkę bramki. Nowacki, jak się wydaje niepotrzebnie, próbował łapać, spadającą mu za plecy, śliską futbolówkę. Sztuka mu się nie udała, do zgubionej piłki dopadł napastnik i bramkarz musiał (albo i nie...) ratować się faulem. Jedenastkę na gola zamienił Ernest Skrzyński, choć trzeba przyznać, że bramkarz był bliski obrony. Co w pocie czoła wypracowano, roztrwoniono w kilkadziesiąt sekund.

Do raju w trzy minuty

Mecz od tego momentu stał się dość otwartym widowiskiem, Orlęta chciały odrobić straty a młoda drużyna Stali nie zamierzała poprzestać na obronie. W 81. min. po dośrodkowaniu Kality z kornera Kursa próbował głową strącić piłkę, ale zatrzymał ją ręką Vladislaw Kudriavcew. Po krótkich targach o piłkę z Kalitą wykonania karnego podjął się Kamiński i nie zawiódł. Chwilę potem czwartego gola w sezonie zdobył Szymala. Zrobił to w swoim stylu: potężny strzał lewą nogą z wolnego, rykoszet od obrońców, piłka w sieci, ręce w górze... W trzy minuty biało-zieloni przenieśli się z piekła do nieba. Niestety, nie pozostali tam długo: przytomnie w polu karnym zachował się Dariusz Cygan i płaskim strzałem wyrównał. Na dalszą kanonadę nie pozwolił już sędzia, chociaż obie drużyny były gotowe dalej dostarczać kibicom emocji.

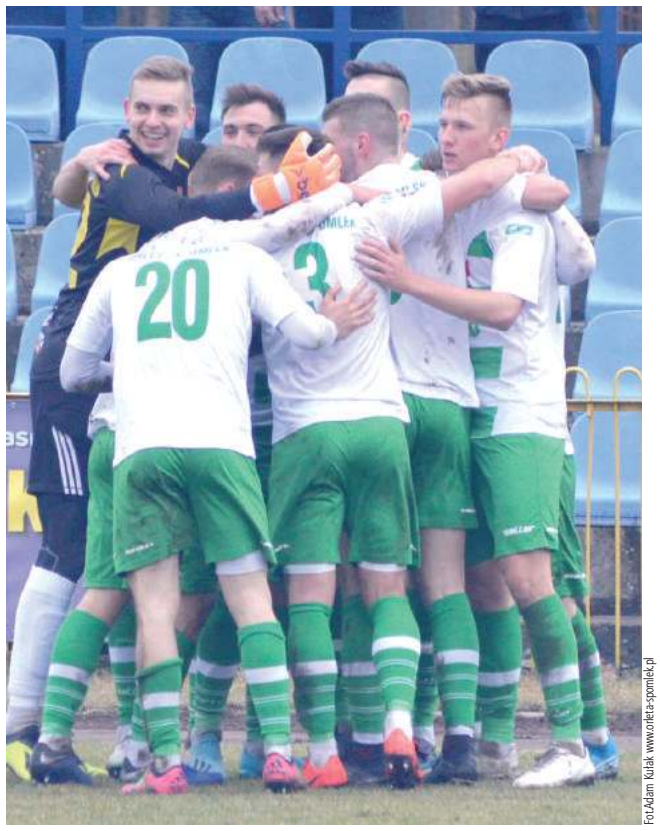

Fot.Adam Kutak www.orleta-spomlek.pl

Nowacki (z lewej) puszczał, Kamiński (z prawej) strzelał. Łącznie nazbierało się na remis.

Komentarz

Jednego punktu starczyło na tyle, żeby wyprzedzić w tabeli Jutrzenkę Giebułtów, ale do Hetmana Zamość nie udało się zbliżyć ani o punkcik. Pozyskani przed sezonem Michał Wołos i Kamiński potwierdzili jakość, widać, że Baniulis w piłkę też grać potrafi. Bożyk ma swoją filozofię piłki, buduje drużynę po swojemu i widać, że zarówno motywacyjnie jak i taktycznie zmiana jest ogromna. Patrzy się na to dość przyjemnie, ale znowu wraca słowo - klucz: tabela....

Zbigniew Smółko

OKIEM TRENERA:

Artur Bożyk: Ten mecz zaprocentuje

Po meczu trener Bożyk powiedział na konferencji prasowej: To był bardzo wartościowy mecz, szczególnie w świetle procesu zyskiwania nowej tożsamości Orląt. Początek drugiej połowy postawił przed nami wysoko poprzeczkę, nasz duch był testowany ogniem przegrywania, i to że potrafiliśmy cały czas dążyć do remisu a potem do szukania bramki zwycięskiej jest bardzo pozytywne. W końcówce zabrakło zdecydowania, pewności i odważnych decyzji. To co się stało będzie ubogacające, w przyszłości nie będziemy pozwalać na to, żeby trzy punkty wymykały się z rąk. Co do ocen personalnych: Robert Nowacki na treningach wysyła bardzo pozytywne sygnały i dlatego postanowiłem postawić dziś na niego, Baniulis miał słabsze pierwsze dwadzieścia minut, ale potem wniósł sporo dobrego, dzięki jego umiejętnościom mieliśmy kilka stałych fragmentów gry, myślę, że musi jeszcze się trochę aklimatyzować w tej lidze i w kraju.

Stal Kraśnik – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 3:3 (0:1)

Bramki: Król (47), Skrzyński (49-z karnego), Cygan (88) – Kamiński (31, 81-z karnego), Szymala (84).
Stal: Borusiński – Gajewski, Dwórzyński, Kudriawcew, Michalak, Czelej (67 Nastałek), Popiołek, Skrzyński (90 Zieliński), Malinauskas (46 Cygan), Król, Maj (83 Kurkiewicz). Orlęta: Nowacki – Wołos, Chyła, Kursa, Szymala, Bożym (52 Korolczuk), Kamiński, Sułek (77 Renkowski), Syryjczyk (66 Rycaj), Kalita, Baniulis.
Żółte kartki: Malinauskas, Kudriawcew (Stal Kraśnik).
Sędziował: Michał Wasil (Lublin). Widzów ok. 600 z czego 50 z Radzynia

Za tydzień Motor!

Za tydzień Orlęta podejmą Motor Lublin. Faworyt ligi w sobotę strzelił Chełmiance siedem bramek. Faworytem na pewno biało-zieloni nie będą, ale w takich meczach nikogo motywować nie trzeba. Swoje do udowodnienia będą mieli byli gracze Motoru Radosław Kursa i Szymon Kamiński, których na Lublin Arenie w pewnej chwili nie doceniono. Mecz w sobotę o 15. Dla widzów, którzy z jakichś powodów nie będą mogli stawić się na Warszawskiej, klub przygotował możliwość wykupienia relacji pay per viev w cenie biletu.

SKARB KIBICA ORLĄT RADZYŃ PODLASKI

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI
Rok założenia: 1924
Barwy: biało-zielone
Adres: Warszawska 77
Telefon: (83) 352 01 32
Stadion: pojemność 2000 miejsc
TRENER: Artur Bożyk
ASYSTENT TRENERA: Przemysław Kwiatkowski
TRENER BRAMKARZY: Mateusz Bożym
KIEROWNIK DRUŻYNY: Waldemar Pawlina
MASAŻYSTA: Szymon Strojek
PREZES: Krzysztof Grochowski
WICEPREZESI: Wiesław Wawrzaszek, Artur Fijałkowski
SKARBNIK: Włodzimierz Domański
SEKRETARZ: Grzegorz Szram
CZŁONKOWIE: Zdzisław Janus, Jarosław Musiatowicz, Jacek Piekutowski, Przemysław Kośmider

TERMINARZ GODZINOWY ORLĄT
08.03., 14:00 Stal K. - Orlęta
14.03., 15:00 Orlęta - Motor
21.03., 15:00 Orlęta - Chełmianka
28.03., 15:00 Avia - Orlęta
04.04., 16:00 Orlęta - Podhale
11.04., 13:00 Wólczanka - Orlęta
19.04., 15:00 Podlasie - Orlęta
26.04., 16:00 Wisła S. - Orlęta
02.05., 12:00 Orlęta - Jutrzenka
09.05., 17:00 Sokół - Orlęta
13.05., 17:00 Orlęta - Wisła P.
16.05., 17:00 Siarka - Orlęta
23.05., 17:00 Orlęta - Korona II
30.05., 13:00 Hutnik - Orlęta
06.06., 17:30 Orlęta - Wisłoka
13.06., 17:30 KSZO - Orlęta
Hetman - Orlęta 1:1, 2:1

W górnym rzędzie od lewej: Mateusz Chyła, Szymon Kamiński, Radosław Kursa, Edvinas Baniulis, Artur Bożyk (trener), Bartosz Idzikowski, Jan Bożym, Rafał Nowak, Michał Wołos.
W środkowym rzędzie od lewej: Edward Pawlina (kierownik drużyny), Karol Rycaj, Arkadiusz Korolczuk, Robert Nowacki, Bartosz Klebaniuk, Kacper Kania, Patryk Szymala, Przemysław Kwiatkowski (asystent trenera).
W dolnym rzędzie od lewej: Jakub Syryjczyk, Arkadiusz Kot, Artur Renkowski, Kacper Musiatowicz, Artur Sułek, Bartosz Ciborowski, Karol Kalita, Szymon Strojek (masażysta).

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI (runda wiosenna sezonu 2019/2020)

PRZYBYLI: Szymon Kamiński (Motor Lublin), Przemysław Kwiatkowski (grający asystent, Chełmianka Chełm), Adam Wasiluk (ostatnio KKS Kalisz), Edvinas Baniulis (FK Riteriai), Michał Wołos (Chełmianka Chełm), Kacper Sidor (z drużyny juniorów).
ODESZLI: Mariusz Chmielewski (Podlasie Biała Podlaska), Michał Sadowski (Świt Staroźreby), Damian Gałązka (Nadnarwianka Pułtusk), Krzysztof Stężała (Az-Bud Komarówka Podlaska), Kacper Lipiński, Tomasz Zaręba (obaj Orlęta Łuków), Przemysław Ilczuk (Włodawianka Włodawa?), Stefan Imbronjev (powrót do Stanów Zjednoczonych), Oskar Siwek (powrót do drużyny juniorów).

mp

IMIĘ I NAZWISKO	DATA UR.	WZROST	WAGA	POPRZEDNI KLUB	KSYWA	NR BUTA
BRAMKARZE						
Robert Nowacki	19.05.1998	196	83	Jagiellonia Białystok	Robcio	46.5
Bartosz Klebaniuk	03.04.2002	188	80	TOP-54 Biała Podl.	Kleban	47
Adam Wasiluk	09.10.1992	189	89	KKS Kalisz	Wasyl	44,5
Kacper Sidor	10.06.2003	186	76	Wychiwanek	Sidorek	43
OBROŃCY						
Mateusz Chyła	07.04.1999	194	84	Podlasie Biała Podl.	Chyłka	45,4
Patryk Szymala	31.05.1993	181	80	Bałtyk Koszalin	Szymal	41
Radosław Kursa	12.01.1989	191	86	Motor Lublin	Virgil	44,5
Bartosz Ciborowski	14.05.1998	177	78	Jagiellonia Białystok	Cibi	42
Bartosz Idzikowski	17.05.2002	185	73	Wychowanek	Idzi	44,5
Kacper Kania	27.01.2002	186	84	Wychowanek	Kanson	44,5
Michał Wołos	20.08.1994	180	84	Chełmianka Chełm	Wołek	43
POMOCNICY						
Jan Bożym	14.09.2002	187	78	Wychowanek	Jano	44
Szymon Kamiński	30.01.1998	192	84	Motor Lublin	Kamyk	45
Artur Renkowski	11.03.1998	179	75	Podlasie Biała Podl.	Reniu	44
Karol Rycaj	14.10.1994	177	70	Polesie Kock	Rycu	42,5
Arkadiusz Korolczuk	05.01.2002	179	80	Wychowanek	Aro	44
Jakub Syryjczyk	30.07.1996	178	75	Podlasie Biała Podl.	Syrja	42
Artur Sułek	25.02.1993	175	74	Powiślak Końskowola	Suli	42,5
Arkadiusz Kot	15.07.1994	181	80	Wychowanek	Kociak	43
Kacper Musiatowicz						
NAPASTNICY						
Karol Kalita	17.08.1995	177	75	Wisła Puławy	Kali	42
Rafał Nowak	26.01.1998	179	74	Lechia Tom. Maz.	Nowy	43
Edvinas Baniulis	03.01.1997	189	83	FK Riteriai	Edi	44

eprasa.pl a5b7d0451b

Zadanie wykonane

Szczypiorniści AZS-u przełamali fatalną passę. Po pięciu przegranych z rzędu ograli na własnym parkiecie młody zespół z Kielc.

Nie mogło być inaczej, skoro rywale to zdecydowanie najsłabszy zespół w pierwszoligowej stawce. Szkoleniowcem kielczan jest Rafał Bernacki, żywa legenda Iskry oraz były bramkarz reprezentacji Polski. - Mecz był inny niż wszystkie. Po serii spotkań nieudanych przyszedł czas, by się przełamać. Wszyscy tego chcieli i się udało. Nie było to wyjątkowe i piękne starcie, ale najważniejsze, że zdołaliśmy zwyciężyć - mówi Sławomir Bodasiński.

Łukasz Adamiuk był jednym z bohaterów bialczan. „Sławek" raz po raz świetnie spisywał się między słupkami

Asystent Dmitrija Tichona chwalił Łukasza Adamiuka. - Nasz bramkarz dobrymi interwencjami zatrzymał przeciwników, a my mogliśmy to wykorzystać w ofensywie. Powoli liżemy się z ran. Potrzebujemy tydzień, może dwa, by wrócić do normalnej dyspozycji - dodaje.

Przed zespołem wyjazd do Końskich, czyli rodzinnej miejscowości Sławomira Bodasińskiego. - Od zawsze grało się tam ciężko. To specyficzny teren. W pierwszym starciu wygraliśmy bardzo pewnie, bo różnicą ośmiu trafień, ale możemy się spodziewać, że KSSPR przed własną publicznością postawi większe wymagania - kończy.

AZS AWF Biała Podlaska - SMS ZPRP Kielce
32:23 (15:12)

AZS AWF: Adamiuk, Kozłowski, Ostrowski - Maksymczuk 4, Łazarczyk 3, Urbaniak 1, Ziółkowski 2, Nowicki, Niedzielenko 4, Stefaniec 7, Mazur 3, Kozycz 3, Banaś 2, Kandora 2, Darafeyeu 1.

SMS ZPRP: Kaczmarczyk - Gołda 3, Walczyk 1, Schabowski, Kolano6, Czarnecki 3, Brzeziński, Krawczyk 1, Bienenda 4, Czaja 2, Zacharski, Pacuła 1, Rosowski 2.

Upomnienia: Niedzielenko, Mazur, Kozycz - Schabowski Kolano, Rosowski.

Kary: 10 min (Kandora x 2, Kozycz x 2, Nowicki) - 10 min (Gołda, Schabowski, Bienenda, Pacuła, Rosowski).

Sędziowali: Młyński (Zwoleń), Puszkarski (Legionowo).

Widzów: 500.

mp

I LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI

AZS AWF - SMS ZPRP 32:23
Orlen II - KSZO 31:28
Czuwaj - Azoty II 36:22
Padwa - AZS UW 26:21
Legionowo - Końskie - przeł.
AZS UJK - Chrzanów - przeł.

MECZ 15. KOLEJKI

Azoty II - Padwa 26:33

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KPR Legionowo	15	39	482:418
2.	Czuwaj Przemyśl	15	39	490:418
3.	Padwa Zamość	16	38	500:432
4.	AZS UJK Kielce	15	34	463:405
5.	AZS AWF Biała Podlaska	15	30	448:408
6.	KSSPR Końskie	14	24	391:408
7.	MTS Chrzanów	15	21	418:410
8.	AZS UW Warszawa	16	15	427:437
9.	Orlen Wisła II Płock	14	12	372:403
10.	KSZO Ostrowiec Św.	16	9	434:482
11.	Azoty II Puławy	16	9	423:525
12.	SMS ZPRP Kielce	15	3	352:454

NASTĘPNA KOLEJKA (14.03., godz. 18:00): KSSPR Końskie - AZS AWF, SMS ZPRP Kielce - MTS Chrzanów, KSZO - KPR Legionowo, Azoty II - Orlen II, AZS UW - Czuwaj, Padwa - AZS UJK.

mp

Medalowe żniwa lekkoatletów!

Miesiąc temu pisaliśmy o bardzo obiecującym rozpoczęciu sezonu halowego przez lekkoatletów z bialskiego AZS-u AWF. Krótki sezon startów halowych, będący dla wielu sprawdzeniem metod i form treningu przed właściwym sezonem letnim, skończył się na przełomie lutego i marca 64. Halowymi Mistrzostwami Polski Seniorów w Toruniu, podczas których nie tylko najlepsi seniorzy walczyli o medale, ale też i młodzieżowcy (kategoria poniżej 23 lat) konkurowali ze sobą o najwyższe trofea.

Piotr Tarkowski (pierwszy z prawej) został wicemistrzem Polski seniorów oraz w kat. U-23 w skoku w dal

Pierwszego dnia, mający w rankingu trzeci wynik w kraju w skoku wzwyż Bartłomiej Bedeniczuk potwierdził swoją pozycję w tej konkurencji, zdobywając brązowy medal w stojącym na wysokim poziomie konkursie. Sporą niespodziankę sprawił Norbert Kobielski z MKS-u Inowrocław, który niespodziewanie zwyciężył po pasjonującej walce z nowym rekordem życiowym (229 cm), pokonując utytułowanego Sylwestra Bednarka z RKS-u Łódź (226 cm).

Bialski reprezentant, który w bieżącym roku ustanowił na rozpoczęcie startów swój rekord życiowy w hali, osiągając wynik 212 cm, a tydzień później na zawodach w Spale o mały włos nie pokonał 215 cm liczył na znacznie lepszy rezultat. Niestety, odezwały się problemy z kolanem i konkurs zakończył z wynikiem 209 cm.

Drugi dzień to trwająca do końca konkursu walka Piotra Tarkowskiego o prymat w kraju w skoku w dal. Uzyskany wcześniej rekord życiowy w biegu na 60 m (6,78 s) dawał podstawy do dalekich skoków.Aby lepiej wykorzystać swoje predyspozycje szybkościowe, za namową trenera Tadeusza Makaruka, Piotrek zmienił technikę skakania z „piersiowej" na „biegową" i już na rozpoczęciu sezonu skoczył 7,60 m, co pozwoliło mu prowadzić w rankingu niemal do Mistrzostw Polski.

Przed finałowym konkursem, do którego przystąpiło aktualnie najlepszych 12 skoczków w dal w Polsce, różnice wśród czołówki były na tyle minimalne, że szanse na zwycięstwo miało aż siedmiu zawodników. Piotrek, który dość niemrawo wszedł w konkurs (7,20 - x - 7,46 - 7,29), w piątej kolejce wreszcie oddał poprawny skok, lądując w piaskownicy za linią oznaczającą odległość 7,77 m, co pozwoliło poprawić rekord życiowy o 4 cm i dało drugie miejsce w konkursie. Ostatnie, szóste próby – to wojna nerwów. Różański skoczył tylko 7,56 m, a Kański i Piotrek, którzy postawili wszystko na jedną kartę – spalili skoki. Podczas dekoracji medalowej cała trójka poza medalami w kategorii seniorów, otrzymała także identycznej barwy medale w kat. U-23.

W skoku w dal kobiet bialski AZS-AWF reprezentowały dwie panie, obydwie studentki: Katarzyna Bargielska (ubiegłoroczna młodzieżowa mistrzyni Polski z Lublina z wyn. 6,09 m) oraz Agata Stypułkowska, która w tym roku przeszła do kategorii seniorowskiej. W stojącym na wysokim poziomie konkursie zwyciężyła z rek. życiowym Karolina Młodawska z KKL Kielce z bardzo dobrym wynikiem – 6,45 m, druga była Adrianna Szóstak z AZS Poznań także z rek. życ. - 6,19 m, a trzecie miejsce zajęła ubiegłoroczna mistrzyni Polski Joanna Kuryło z AZS AWF Wrocław – 6,18 m. Niespodzianką było dopiero czwarte miejsce z wyn. 6,14 m prowadzącej w tegorocznych tabelach Magdaleny Żebrowskiej z Podlasia Białystok (6,27 m).

W tej bardzo mocnej stawce zawodniczek, Kasia Bargielska trzykrotnie poprawiała swój rek. życiowy z hali i z wynikiem – 5,91 m zajęła ostatecznie szóste miejsce w klasyfikacji seniorek. Tuż za nią znalazła się nasza druga reprezentantka – Agata Stypułowska, która skoczyła na odległość 5,60 m, mając poważne problemy z wymierzeniem rozbiegu.

Katarzyna Bargielska (pierwsza z lewej) odebrała brąz za skok w dal w kat. U-23

Bartłomiej Bedeniczuk sięgnął po brąz w skoku wzwyż

Medale w kat. młodzieżowej U-23 odebrały: złoty – Natalia Benedykcińska z KS Stal Ostrów Wlkp. (6,09 m), srebrny – Katarzyna Bargielska AZS-AWF Biała Podl. (5,91 m), zaś brąz przypadł Paulinie Szablewskiej z RKS Łódź (5,41m).

Także srebrny medal w trójskoku w kat. U-23 powędrował do Łosic za sprawą Bartosza Leszczuka z AZS-u UMCS Lublin, trenującego od października z grupą bialskich skoczków. Ubiegłoroczny mistrz Polski juniorów z hali, poprawił o 22 cm rekord życiowy, osiągając rezultat – 14,88 m. W klasyfikacji seniorskiej zajął szóstą.

mp

eprasa.pl a5b7d0451b

Nissan na tronie. Profesor „Jarza”

Pamiątkowe zdjęcie trzech najlepszych ekip

29 goli pozwoliło Kamilowi Kocołowi (Top Mar) wywalczyć koronę króla strzelców

Kolejna edycja Bialskiej Amatorskiej Ligi Halowej przeszła do historii. Nissan Team odebrał tytuł Top Marowi.

Oba zespoły spotkały się w finale. Na nic zdała się skuteczność Kamila Kocoła, który z 29 trafieniami został królem strzelców. Swoje panowanie potwierdził w półfinale, kiedy aż siedmiokrotnie pokonał bramkarza Sielczyka. Bohaterem triumfatorów został Wojciech Jarzynka. 43-latek ustrzelił hat-tricka, w tym zdobył decydującego gola o mistrzostwie na minutę przed końcem. Świetnie między słupkami spisywał się Przemysław Karpiuk, a duży udział w wywalczeniu miał 44-letni Tomasz Buraczewski - szkoleniowiec AP TOP-54 Biała Podlaska.

Na trzy najlepsze zespoły czekały puchary, które wręczyli: prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk oraz prezes Bialskiej Ligi Szóstek Piłkarskich - Mariusz Michalczuk.

Mistrzowie zakończonego sezonu - Nissan Team

Wojciech Jarzynka był bohaterem finału. 43-latek skompletował hat-tricka

WYNIKI PÓŁFINAŁÓW
Top Mar - Sielczyk 9:3
Bramki: Kamil Kocoł x7, Piotr Bołtowicz x2 - Bartłomiej Pastuszewski x2, Przemysław Skrodziuk.
Nissan Team - Max Orlik 3:3, k. 5:4
Bramki: Krzysztof Brzeziński x2, Tomasz Buraczewski - Jacek Bujnik, Robert Lewczuk.
MECZ O III MIEJSCE
Max Orlik - Sielczyk 5:4
Bramki: Jacek Bujnik x2, Michał Iwaszko, Robert Lewczuk - Przemysław Skrodziuk x2, Mateusz Dorosz.
MECZ O I MIEJSCE
Nissan Team - Top Mar 5:4
Bramki: Wojciech Jarzynka x3, Rafał Robak x2 - Piotr Bołtowicz x2, Kamil Kocoł x2.

mp

Równo, ale bez punktów

Gracze TOP-u 54 w Centralnej Lidze Juniorów ulegli 3:4 Motorowi Lublin.

- Z pewnością nie tak wyobrażaliśmy sobie inaugurację rundy wiosennej w naszym wykonaniu. Porażka boli podwójnie, bo przegraliśmy derby przed własną publicznością. Za tydzień gramy drugie spotkanie u siebie z Karpatami Krosno. Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, żeby udowodnić, że ta porażka to tylko wypadek przy pracy - mówi Kamil Bartoszuk, asystent Tomasza Buraczewskiego.

- Wynik jest bardzo rozczarowujący, ponieważ po bardzo dobrym początku, w którym zdobyliśmy bramkę, a powinniśmy nawet dwie, daliśmy sobie strzelić dwa gole w ciągu dwóch minut. Po przerwie doprowadziliśmy do remisu i znów powtórzył się niepotrzebny przestój. Goniliśmy wynik, jednak stać nas było na zmniejszenie strat. Żeby wyrównać, brakowało trochę czasu i szczęścia. Mecz ogólnie był wyrównany i nie musiał się tak skończyć - mówi Mateusz Golba, napastnik TOP-u.

TOP-54 Biała Podlaska - Motor Lublin
3:4 (1:2)

Bramki: br. samobójcza, Szabaciuk, Golba (k).
TOP-54: Krasowski - Szabaciuk, Opolski, Warda, Kowalewicz, Mierzwiński, Kulikowski, Bahonko, Dybowski, Ramotowski, Golba. Ponadto grali: Hodun, Juszczuk, Kurowski, Rożen, Buraczewski, Kobyliński.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Mielec	1	3	3:0
2	Wisła Kraków	1	3	4:2
3	Cracovia Kraków	1	3	3:1
4	Motor Lublin	1	3	4:3
5	TOP-54 Biała Podl.	1	0	3:4
6	Karpaty Krosno	1	0	2:4
7	Korona Kielce	1	0	1:3
8	Hutnik Kraków	1	0	0:3

mp

Lanie od Wisły

Nawet w najczarniejszych myślach nikt nie dopuszczał takiej inauguracji Centralnej Ligi Juniorów do lat 15.

Podopieczni Miłosza Storto i Mateusza Kacika ulegli aż 1:8 krakowskiej Wiśle. Pięć trafień dla zwycięzców zanotował Mateusz Stanek. - Mierzyliśmy się z pretendentem do mistrzostwa. Pierwsze pół godziny nie wskazywało, że spotkanie zakończy się takim wynikiem, bo do tego czasu nasza gra wyglądała bardzo dobrze. Z każdą straconą bramką nasi zawodnicy tracili pewność siebie i popełniali proste błędy, które zawodnicy Wisły z łatwością wykorzystywali - mówi Mateusz Kacik, asystent Miłosza Storto.

TOP-54 Biała Podlaska - Wisła Kraków
1:8 (0:3)

Bramki: Domański 69` - Stanek 24`, 34`, 38`, 47`, 75`, Żmuda 42`, Satuła 74`, Przybyłko 80`.
TOP-54: Borysiuk (41` Nowosz) - Sikora, Koryciński (68` M. Chazan), P. Chazan (41` Panasiuk), Stalewski (41` Olszewski), Ochnik, Stypułkowski, Wnuk (64` Muzyka), Matejek (52` Hać), Łukasiewicz, Domański (74` Melchior).
Żółte kartki: Łukasiewicz i Olszewski.

CLJ U-15
WYNIKI 1. KOLEJKI
TOP-54 - Wisła K. 1:8
BKS Lublin - Górnik 1:1
Motor - Cracovia 3:0
Korona - Sandecja 4:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	1	3	8:1
2	Korona Kielce	1	3	4:1
3	Motor Lublin	1	3	3:0
4	Górnik Łęczna	1	1	1:1
5	BKS Lublin	1	1	1:1
6	Sandecja Nowy Sącz	1	0	1:4
7	Cracovia Kraków	1	0	0:3
8	TOP-54 Biała Podlaska	1	0	1:8

NASTĘPNA KOLEJKA (15.03., godz. 12:00): Górnik - TOP-54, Wisła - Motor, Korona - Cracovia, BKS Lublin - Sandecja.

mp

Nestorowicz jest niesamowita

Podopieczne Marka Kalinowskiego wygrały pierwszy mecz w Centralnej Lidze Juniorek do lat 15.

Bialczanki ograły 5:4 Resovię Rzeszów, a wszystkie gole dla naszego zespołu zdobyła Natalia Nestorowicz. - Spotkanie w pierwszej połowie toczyło się pod nasze dyktando. Mogło paść jeszcze więcej bramek z naszej strony. Druga część to szybko strzelone dwie bramki dla nas sprawiły rozluźnienie zespołu, co poskutkowało stratą aż czterech goli. Na przyszłość musimy unikać takich sytuacji. Udało się dowieźć korzystny wynik z zespołem, który będzie liczył się w walce o awans - mówi szkoleniowiec bialczanek.

AZS PSW Biała Podlaska - Resovia Rzeszów
5:4 (3:0)

Bramki: Nestorowicz x5.
AZS PSW: Orzełowska - Drygiel (65` Pszczel), Gierasimowicz, A. Najdyhor (65` Piotrkowicz), W. Korszeń, Nestorowicz, Konowrocka, Mościcka, Berlińska, Cieślik, Różnowicz.

Bialczanki w pierwszym starciu w Centralnej Lidze Juniorek do lat 15 ograły Resovię Rzeszów. Wszystkie gole zdobył Natalia Nestorowicz (z lewej trenera Marka Kalinowskiego)

CLJ U-15
WYNIKI 1. KOLEJKI
AZS PSW - Resovia 5:4
KSP Kielce - KSZO 4:0
Wizarda - Staszkówka - przeł.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KSP Kielce	1	3	4:0
2	AZS PSW Biała Podl.	1	3	5:4
3	Stal Stalowa Wola	0	0	0:0
4	UKS 3 Staszkówka	0	0	0:0
5	Suchowicz Team	0	0	0:0
6	Football Wizards	0	0	0:0
7	Resovia Rzeszów	1	0	4:5
8	KSZO Ostrowiec Św.	1	0	0:4

NASTĘPNA KOLEJKA (14.03., godz. 11:00): Football Wizards - AZS PSW, Resovia - KSP Kielce, KSZO - Stal St., UKS 3 Staszówka - Suchowicz Team.

mp

eprasa.pl a5b7d0451b

„Szóstka” mistrzem miasta

Szkołę Podstawową nr 6 w Białej Podlaskiej reprezentowali: Chodyka Oliwer, Jasiński Maciej, Jóźwiak Nataniel, Karpiuk Mateusz, Kowieski Filip, Kulawiec Igor, Librant Hubert, Mazur Bartosz, Mazur Mikołaj, Ratajczak Michał, Semeniuk Ignacy, Wojewódzki Dawid, Wsuł Mateusz. Trener: Maciej Sobieraj

Siedem zespołów walczyło o prymat w Białej Podlaskiej w siatkówce chłopców w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej. Nie było niespodzianki. Triumfowała drużyna Macieja Sobieraja.

Gospodarze turnieju z „Szóstki” w finałach ograli 2:0 reprezentacje „Piątki” oraz „Dwójki”. Drugie miejsce zajęła ekipa Marcina Krzystanka z „Piątki”, zaś na najniższym stopniu podium stanęli gracze „Dwójki”.

Mistrzowie otrzymali puchar prezydenta Białej Podlaskiej oraz wywalczyli awans do zawodów rejonowych, których będą gospodarzami.

mp

Pamiątkowe zdjęcie trzech najlepszych drużyn w Białej Podlaskiej

„Trójka” rzucała najcelniej

Pamiątkowe zdjęcie uczestniczek zmagań

W hali Szkoły Podstawowej nr 9 w Białej Podlaskiej odbył się finał miasta w koszykówce dziewcząt w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Zwyciężyły przedstawicielki „Trójki”.

Podopieczne Edyty Tarantowicz w finale pokonały 22:11 gospodynie prowadzone przez Henrykę Biegajło. Na trzecim miejscu zawody zakończyła „Piątka” dzięki zwycięstwu 18:7 z SSP Biała Podlaska.

Mistrzynie zostały uhonorowane pucharem prezydenta Białej Podlaskiej oraz wywalczyły awans do zawodów rejonowych, które odbędą się w grodzie nad Krzną. Najlepszy zespół w mieście grał w składzie: Chalimoniuk Klaudia, Kosidło Dorota, Krajewska Anna, Krasa Oliwia, Król Maja, Panasiuk Diana, Potykanowicz Julia, Jeruzelska Julia, Sierota Oliwia, Ślązak Julia, Waćkowska Hiacynta, Żuk Magdalena. Opiekun: Edyta Tarantowicz

mp

„Staszic” górą

Pamiątkowe zdjęcie uczestniczek zmagań

Zespół IV LO triumfował w finale miasta w siatkówce dziewcząt. Podopieczne Anny Myć w finale ograły rywalki z „Kraszaka”.

Przedstawicielki „Staszica” otrzymały puchar prezydenta Białej Podlaskiej oraz wywalczyły awans do zawodów rejonowych, których będą gospodarzem już 10 marca. Mistrzowski zespół grał w składzie: Charkiewicz Weronika, Chmielewska Natalia, Dębowska Julia, Komoszyńska Izabela, Kruszewska Magda, Mościcka Anastazja, Najdyhor Martyna, Pykacz Iga, Pykacz Wiktoria, Siedlecka Julia, Szpura Anna.

WYNIKI PÓŁFINAŁÓW
IV LO - II LO 2:0 (25:12,25:16)
I LO - ZSZ nr 1 2:0 (25:9, 25:12)

MECZ O III MIEJSCE
ZSZ 1 - II LO 0:2 (17:25, 21:25)

MECZ O I MIEJSCE
IV LO - I LO 2:1 (22:25, 25:18, 15:7)

mp

Wszyscy zdali celująco

W Klubie Sportowym Institute Budo Kai Karate Kyokushin Biała Podlaska odbył się seminarium szkoleniowo-kwalifikacyjne na stopnie uczniowskie. Do wydarzenia podeszło ponad 100 osób z sekcji: Biała Podlaska, Kobylany, Terespol i Małaszewicze.

Seminarium zostało przeprowadzone przez Shihan Artura Więzowskiego. Klubowicze wykazali się wiedzą i sprawnością fizyczną. Trener klubu Wojciech Paszkowski zaprasza wszystkich chętnych na treningi. Więcej informacji można uzyskać pod numerem telefonu: 727-910-302 lub na stronie internetowej www.karatebp.com

mp

eprasa.pl a5b7d0451b

Multirecydywista wpadł, gdy przewoził łupy

BIAŁA PODLASKA Sąd zadecydował o aresztowaniu 60-latka, który podejrzany jest o kolejne w swojej karierze włamanie i kradzieże.

Mężczyzna wpadł, gdy pod koniec lutego, kierując samochodem osobowym, nie zatrzymał się do kontroli policyjnej. Mundurowi z wydziału do walki z przestępczością przeciwko mieniu otrzymali wiadomość, że seatem podróżuje mężczyzna podejrzany o kradzież z włamaniem.

Na bialskiej ul. Rzeźnianej policjanci użyli sygnałów świetlnych i dźwiękowych, by zatrzymać auto. Kierowca nie reagował jednak na polecenia funkcjonariuszy, przyspieszył. W trakcie ucieczki ignorował też znaki drogowe, jechał pod prąd uliczkami miasta i stwarzał zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego.

Na ul. Prostej mężczyzna porzucił samochód i kontynuował ucieczkę pieszo. W aucie były plastykowe pojemniki z paliwem oraz inne przedmioty, które pochodziły prawdopodobnie z przestępstwa. Wkrótce po zdarzeniu dobrze znany policjantom 60-letni bialczanin zatrzymany został przez policjantów wydziału prewencji.

- Mężczyzna podejrzany jest o kradzież z włamaniem do budynku biurowego jednej z bialskich firm. Jego łupem padły tam m.in.: laptop, rejestrator monitoringu oraz artykuły spożywcze i chemia. Włamał się również do zbiorników paliwa samochodów ciężarowych należących do firmy, skąd skradł około 160 l oleju napędowego. Jego łupem padła też kamera systemu monitoringu – wylicza podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji. Dodaje, że 60-latek jest podejrzany też, że na terenie drugiego obiektu przemysłowego uszkodził ogrodzenie i skradł 1000-litrowy zbiornik. - 60-latek usłyszał zarzuty w warunkach recydywy oraz multirecydywy. Łączna wartość strat na szkodę firm oszacowana została na niemal 7 tys. zł - podkreśla Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Nadmienia, iż policjanci zebrali również materiał dowodowy, który pozwolił na przedstawienie kolejnego zarzutu zniszczenia mienia, czyli uszkodzenia samochodu osobowego marki Volvo. Do zdarzenia doszło pod koniec lutego przy bialskiej ul. Moniuszki. W tym przypadku straty oszacowane zostały na ok. 4 tys. zł.

Fot. KMP Biała Podlaska

60-latek uciekał najpierw, autem potem pieszo

Fot. KMP Biała Podlaska

Zatrzymany mężczyzna miał gdzie przewozić łupy...

Mężczyzna odpowie także za niezatrzymanie się do kontroli drogowej. We wtorek Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej zastosował wobec mężczyzny areszt. Za zarzucane 60-latkowi czyny w warunkach multirecydywy grozi kara do 15 lat pozbawienia wolności.

(pim)

Multirecydywiści

Do multirecydywistów zaliczane są osoby, które z popełniania przestępstw uczyniły sobie źródło dochodów. Wobec takich osób kodeks przewiduje surowszą odpowiedzialność karną. Kara zawsze jest obostrzona.

Licznik „zgubił" ponad 50 tys. km

BIAŁA PODLASKA Podczas sprawdzenia autokaru policjanci stwierdzili, że drogomierz wykazuje znacznie mniej przejechanych kilometrów, niż zapisano to pół roku temu podczas ostatniego badania technicznego.

W środę na ul. Narutowicza funkcjonariusze z wydziału ruchu drogowego bialskiej KMP przeprowadzili zleconą kontrolę autobusu marki Mercedes. W ramach nowych uprawnień sprawdzili także stan licznika pojazdu. Okazało się, że liczba wykazywanego przejazdu kilometrów odbiegała od zapisanej podczas ostatniego badania technicznego. W chwili kontroli drogomierz mercedesa wskazywał ponad 150 tys. km, natomiast wcześniej, we wrześniu 2019 r., podczas przeglądu, diagnosta odnotował stan ponad 200 tys. km, czyli o ponad 50 tys. km więcej niż obecnie.

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała nas, że obecnie funkcjonariusze wyjaśniają, jak doszło do rozbieżności wskazań licznika.

- Za przestępstwo zmiany wskazań drogomierza lub ingerencji w prawidłowość jego pomiaru grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności. Apelujemy do wszystkich kierowców o sprawdzanie danych wpisywanych w dokumentach kupna auta, a także podczas wymiany licznika i odczytu stanu drogomierza dokonywanej na stacji kontroli pojazdu – przypomina podkomisarz.

Dodaje, że właściciele pojazdów powinni dbać o to, żeby dane były zgodne ze stanem faktycznym. Pozwoli to uniknąć dodatkowych nerwów podczas kontroli drogowej, a także w trakcie dalszych czynności. Od 1 stycznia 2020 r., podczas każdej kontroli drogowej, policjanci spisują stan licznika, zaś odczytane wskazania automatycznie trafiają do Centralnej Ewidencji Pojazdów.

(pim)

W SKRÓCIE

Mamił woreczkami menniczymi

Policjanci powiadomieni zostali o oszustwie na szkodę mieszkańca Białej Podlaskiej. Oszust podający się za mieszkańca Szczecina zaoferował do sprzedaży woreczki mennicze.

Otrzymał zapłatę od mieszkańca Białej Podlaskiej i nie przesłał pokrzywdzonemu zakupionego towaru. Nie zwrócił też wpłaconych przez bialczanina pieniędzy oraz zerwał kontakt. Postępowanie prowadzi KMP Biała Podlaska.

Zginęło mienie, które miało zostać przewiezione

Bialczanin zawiadomił policję, że firma w Słomnikach przywłaszczyła powierzone jego mienie. Miała ona wykonać zlecenie na przewóz towaru. Po odebraniu części motocyklowych i samochodowych, narzędzi warsztatowych oraz wyposażenia biura nie dostarczyła tego mienia we wskazane miejsce. Policjanci ustalają, jak nastąpiło przywłaszczenie mienia.

Zacierał granice w bialskim lesie

Policja wyjaśnia, kto bezprawnie przemieścił betonowy słupek geodezyjny, który rozgraniczał prywatne działki leśne położone na terenie miasta Biała Podlaska. Poszkodowany powiadomił policję, która prowadzi postępowanie w tej sprawie.

Ukarana na przewóz aż 32 jałówek

Do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie trafiła sprawa dotycząca nietypowego transportu. Przewoźniczka odwołała się do WSA od wymierzonej jej kary 5 tys. zł.

Celnicy poddali kontroli tir zjeżdżający z drogi dojazdowej do terminala w Koroszczynie. W pojeździe przewożono bydło o łącznej wadze 16 ton. Naczelnik Lubelskiego Urzędu Skarbowego w Białej Podlaskiej uznał, że transport wykonywany był z naruszeniem przepisów. Pojazd był nienormatywny, nastąpiło przekroczenie dopuszczalnej masy całkowitej naczepy z ciągnikiem o 460 kg, a kierowca nie miał odpowiedniego zezwolenia.

Właścicielka transportu została zatem ukarana karą pieniężną 5 tys. zł za przejazd pojazdem nienormatywnym po drogach publicznych. Nałożono na nią też drugą karę w kwocie 1 tys. zł za dopuszczenie do wykonywania przewozu drogowego pojazdem lub zespołem pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej 12 t, których dopuszczalna masa całkowita została przekroczona o mniej niż 5 procent.

Najpierw ukarana odwołała się w sprawie kary 5 tys. zł do dyrektora Izby Administracji Skarbowej, który jednak utrzymał w mocy decyzję organu pierwszej instancji. Dyrektor uznał, że naczelnik trafnie określił przewóz 32 jałówek jako ładunek podzielny; istniała bowiem możliwość jego podziału na mniejsze ładunki.

Właścicielka ładunku złożyła skargę do WSA, którą następnie sąd uznał za niezasadną.

Zdaniem sądu, organy prawidłowo ustaliły stan faktyczny sprawy, przeprowadziły niezbędne w sprawie postępowanie i wyjaśniły wszystkie istotne jej okoliczności.

(pim)

Terespol Razem chce obniżyć opłatę śmieciową

Radni Klubu Terespol Razem (Robert Wieczorek, Justyna Sowa, Barbara Saj, Paweł Jurkowski i Waldemar Wróblewski) złożyli projekt uchwały obniżający o trzy złote od osoby koszty związane z gospodarowaniem odpadami komunalnymi dla osób kompostujących bioodpady w kompostowniku przydomowym. Obniżka dotyczyłaby mieszkańców budynków jednorodzinnych.

- Jeżeli projekt poprą pozostali radni, obniżka wejdzie w życie z dniem 1 lipca, a może nawet i wcześniej - informują radni klubu na swoim facebookowym profilu. Rada zagłosuje nad projektem na jednej z najbliższych sesji Rady Gminy. Przypomnijmy, że jeszcze w listopadzie 2019 roku radni podjęli uchwałę o podwyższeniu opłaty za śmieci z 9,80 zł do 16 zł w przypadku odpadów segregowanych, oraz z 15 zł (mieszkańcy budynków wielorodzinnych) lub 27 zł (mieszkańcy budynków jednorodzinnych) do 32 zł (jedna stawka) w przypadku odbioru śmieci w sposób nieselektywny. Nowe stawki weszły w życie z początkiem tego roku.- Ja jak najbardziej popieram pomysł, podobnie jak większość radnych, ale nie na ten moment. Spotkamy się w połowie roku. Czy będą nowe dyrektywy i wytyczne, nie wiem - odpowiadał podczas sesji radnemu burmistrz Jacek Danieluk. - Cenna inicjatywa, jednak pojawiła się już wcześniej - dodał. Wielu mieszkańców Terespola uważa, że stawki są zbyt wygórowane. - Mieszkańcy przychodzą, zmieniają deklarację i wielu mówi: dlaczego tak drogo? Jeśli się z nimi nie rozmawia, to ja rozumiem, że tego nie rozumieją. Z 9,80 zł na 16 zł to jest duży skok. Jednak, jeśli ja i wy mamy wpływ na podatki, które są niewysokie w Terespolu, to na wysokość opłaty za śmieci nie mamy. To nie my podnosimy ceny na składowisku odpadów w Białej Podlaskiej. Poza tym odpadów jest coraz więcej. W stosunku do innych samorządów nie jest drogo - zapewniał Danieluk, zapewniając o poparciu pomysłu. - Niestety takiej ulgi nie mogą mieć mieszkańcy bloków czy budynków wielorodzinnych - dodał.

karo

eprasa.pl a5b7d0451b

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych z Kompanią Honorową Służby Więziennej

1963 metry w hołdzie żołnierzom wyklętym

Fot.MOK Terespol

Organizatorami obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Terespolu byli: Urząd Miasta Terespol, UKS „Młodzi" i Klub Olimpijczyka działający przy Akademickim Liceum Ogólnokształcącym oraz MOK

Fot.MOK Terespol

W pełnym umundurowaniu trasę biegu pokonali uczniowie ALO oraz żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej

Fot.MOK Terespol

Rozpiętość wieku biegaczy była bardzo duża. Najmłodszy uczestnik miał trzy lata, a najstarszy ponad 60

W obchodach Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych aktywny udział wzięły dzieci

130 zawodników wzięło udział w Biegu Tropem Wilczym w Terespolu. Najmłodszy uczestnik miał trzy lata, najstarszy ponad 60.

Bieg Tropem Wilczym upamiętniający tzw. Żołnierzy Wyklętych odbył się 1 marca w 365 miastach W Polsce i za granicą. Akcja to hołd żołnierzom podziemia antykomunistycznego, którzy w latach 1944-1963 walczyli z obcą władzą zainstalowaną w Polsce pod koniec II wojny światowej.

Terespolskie uroczystości rozpoczęła msza święta. Dr Bogusław Korzeniewski wygłosił wykład „Żołnierze Wyklęci i ich testament". Uczestnicy przemaszerowali pod pomnik Niepodległości. Po wciągnięciu flagi państwowej na maszt i odśpiewaniu hymnu Polski, plutonowy Służby Więziennej, Kamil Adamiec odczytał Apel Pamięci. Kompania Honorowa Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Lublinie oddała salwę honorową. Przy pomniku Niepodległości oraz Muralu Żołnierzy Wyklętych złożone zostały kwiaty. Do biegu stanęło 130 zawodników. Wszyscy pokonali dystans 1963 metrów. Na mecie na zawodników czekały piękne medale i ciepły bigos.

Gośćmi uroczystości byli poseł Dariusz Stefaniuk, senator Grzegorz Bierecki, przewodniczący sejmiku woj. lubelskiego – Jerzy Szwaj, Konsul RP w Brześciu – Jacek Zimolzak oraz samorządowcy.

karo

Najszybciej pokonali bieg:

1. Jan Daniluk
2. Darek Zduniak
3. Mirosław Włodarczyk

Najszybsza wśród kobiet:
1. Aleksandra Kotowska

Na mecie na zawodników czekały piękne medale i ciepły bigos. Sponsorem pakietów startowych był Urząd Miasta w Terespolu

Wystawa i koncert ku pamięci o niezłomnych

Z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych Biuro Edukacji Narodowej przygotowało w holu główny, Urzędu Gminy Terespol wystawę pn. „Żołnierze Wyklęci. Podziemie Niepodległościowe 1944-1963", która jest pierwszą z projektu „Wystawą elementarną IPN". Można ją oglądać do 30 kwietnia. Podczas spotkania z mieszkańcami Małgorzata Sowa wygłosiła prelekcję pt. „Żołnierze Wyklęci – Bohaterowie Podziemia Niepodległościowego". Kolejnym punktem obchodów był koncert – niezłomnym, w wykonaniu zespołu Twelve działającego przy Gminnym Centrum Kultury w Kobylanach z udziałem młodzieży z Zespołu Szkół im. Kornela Makuszyńskiego w Małaszewiczach. Bezpośrednio po koncercie nastąpiło podsumowanie konkursu pt. „Przywróćmy ich pamięci - Żołnierze Wyklęci - Bohaterowie Niezłomni" zorganizowanego przez ZS w Małaszewiczach we współpracy z GCK. Uczniowie młodszych klas mieli za zadanie wykonanie pracy plastycznej, natomiast młodzież z klas VI-VII przygotowywała prezentacje multimedialne.

karo

Fot.GCK w Kobylanach

Zespół Twelve zaprezentował koncert „Niezłomnym"

Fot.GCK w Kobylanach

Na koncert przybyło liczne grono mieszkańców gminy

Laureaci konkursu plastyczno-historycznego:
I miejsce: Michał Wowczeniuk (ZS Małaszewicze)
II miejsce: Zofia Kurkowiak (ZS Małaszewicze) Mikołaj Siluk (SP Neple)
III miejsce: Szymon Naumiuk (ZS Małaszewicze)

Laureaci konkursu na prezentację multimedialną:
I miejsce: Eliza Maleńczuk (SP Neple)
II miejsce: Ewa Małachowicz (ZS Małaszewicze)
III miejsce: Julia Krzyżanowska (ZS Małaszewicze) oraz Łukasz Pawluczuk (SP Neple)

eprasa.pl a5b7d0451b